

PRZEGLĄD BIBLIJNY

NR 8 (2016)

Biuletyn

DZIEŁA BIBLIJNEGO

im. św. Jana Pawła II

ÓSMY TYDZIEŃ BIBLIJNY

10 IV – 16 IV 2016

Materialy

LUBLIN 2016

Zespół redakcyjny:

ks. Waław Borek, ks. Stanisław Hareęga, s. Emmanuela Klich, ks. Cezary Korzec, ks. Marcin Kowalski (z-ca redaktora), ks. Piotr Łabuda, ks. Artur Malina, ks. Wojciech Pikor, ks. Paweł Podeszwa, ks. Roman Sieroń, ks. Tomasz Siuda, ks. Sławomir Stasiak (z-ca redaktora), ks. Grzegorz Szamocki, Jakub Waszkowiak OFM, ks. Wojciech Węgrzyniak, ks. Henryk Witczyk (red. naczelny), ks. Mirosław Wróbel, ks. Marcin Zieliński

ISSN 2083-2311

© Copyright by Dzieło Biblijne im. św. Jana Pawła II

Redakcja techniczna: Marzena Nosek

Administracja i redakcja:

Dzieło Biblijne im. św. Jana Pawła II
ul. Czwartaków 10 m. 4
20-045 Lublin

Telefony:

Przewodniczący: 502 362 005

Sekretarz: 664 769 113

www.biblista.pl; e-mail: dzielbib@kul.pl

Poznań, dnia 10 kwietnia 2016 roku



Arcybiskup Metropolita
Poznański

Czcigodni Prezbiterzy,
Drodzy Moderatorzy Dzieła Biblijnego!

Kościół w Polsce przeżywa już VIII Niedzielę Biblijną, która otwiera Tydzień Biblijny poświęcony uwielbieniu Ojca i Syna i Ducha Świętego za największy dar, jakim jest Słowo, które od Boga pochodzi i do Boga prowadzi. Słowo Boże, gdy jest czytane, rozważane i kontemplowane *wprowadza człowieka w komunię z Bogiem żywym*. Najpierw dzieje się to w sakramencie chrztu, w którym to Słowo Boże i Duch Święty jest tą Wodą żywą (por. J 3,5; 4,10.14), w której człowiek zostaje zanurzony, oczyszczony z grzechu i włączony w Paschę Jezusa Chrystusa.

Nawiązana w chrzcie komunія z Bogiem jest umacniana i pogłębiana w innych sakramentach, a zwłaszcza w Eucharystii. Jak czytamy w najnowszym dokumencie Papieskiej Komisji Biblijnej „liturgia Słowa stanowi uprzywilejowaną przestrzeń komunikacji: Bóg w swej dobroci ludzkimi słowami zwraca się do swego ludu, a ten przyjmuje z wdzięcznością i w duchu uwielbienia słowo Boga. W liturgii Słowa, a najbardziej w liturgii Eucharystii [...] dokonuje się zbawienie ludzi, a równocześnie najwyższe i najdoskonalsze uwielbienie Boga. Celebracja służy temu, aby wierni *uczili się ofiarowywać samych siebie i za pośrednictwem Chrystusa z każdym dniem doskonalili się w zjednoczeniu z Bogiem i wzajemnie ze sobą, aby ostatecznie Bóg był wszystkim we wszystkich* (KL, n.48). Bóg, który w ramach historii zbawienia kieruje do ludzi swe słowo i posyła swego Syna, będącego jego Słowem wcielonym (por. J 1,14), ma ten jedyny cel – ofiarować ludziom zjednoczenie ze Sobą” (*Natchnienie i prawda Pisma świętego*, n. 2).

Z radością przyjmuję fakt, że hasło VIII Niedzieli i Tygodnia Biblijnego brzmi: „Gdy usłyszeli Ewangelię, przyjęli chrzest w imię Pana Jezusa” (por. Dz 19,5). Nawiązuje ono do tematu roku duszpasterskiego „Chrzest – nowe życie w Chrystusie”. Tym samym duszpasterze, katecheci, moderatorzy stowarzyszeń i ruchów kościelnych otrzymują dobrą pomoc dla osobistego i wspólnotowego wnikania w tajemnicę chrztu – w misterium śmierci i zmartwychwstania Pana Jezusa, które jest źródłem nowego Życia dla ochrzczonych. To nowe Życie – zmartwychwstałego Pana wnosi w dusze wierzących Duch Święty, dany nam w

sakramencie chrztu i nieustannie przychodzący do na w słowach Pisma świętego. To On jest tą Miłością Miłosierną, która wypływa z Ofiary miłosiernego Arcykapłana Jezusa (por. J 7, 37-39; 19,35; 20,22-23), a którą Bóg Ojciec rozlewa w sercach wierzących (por. Rz 5,4).

Dobrze, że na trzeci rok przygotowań do Światowych Dni Młodzieży, Dzieło Biblijne im. św. Jana Pawła II ofiaruje Kościołowi w Polsce medytacje biblijne zawarte w publikacji „Miłosierdzie Pana od wieków i na wieki”. Żywię nadzieję, że pomogą one zobaczyć całe bogactwo miłosierdzia, które Bóg objawia ludziom od pierwszego do ostatniego momentu dziejów zbawienia.

Na owocne przeżywanie Niedzieli i Tygodnia biblijnego udzielam pasterskiego błogosławieństwa.



A handwritten signature in black ink, appearing to read "Stanisław Gądecki", with a small cross symbol to its left.

+ Stanisław Gądecki

Arcybiskup Metropolita Poznański
Przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski

PRZYJĘLI CHRZEST W IMIĘ PANA JEZUSA

W dniach od 10 do 16 kwietnia 2016 Kościół w Polsce przeżywa ósmy Tydzień Biblijny. To już przez osiem kolejnych lat jako duszpasterze i moderatorzy Dzieła Biblijnego im. św. Jana Pawła II możemy dziękować Panu Bogu za ten największy dar, jakim jest Jego Słowo, które od Niego pochodzi, przez które On sam mówi do nas i które mówi nam o Nim jako o Ojcu bogactym w miłosierdzie.

„Gdy usłyszeli Ewangelię, przyjęli chrzest w imię Pana Jezusa” (por. Dz 19,5) to hasło ósmego Tygodnia Biblijnego. Nawiązuje ono zgodnie z wcześniejszym zaleceniem Konferencji Episkopatu Polski, do tematu roku duszpasterskiego „Chrzest – nowe życie w Chrystusie”. W tym roku przeżywamy 1050. rocznicę Chrztu Polski. Przyjęcie tego sakramentu przez naszych przodków sprawiło, że dzieje ludzi mieszkających na polskiej ziemi zostały włączone w historię zbawienia, której szczytowym wydarzeniem jest śmierć i zmartwychwstanie Jezusa z Nazaretu. On bowiem powstając z grobu objawił się miłującym Go niewiastom i apostołom jako PAN: Źródło życia wiecznego (por. J 20,18.25.28; 21,7; Mt 28,18-20), miłosierny Arcykapłan nowego Przymierza (por. Łk 24,50-51; Hbr 4,14-16; 7,22-28; 9,11-15; 10,14-22), Sędzia żywych i umarłych (Dz 10,42; Mt 25,31-46), wcielony Syn Boga żywego (por. Rz 1,4; J 1,1.14; 20,31). Całe to bogactwo swej Osoby i swej Paschy Pan Jezus wniósł 1050 lat temu w życie rodzącego się narodu polskiego. Dlatego dziś nie sposób do końca zrozumieć nasze narodowe i eklezjalne życie bez Chrystusa.

Oferowane w niniejszym numerze „Przeglądu Biblijnego” materiały na ósmy Tydzień Biblijny mają na celu odkryć i przybliżyć różnorodne wymiary sakramentu chrztu, zakorzenionego w Chrzcie Jezusa, który miał miejsce w Jordanie na początku Jego publicznej działalności jako Mesjasza – Objawiciela Królestwa Bożego, Zbawiciela świata (por. J 4,42). Rzecz jasna, duszpasterze kierując się doświadczeniem i mądrością pasterską sami zechcą zdecydować, które materiały, w jakim zakresie i w którym dniu Tygodnia Biblijnego (czy nawet poza nim) będą mogli wykorzystać w swoich parafiach, w prowadzonych katechezach, podczas spotkań z grupami modlitewnymi czy stowarzyszeniami i ruchami kościelnymi. Na przykład w Liturgii Słowa Tygodnia Biblijnego zamieszczone zostały komentarze, które winno się czytać przed proklamacją Słowa Bożego. Niektóre z nich są obszerniejsze i nie muszą być w całości odczytane z pulpitu. Mają natomiast dostarczyć ważnych informacji samemu celebransowi, głoszącemu homilię. Z kolei zamieszczona w niniejszym numerze *lectio divina* pozwoli głębiej wniknąć

w misterium Chrztu Jezusa będącego w istocie objawieniem Jego synostwa Bożego i mesjańskiego posłannictwa. Koniecznym dopełnieniem tej medytacji będzie nabożeństwo Słowa Bożego i krąg biblijny, w których ukazuje się niezwykle bogactwo sakramentu chrztu.

Z uwagi na 1050. rocznicę Chrztu Polski w szczególny sposób polecam uwadze duszpasterzy, katechetów i liderów grup apostołsko-modlitewnych Drogę Światła, zatytułowaną *Biblijna droga polskich świętych*. Jest ona dedykowana osobom, które jako zjednoczone przez chrzest z Chrystusem heroicznie uczestniczyły w życiu naszego narodu. Ukazane zostały w całym bogactwie swego życia, inspirowanego konkretnym słowem Boga, objawionym w Piśmie świętym. Nabożeństwo to – szeroko praktykowane przed wiekami w okresie wielkanocnym – może stać się za sprawą zaangażowania duszpasterzy „nową” formą modlitwy uwielbienia Pana Boga, którego miłosierdzie najpełniej jaśnieje w tych, którzy w głębokiej komunii z Jezusem ukrzyżowanym i zmartwychwstałym odnieśli już zwycięstwo nad grzechem i śmiercią, a dziś uczestniczą w królowaniu PANA, w Jego arcykapłańskiej Ofierze i modlitwie wypraszając „miłosierdzie dla nas i całego świata”. Drogę Światła można przeżywać w ciągu całego Tygodnia – wybierając każdego dnia po Mszy świętej dwie stacje.

Z myślą o jak najlepszym, duchowym przygotowaniu wiernych Kościoła w Polsce do przeżywania w dniach od 26 do 31 lipca 2016 roku Światowych Dni Młodzieży pod przewodnictwem Ojca Świętego Franciszka „Dzieło Biblijne im. św. Jana Pawła II” rozpoczęło dwa lata temu publikację trzech opracowań poświęconych tematowi błogosławieństw. „Cieszymy się, że zarząd i moderatorzy diecezjalni Dzieła Biblijnego pragną każdego roku – w porozumieniu z Komisją Duszpasterstwa Konferencji Episkopatu Polski – przybliżyć błogosławieństwa” – napisali rok temu w swoim słowie ks. kard. Stanisław Dziwisz, metropolita krakowski, i ks. abp Stanisław Gądecki, metropolita poznański, przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski.

Wiadomo, że tematem tych Dni będą błogosławieństwa, które Jezus Chrystus kieruje do swoich uczniów, a zwłaszcza słowa: „Błogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią” (Mt 5,7; por. Ps 18,26; 41,2-4; Iz 58,6-14; Mk 11,25; Ef 4,32; 5,1; Kol 3,12). Po przybliżeniu błogosławieństw Apokalipsy, kierowanych przez zmartwychwstałego Pana do Kościoła prześladowanego, a także najważniejszego błogosławieństwa, jakim jest sama wiara, pragniemy w tym roku ukierunkować refleksję duszpasterzy i wiernych świeckich miłosierdzie Pana, które jest źródłem miłosierdzia chrześcijanina. Na treść załączonej do „Przeglądu Biblijnego” książki „Miłosierdzie Pana od wieków i na wieki” składają się trzy rozdziały. W istocie każdy paragraf tych rozdziałów może być wykorzystany jako podstawa do prowadzenia

katechez dla dorosłych, do kręgów biblijnych, jako źródło inspiracji do homilii, rozmyślenia i modlitwy. Wypada wyrazić nadzieję, że również tegoroczna publikacja, przeznaczona na ostatni rok w trzyletnim cyklu przygotowań do Światowych Dni Młodzieży, dobrze przysłuży się wszystkim duszpasterzom, a zwłaszcza księżom prefektom, katechetom oraz przewodnikom ruchów i stowarzyszeń młodzieżowych.

Niech święty Jan Paweł II, patron Dzieła Biblijnego, wyprasza animatorom i uczestnikom spotkań formacyjnych łaskę potrzebną do owocnego przeżywania ósmej Niedzieli i Tygodnia Biblijnego i dobrego przygotowania do wspólnego z Ojcem Świętym Franciszkiem przeżywania Światowych Dni Młodzieży w Krakowie.

ks. prof. dr hab. Henryk Witczyk
przewodniczący „Dzieła Biblijnego im. św. Jana Pawła II”

CZEŚĆ I

LITURGIA SŁOWA

NIEDZIELA, 10 KWIETNIA

WPROWADZENIE DO LITURGII

Rozpoczynamy kolejny już VIII Tydzień Biblijny. Tegorocznym hasłem są słowa zaczerpnięte z Dziejów Apostolskich: „Gdy usłyszeli Ewangelię, przyjęli chrzest w Imię Pana Jezusa” (por. Dz 19,5). W ten sposób nawiązujemy do hasła roku duszpasterskiego, mającego nam pomóc odkryć na nowo wielki dar nowego życia w Chrystusie, który każdy z nas otrzymał w sakramencie chrztu. Przeżywamy Jubileuszowy Rok Miłosierdzia, obchodząc także 1050 rocznicę chrztu Polski, a za kilka dni będą miały miejsce centralne uroczystości rocznicowe w Gnieźnie i Poznaniu. Okres wielkanocny, kiedy cieszymy się ze zmartwychwstania Pana oraz szczególne wydarzenia, wspomniane w Kościele w Polsce, stają się doskonałą okazją do postawienia sobie pytanie o miejsce Jezusa w moim życiu. Odpowiedzi trzeba nam zawsze szukać w Bożym Słowie, które umożliwia poznanie Boga, ale także nas samych w świetle Objawienia, zapisanego na kartach Biblii. Niech kolejny Tydzień Biblijny, będący zachętą do uważnego słuchania Bożego Słowa stanie się sposobnością odkrywania prawdziwego Oblicza Chrystusa i Jego obecności w historii, pogłębienia świadomości naszej przynależności do Niego oraz wspólnoty Kościoła, co ostatecznie jest darem nowego życia w Bogu, zapoczątkowanego w sakramencie chrztu świętego.

KOMENTARZ DO PIERWSZEGO CZYTANIA

Za chwilę usłyszymy fragment z Dziejów Apostolskich, który opowiada nam o niezwykłej sile świadectwa uczniów Jezusa. Głosili oni wytrwale Ewangelię, to znaczy Dobrą Nowinę o zbawczej śmierci i zmartwychwstaniu Jezusa, które przyniosło ludziom odpuszczenie grzechów i jest wezwaniem

do nawrócenia oraz pojednania z Bogiem i drugim człowiekiem. Mimo zakazów ze strony arcykapłana i Wysokiej Rady apostołowie odważnie przemawiali w imię Jezusa, nie dali się zniechęcić ani zastraszyć, a wręcz byli dumni i pełni radości, że stali się godni cierpieć dla Jezusa i Jego Ewangelii. W ten sposób okazywali posłuszeństwo Bogu i odpowiedzialni za powierzoną im misję pozostali wierni swojemu powołaniu.

Pierwsze czytanie

Dz 5,27b-32.40b-41

Czytanie z Dziejów Apostolskich

Arcykapłan zapytał Apostołów: "Zakazaliśmy wam surowo, abyście nie nauczali w to imię, a oto napełniliście Jerozolimę waszą nauką i chcecie ściągnąć na nas krew tego człowieka?"

Odpowiedział Piotr i Apostołowie: "Trzeba bardziej słuchać Boga niż ludzi. Bóg naszych ojców wskrzesił Jezusa, którego straciliście, przybiwszy do krzyża. Bóg wywyższył Go na prawicę swoją jako Władcę i Zbawiciela, aby dać Izraelowi nawrócenie i odpuszczenie grzechów. Dajemy temu świadectwo my właśnie oraz Duch Święty, którego Bóg udzielił tym, którzy są Mu posłuszni".

I zabronili Apostołom przemawiać w imię Jezusa, a potem zwolnili. A oni odchodzili sprzed Sanhedrynu i cieszyli się, że stali się godni cierpieć dla imienia Jezusa.

Oto słowo Boże.

Psalm responsoryjny

Refren: Sławię Cię, Panie, bo mnie wybawiłeś.

Sławię Cię, Panie, bo mnie wybawiłeś
i nie pozwoliłeś mym wrogom naśmiewać się ze mnie.
Panie, mój Boże, z krainy umarłych wywołałeś moją duszę
i ocaliłeś mi życie spośród schodzących do grobu.

Śpiewajcie psalm wszyscy miłujący Pana
i pamiętajcie o Jego świętości.
Gniew Jego bowiem trwa tylko przez chwilę,
a Jego łaska przez całe życie.

Wysłuchaj mnie, Panie, zmiłuj się nade mną,
Panie, bądź moją pomocą.
Zamieniłeś w taniec mój żałobny lament,
Boże mój i Panie, będę Cię słaawił na wieki.

KOMENTARZ DO DRUGIEGO CZYTANIA

Słuchając dzisiaj słów Apokalipsy stajemy się świadkami i jednocześnie uczestnikami niebiańskiej liturgii, podczas której całe stworzenie oddaje cześć i hołd Barankowi, to znaczy Jezusowi Chrystusowi, ukrzyżowanemu i zmartwychwstałemu. Jako wywyższony Pan, Władca i Zbawiciel jest On godzien wziąć „potęgę i bogactwo, i mądrość, i moc, i cześć, i chwałę, i błogosławieństwo”. Te siedem atrybutów wyliczonych przez aniołów wskazują na pełnię, doskonałość i bóstwo Jezusa. On jest największym błogosławieństwem, jakiego Bóg udzielił człowiekowi i dlatego godzien jest uwielbienia, adoracji i całkowitego powierzenia Mu własnego życia.

Drugie czytanie

Ap 5,11-14

Czytanie z Księgi Apokalipsy świętego Jana Apostoła

Ja, Jan, ujrzałem i usłyszałem głos wielu aniołów dokoła tronu i Zwierząt, i Starców, a liczba ich była miriady miriad i tysiące tysięcy, mówiących głosem donośnym: „Baranek zabity jest godzien wziąć potęgę i bogactwo, i mądrość, i moc, i cześć, i chwałę, i błogosławieństwo”.

A wszelkie stworzenie, które jest w niebie i na ziemi, i pod ziemią, i na morzu, i wszystko, co w nich przebywa, usłyszałem, jak mówiło: „Siedzącemu na tronie i Barankowi błogosławieństwo i cześć, i chwała, i moc na wieki wieków”. A czworo Zwierząt mówiło: „Amen”. Starcy zaś upadli i oddali pokłon.

Oto słowo Boże.

Śpiew przed Ewangelią

Alleluja, alleluja, alleluja
Zmartwychwstał Chrystus, który wszystko stworzył
i zlitował się nad ludźmi.
Alleluja, alleluja, alleluja

KOMENTARZ DO EWANGELII

Ewangelia opowiada nam o trzecim już objawieniu się Chrystusa zmartwychwstałego uczniom, które miało miejsce nad Jeziorem Galilejskim, nazywanym także Morzem Tyberiadzkim. Apostołowie spotkali Pana po nieudanym połowie. Posłuszni jednak poleceniu Jezusa jeszcze raz zarzucili sieć, która w niezwykle sposób napełniła się mnóstwem ryb. W znaku cudownego połowu umiłowany uczeń rozpoznał zmartwychwstałego Pana. Kiedy dobili do brzegu czekał na nich posiłek przygotowany przez

Jezusa. Zmartwychwstały Chrystus przychodzi zatem z pomocą swoim uczniom w chwilach trudnego codziennego zmagania się, a także przygotowuje nieustannie pokarm swojego Słowa i Ciała, który przyjmujemy z wiarą w Eucharystii, abyśmy nie ustali w drodze.

Ewangelia

J 21,1-19

Słowa Ewangelii według świętego Jana

Jezus ukazał się znowu nad Morzem Tyberiadzkim. A ukazał się w ten sposób: Byli razem Szymon Piotr, Tomasz, zwany Didymos, Natanael z Kany Galilejskiej, synowie Zebedeusza oraz dwaj inni z Jego uczniów. Szymon Piotr powiedział do nich: „Idę łowić ryby”. Odpowiedzieli mu: „Idziemy i my z tobą”. Wyszli więc i wsiedli do łodzi, ale tej nocy nic nie złowili.

A gdy ranek zaświtał, Jezus stanął na brzegu. Jednakże uczniowie nie wiedzieli, że to był Jezus. A Jezus rzekł do nich: „Dzieci, czy nie macie nic do jedzenia?”. Odpowiedzieli Mu: „Nie”.

On rzekł do nich: „Zarzućcie sieć po prawej stronie łodzi, a znajdziecie”. Zrzucili więc i z powodu mnóstwa ryb nie mogli jej wyciągnąć.

Powiedział więc do Piotra ów uczeń, którego Jezus miłował: „To jest Pan!”. Szymon Piotr, usłyszawszy, że to jest Pan, przywdział na siebie wierzchnią szatę, był bowiem prawie nagi, i rzucił się w morze. Reszta uczniów dobiła łodzią, ciągnąc za sobą sieć z rybami. Od brzegu bowiem nie było daleko, tylko około dwustu łokci.

A kiedy zeszli na ląd, ujrzeni żarzące się na ziemi węgle, a na nich ułożoną rybę oraz chleb. Rzekł do nich Jezus: „Przynieście jeszcze ryb, któreście teraz ułowili”. Poszedł Szymon Piotr i wyciągnął na brzeg sieć pełną wielkich ryb w liczbie stu pięćdziesięciu trzech. A pomimo tak wielkiej ilości sieć się nie rozerwała. Rzekł do nich Jezus: „Chodźcie, posilcie się!”. Żaden z uczniów nie odważył się zadać Mu pytania: „Kto Ty jesteś?”, bo wiedzieli, że to jest Pan. A Jezus przyszedł, wziął chleb i podał im, podobnie i rybę.

To już trzeci raz, jak Jezus ukazał się uczniom od chwili, gdy zmartwychwstał.

A gdy spożyli śniadanie, rzekł Jezus do Szymona Piotra: „Szymonie, synu Jana, czy miłujesz Mnie więcej aniżeli ci?”

Odpowiedział Mu: „Tak, Panie, Ty wiesz, że Cię kocham”.

Rzekł do niego: „Paś baranki moje”.

I powtórnie powiedział do niego: „Szymonie, synu Jana, czy miłujesz Mnie?”

Odpowiedział Mu: „Tak, Panie, Ty wiesz, że Cię kocham”.

Rzekł do niego: „Paś owce moje”.

Powiedział mu po raz trzeci: „Szymonie, synu Jana, czy kochasz Mnie?”
Zasmucił się Piotr, że mu po raz trzeci powiedział: „Czy kochasz Mnie?”
I rzekł do Niego: „Panie, Ty wszystko wiesz, Ty wiesz, że Cię Kocham”.
Rzekł do niego Jezus: „Paś owce moje.
Zaprawdę, zaprawdę powiadam ci: Gdy byłeś młodszy, opasywałeś się sam i chodziłeś, gdzie chciałeś. Ale gdy się zestarzejesz, wyciągniesz ręce swoje, a inny cię opasze i poprowadzi, dokąd nie chcesz”.
To powiedział, aby zaznaczyć, jaką śmiercią uwielbi Boga. A wypowiedziawszy to rzekł do niego: „Pójdź za Mną!”

Oto słowo Pańskie.

HOMILIA

REGUŁY OWOCNEGO GŁOSZENIA EWANGELII

Idę łowić ryby. Idziemy z Tobą

Każdego dnia podejmujemy nasze codzienne obowiązki. Często staramy się je wypełniać dobrze, sumiennie, uczciwie i z zaangażowaniem, bo czujemy, że takie jest nasze zadanie, czy wręcz powołanie. Także w sferze religijnej zabiegamy niejednokrotnie o to, aby znaleźć czas dla Boga, na modlitwę i sakramenty, na słuchanie czy lekturę Bożego Słowa. Jesteśmy podobni do apostołów z dzisiejszej Ewangelii, którzy podejmują swoje zadania. Piotr mówi „idę łowić ryby”. I nie pozostaje sam. Inni uczniowie gotowi są do współpracy: „idziemy z Tobą”. W symbolice biblijnej i wczesnochrześcijańskiej czynność łowienia ryb wyrażała misyjną i apostołską działalność Kościoła, a sama łódź była i pozostaje przecież symbolem wspólnoty Kościoła. Uczniowie Jezusa wypływają na Morze Galilejskie. Podejmują zadanie, które nie jest łatwe. Z jednej strony jako wytrawni rybacy znają swój zawód, znają jezioro, ale symbolicznie wody jeziora oznaczają wrogi im świat, a do tego jest noc, która jako przeciwieństwo dnia, jest czasem działania sił zła, wrogich Bogu i człowiekowi. Z jednej strony zatem ambitne zadanie, z drugiej realizm otaczającego ich świata. I tak jest w naszym życiu. Z jednej strony znamy dar nowego życia otrzymanego na chrzcie od Jezusa, rozumiemy nasze powołanie, zobowiązanie, misję, a z drugiej strony jest świat, który, zwłaszcza dzisiaj, nie jest przyjazny wyznawcom Jezusa, bo wielu myśli inaczej, inaczej pojmuje swoje życie. Nie chce słuchać Dobrej Nowiny. Wydaje się, jakby wielu ludzi wolało pozostawać w ciemnościach swoich grzechów, przyzwyczajęń, rutyny. A Jezus posyła

nas, abyśmy ich pozyskiwali dla Królestwa Bożego, abyśmy stawali się „rybakami ludzi”, bo także im, i to każdemu bez wyjątku, pragnie ofiarować swoje przebaczące miłosierdzie.

Tej nocy nic nie złowili

Uczniowie wiedzieli jak łowić ryby. Czynili to niejednokrotnie i z sukcesem. Jednak „tej nocy nic nie złowili”. Ich całonocny trud nie przyniósł żadnych efektów. Łatwo nam wyobrazić sobie ich odczucia. Jak bardzo musieli czuć się zawiedzeni, rozczarowani, zniechęceni. Przecież podjęli swoje zadanie. Mieli tyle dobrej woli, chcieli bardzo, aby połów był obfity, a mimo tego sieć pozostaje pusta. Ile razy i my przeżywamy takie życiowe sytuacje. Staramy się, zabiegamy o wiele spraw, wydaje nam się, że wszystko czynimy jak należy, a jednak nie ma owoców naszych wysiłków, a przynajmniej my ich nie widzimy. Co więcej, kiedy o brzasku dnia Jezus zmartwychwstały pojawił się na brzegu jeziora, uczniowie nie są w stanie Go rozpoznać. Nie zwracają na Niego uwagi. Nawet kiedy Jezus rozpoczyna z nimi dialog i zwraca się z czułością do nich, nazywając ich „dziećmi”, nie rozpoznają głosu swojego Pana. Można być tak skoncentrowanym na sobie, podejmować zadania i wysiłki dla Chrystusa i w Jego Imię, ale jakby bez Chrystusa, bez dostrzegania Jego obecności. Można Go nie zauważyć nawet wtedy, kiedy On do nas bezpośrednio przemawia, nie usłyszeć słowa, które do nas kieruje, ani nie rozpoznać, że to właśnie On mówi. Wtedy, jak czytamy w Ewangelii, wszelka nasza działalność, nawet ta apostołska i misyjna, okazuje się bezowocna mimo wytężonego trudu. Tej nocy nic nie złowili. Sieć pozostawała pusta.

Zarzućcie sieć po prawej stronie

Nieznamy z brzegu Jeziora Galilejskiego nie pozostaje jednak obojętny. Zwraca się do uczniów z konkretnym poleceniem: „Zarzućcie sieć po prawej stronie”. Co musieli w tym momencie pomyśleć doświadczeni rybacy? Byli przecież już wystarczająco poirytowani nieudanym połowem, a do tego Jezus każe im zarzucić sieć po prawej stronie łodzi, gdzie znajdowało się duże wiosło, spełniające także funkcję steru. Rybacy wiedzieli zatem, że zarzucenie sieci po prawej stronie może spowodować jej zaplątanie, a zatem utratę sterowności łodzi i nawet jej wywrócenie, nie mówiąc już o uszkodzeniu samej sieci. Logika i doświadczenie zawodowe kazały im zignorować polecenie Jezusa. Jednak oni, bez słowa, bez pytań, posłusznie wykonują polecenie, zarzucają sieć i staje się rzecz nadzwyczajna: „z powodu mnóstwa ryb nie mogli jej wyciągnąć”. Obfity połów jest możliwy dzięki posłu-

szeństwu Słowu Bożemu, którym jest sam Jezus – Wcielone Słowo Boga (J 1,1), posłane przez Ojca dla zbawienia świata. Można zatem powiedzieć, że podobnie jak misyjna i apostołska działalność Kościoła jest wprost proporcjonalna do posłuszeństwa Jezusowi i Jego słowom, Jemu jako Słowu, tak i nasze świadectwo życia i wiary jest możliwe dzięki takiemu samemu posłuszeństwu Słowu Jezusa. A posłuszeństwo Słowu rodzi się ze słuchania tego Słowa, przyjmowania, rozpoznawania głosu Jezusa w tym świecie, aby ostatecznie „dać Mu posłuch”, to znaczy okazać posłuszeństwo.

To jest Pan

Słowo Jezusa, posłuszeństwo apostołów, znak cudownego połowu pozwoliły umiłowanemu uczniowi rozpoznać Nieznajomego z brzegu Jeziora Galilejskiego. „To jest Pan”. Jest to wyznanie wiary w zmartwychwstałego Chrystusa. Termin *Kyrios* (Pan) był greckim odpowiednikiem Imienia Bożego. Teraz odniesiony do Jezusa oznacza Jego bóstwo. Wcześniej w Ewangelii czytamy, że umiłowany uczeń, kiedy zobaczył pusty grób Jezusa, „ujrzał i uwierzył” (20,8). A zatem wiara, że Pan prawdziwie zmartwychwstał, uzdolniła go do rozpoznania obecności Jezusa w znakach i cudach, które czyni Zmartwychwstały. Co nam dzisiaj Chrystus przypomina? Wiara w to, że On prawdziwie zmartwychwstał jest gwarancją umiejętności rozpoznawania Jego obecności w świecie i w naszym życiu. A jest to niezwykle ważne, bo tylko obecność Chrystusa gwarantuje skuteczność wszelkich naszych duszpasterskich działań i może uczynić przekonujące nasze świadectwo wobec świata. W pierwszym czytaniu słyszeliśmy, iż niezachwiana wiara apostołów, że to „Bóg naszych ojców wskrzesił Jezusa i wywyższył Go na prawicę swoją jako Władcę i Zbawiciela” pozwalała im odważnie głosić tę prawdę wobec świata, mimo zewnętrznych przeszkód i trudności. Apostołowie wobec sprzeciwu i wyraźnie sformułowanego zakazu nie zaprzestali swojej misji ewangelizacyjnej, a nawet radowali się, że „stali się godni cierpieć dla imienia Jezusa”, bo byli przekonani, że w ten sposób okazują posłuszeństwo Bogu, którego „bardziej należy słuchać niż ludzi”.

Chodźcie, posilcie się!

Kiedy uczniowie dobili do brzegu po cudownym połowie „ujrzeni żarzące się na ziemi węgle, a na nich ułożoną rybę oraz chleb”. Zmartwychwstały Pan, pełen troski o swoich uczniów, przygotował dla nich posiłek. Jest on symbolem innego posiłku, który Jezus przygotowuje dla nas każdego dnia. Myślmy tutaj oczywiście o codziennej, a zwłaszcza niedzielnej i świątecznej

Eucharystii. Jesteśmy zaproszeni, tak samo jak apostołowie. Zasiadamy do wspólnego stołu z Chrystusem i braćmi, aby dzielić się radościami wszystkich naszych życiowych udanych połowów, ale także smutkiem, może nawet rozgoryczeniem z powodu niepowodzeń, marnych trudów, negatywnych doświadczeń. Chrystus zaprasza, aby apostołowie przynieśli ryby, które złowili. Symbolicznie może to oznaczać, abyśmy przynieśli na Eucharystię wszystko to, co stanowi nasze życie, smutki i radości, powodzenia i wszystkie przegrane sytuacje, nadzieje i lęki. Dlaczego? Bo tylko On ma moc przemienić to wszystko w pokarm dający nowe życie, które jest wieczne. Słyszymy zachętę Jezusa: „Chodźcie, posilcie się!”. On „bierze chleb, podaje im, i podobnie i rybę”. Co jest zatem tym pokarmem przygotowanym przez Jezusa? Jest nim sam Jezus, który w każdej Eucharystii staje się Pokarmem Słowa i Ciała Pańskiego. Daje nam ten cudowny Pokarm, abyśmy nigdy nie zwątpili w Jego obecność i miłosierną miłość, aby nie ustała nasza wiara, która pozwala nam wyznawać Go jako jedyne Pana i Zbawiciela, godnego wziąć „potęgę i bogactwo, i mądrość, i moc, i cześć, i chwałę, i błogosławieństwo”. Karmi nas obficie, aby nasze świadectwo wobec świata pozostało żywe i autentyczne, składane w Duchu Świętym, „którego Bóg udzielił tym, którzy są Mu posłuszni”.

Aktualizacja

„Nie tylko homilia powinna się karmić Słowem Bożym. Cała ewangelizacja opiera się na nim – przez słuchanie go, rozważanie, przeżywanie, celebrowanie i świadczenie o nim. Pismo Święte jest źródłem ewangelizacji. Dlatego trzeba stale formować się do słuchania Słowa. Kościół nie ewangelizuje, jeśli nie pozwala się ewangelizować. Jest rzeczą nieodzowną, aby Słowo Boże «stawało się coraz bardziej sercem wszelkiej działalności kościelnej». Słowo Boże, słuchane i celebrowane, zwłaszcza w Eucharystii, karmi i umacnia wewnętrznie chrześcijan oraz czyni ich zdolnymi do prawdziwego świadectwa ewangelicznego w życiu codziennym. Przewyciężyliśmy już dawne przeciwstawienie Słowa i Sakramentu. Proklamowane, żywe i skuteczne Słowo przygotowuje przyjęcie Sakramentu i w Sakramencie Słowo to osiąga swą maksymalną skuteczność”.

(Adhortacja apostołowska papieża Franciszka *Evangelii gaudium*. O głoszeniu Ewangelii w dzisiejszym świecie, nr 174).

MODLITWA WIERNYCH

Bogu, który nieustannie okazuje nam swoje miłosierdzie, gdyż pragnie nas zbawić i ofiarować życie wieczne, przedstawmy z ufnością nasze prośby:

1. Za Kościół święty, wspólnotę w drodze, aby z radością i entuzjazmem głosił Ewangelię aż po krańce ziemi. Ciebie prosimy...

2. Za sprawujących władzę, aby zawsze kierowali się sprawiedliwością i dobrem powierzonych im ludzi. Ciebie prosimy...

3. Za prześladowanych chrześcijan, aby nie tracili wiary i mocą Ducha Świętego dawali odważne świadectwo przynależności do Chrystusa. Ciebie prosimy...

4. Za prześladowców, którzy niszczą Kościół, aby Bóg dał im łaskę opamiętania, nawrócenia i przemiany życia. Ciebie prosimy...

5. Za zmarłych, aby obmyci zbawczą krwią Chrystusa, otrzymali obiecaną życie wieczne oraz zostali wskrzeszeni w dniu ostatecznym. Ciebie prosimy...

6. Za nas samych, abyśmy na nowo odkryli dar nowego życia zapoczątkowany w sakramencie chrztu w Imię Jezusa, a uważnie słuchając Słowa Bożego, odnajdywali w nim Pokarm umacniający naszą wiarę, nadzieję i miłość. Ciebie prosimy...

Wszchemogący Boże, który troszczysz się o swój lud pielgrzymujący w świecie, wysłuchaj naszych prośb i uczyn nas wiernymi świadkami Dobrej Nowiny. Przez Chrystusa Pana naszego.

ROZESŁANIE

Nakarmieni Sakramentem Bożej Obecności oraz Bożego Słowa trzeba kontynuować naszą pielgrzymią drogę przez życie. Niech szczególne Boże błogosławieństwo nam towarzyszy w dniach Tygodnia Biblijnego i umacnia nasze świadectwo żywej wiary, która jest owocem przyjętego Słowa, aby zawsze była czytelnym znakiem, potwierdzającym niezwykłą moc Chrystusowej łaski oraz dar nowego życia, które każdy z nas otrzymał w Jego Imię.

Przygotował: Ks. Paweł Podeszwa

PONIEDZIAŁEK, 11 KWIETNIA

WPROWADZENIE DO LITURGII

Braki, które nam doskwierają, skłaniają nas do szukania tego, co je zaspokoi. Poszukując gorączkowo zaspokojenia naszych potrzeb i pragnień, zaczynamy już szukać samego Jezusa, nawet jeszcze o tym nie wiedząc. Szukaliśmy Go od pierwszego odczucia głodu, pragnienia, niespełnienia. Te życiowe poszukiwania przyprowadziły nas dzisiaj na to miejsce, gdzie Jezus pozwala nam siebie odnaleźć. Znajdujemy się w odpowiednim miejscu, ale sercem mamy szukać Jezusa nadal. Poprowadzi nas On poprzez labirynt myśli za pomocą liturgii słowa. Poprowadzi nas także poprzez labirynt uczuć za pomocą liturgii Jego eucharystycznej obecności. Prośmy gorąco Chrystusa w tej Mszy świętej, abyśmy rozumieli Jego pouczenia, oraz współodczuwali to, czym On żyje w swoim Kościele.

KOMENTARZ DO PIERWSZEGO CZYTANIA

Dzieje Apostolskie, których fragment zostanie nam za chwilę ogłoszony, to historia szerzenia się słowa Bożego. Równocześnie jest to historia sprzeciwu, jaki wywołuje głoszenie Słowa oraz jego skutki. Słuchając dzisiaj słów Pisma świętego pozwalamy, aby wprowadziły nas one w dramatyczne napięcie. Na jednym biegunie jest radość z poznawania łaski i mocy, z jaką czynione są cuda i znaki wśród ludzi wierzących w Boga. Na drugim – sprzeciw, wątpliwości i niedowierzanie. Usłyszymy więc o tym, ile dobrego może działać jeden człowiek, który pozwala się prowadzić Duchowi Świętemu i spełnia plan Boga. Zostanie nam jednak także przedstawione, ile człowiek sprzeciwiający się Bogu gotowy jest uczynić, aby ograniczyć Jego oddziaływanie w świecie i w ludzkich sercach. Słowo, do którego słuchania przystępujemy, zażąda odpowiedzi, czy to co robimy we własnym życiu sprzyja głoszeniu i słuchaniu Boga, czy też stara się je utrudnić.

Pierwsze czytanie

Dz 6,8-15

Czytanie z Dziejów Apostolskich

Szczepan pełen łaski i mocy działał cuda i znaki wielkie wśród ludu. Niektórzy zaś z synagogi, zwanej synagogą Libertynów i Cyrenejczyków, i Aleksandryjczyków, i tych, którzy pochodzili z Cylicji i z Azji, wystąpili do rozprawy ze Szczepanem. Nie mogli jednak sprostać mądrości i Duchowi, z którego natchnienia przemawiał.

Podstawili więc ludzi, którzy zeznali: „Słyszeliśmy, jak on mówił bluźnierstwa przeciwko Mojżeszowi i Bogu”. W ten sposób podburzyli lud, starszych i uczonych w Piśmie. Przybiegli, porwali go i zaprowadzili przed Sanhedryn.

Tam postawili fałszywych świadków, którzy zeznali: „Ten człowiek nie przestaje mówić przeciwko temu świętemu miejscu i przeciwko Prawu. Bo słyszeliśmy, jak mówił, że Jezus Nazarejczyk zburzy to miejsce i pozmienia zwyczaje, które nam Mojżesz przekazał”.

A wszyscy, którzy zasiadali w Sanhedrynie, przyglądali się mu uważnie i widzieli twarz jego, podobną do oblicza anioła.

Oto słowo Boże.

Psalm responsoryjny

Refren: Błogosławieni, których droga prosta.

Choć zasiadają możni i przeciw mnie spiskują,
Twój sługa rozmyśla o Twych ustawach.
Bo Twoje napomnienia są moją rozkoszą,
moimi doradcami Twoje ustawy.

Wyjawiłem Ci moje drogi, a Tyś mnie wysłuchał,
poucz mnie o Twoich ustawach.
Pozwól mi zrozumieć drogę Twych postanowień,
abym rozważał Twoje cuda.

Powstrzymaj mnie od drogi kłamstwa,
obdarz mnie łaską Twego prawa.
Wybrałem drogę prawdy,
postawiłem przed sobą Twe wyroki.

Śpiew przed Ewangelią

Alleluja, alleluja, alleluja
Nie samym chlebem żyje człowiek,
lecz każdym słowem, które pochodzi z ust Bożych.
Alleluja, alleluja, alleluja

KOMENTARZ DO EWANGELII

Znaki Jezusa, do których odwołują się słowa dzisiejszej Ewangelii, powinny obudzić u ludzi świadomość Boga. Ludzie oglądający te znaki mogą być jednak do tego stopnia skupieni na sobie, że nie widzą nic poza swoimi potrzebami. Wymaga to pouczenia ze strony Jezusa, aby Jego słuchacze zauważyli także głębsze, duchowe potrzeby człowieka. Celem bowiem ludzkiego życia nie jest jedynie jeść, by przeżyć. Celem człowieczego życia jest wypełnić dzieła zamierzone przez Boga Ojca. Dlatego pytanie o dzieła Boże bohaterowie ewangelicznego opowiadania stawiają również w naszym imieniu.

Ewangelia

J 6,22-29

Słowa Ewangelii według świętego Jana

Nazajutrz po rozmnożeniu chlebów lud, stojąc po drugiej stronie jeziora, spostrzegł, że poza jedną łodzią nie było tam żadnej innej oraz że Jezus nie wszedł do łodzi razem ze swymi uczniami, lecz że Jego uczniowie odpłynęli sami. Tymczasem w pobliże tego miejsca, gdzie spożyto chleb po modlitwie dziękczynnej Pana, przy płynęły od Tyberiady inne łodzie.

A kiedy ludzie z tłumu zauważyli, że nie ma tam Jezusa, a także Jego uczniów, wsiedli do łodzi, przybyli do Kafarnaum i tam szukali Jezusa. Gdy Go zaś odnaleźli na przeciwległym brzegu, rzekli do Niego: „Rabbi, kiedy tu przybyłeś?”

W odpowiedzi rzekł im Jezus: „Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: Szukacie Mnie nie dlatego, żeście widzieli znaki, ale dlatego, żeście jedli chleb do sytości. Troszczcie się nie o ten pokarm, który ginie, ale o ten, który trwa na wieki, a który da wam Syn Człowieczy; Jego to bowiem pieczęcią swą naznaczył Bóg Ojciec”.

Oni zaś rzekli do Niego: „Cóż mamy czynić, abyśmy wykonywali dzieła Boże?”

Jezus odpowiadając, rzekł do nich: „Na tym polega dzieło zamierzone przez Boga, abyście uwierzyli w Tego, którego On posłał”.

Oto słowo Pańskie.

DZIEŁO BOGA W CZŁOWIEKU

*Oto, czym jest dzieło Boga:
złożyć ufność w Tym, Którego On posłał (J 6,29)*

Z powodu grzechu ludzka świadomość zmienia się do tego stopnia, że człowiek jest przekonany, iż może osiągnąć wszystko. Wydaje mu się, że tylko dzięki swej pracowitości i zaradności potrafi nawet wykonać dzieło Boga. Gdy dołączy do tego szereg religijnych wymagań, stawianych mu przesadnie lub przedwcześnie. Człowiek będzie usiłował zrealizować je w praktyce. Będzie ulegał błędnemu przekonaniu, że wypełnienie dzieł Bożych polega na robieniu, czynieniu czegokolwiek. Człowiekowi wydaje się wówczas, że od aktywności zależy jego zbawienie, jego szczęście. Schodzi wtedy na manowce samorealizacji, samowystarczalności, samozbawienia.

Niebiblijny obraz Boga

Iluzoryczne wyobrażenia o Bogu miewają różne przyczyny. Skutkują jednak każdorazowo wypełnianiem woli swojej, zamiast spełniania woli jedynego prawdziwego Boga. Niedostrzeżenie tego, co Bóg czyni dla człowieka, dla nas, powoduje skupienie ludzkiej uwagi na tym, co człowiek uczynił, co czyni i co uczynić może. Bóg jawi się wtedy jako Ktoś, kto oczekuje naszych działań, sam nie robiąc niczego. Statyczny Bóg odpowiada w tym wyobrażeniu dynamicznemu człowiekowi. Niekiedy taki obraz Boga zostaje nieco zmaćony brakiem sił i chęci do dynamicznego działania, do którego źródłem mocy ma być sam człowiek. W fałszywym obrazie Bóg przedstawia się jako beczynnienie siedzący i stawiający same wymagania. Wymagania nieosiągalne miarą ludzkich tylko sił i zamiarów. Jedyną aktywnością Boga dopuszczalną w Jego fałszywym wyobrażeniu jest pomaganie człowiekowi w niezależnym spełnianiu woli Bożej. Człowiek hołdujący takiemu obrazowi Boga mniema, że sam w sobie znalazłby dość siły, aby wykonać w praktyce Boże przykazania. Gdyby tylko jeszcze odrobinę bardziej się wysilił, zebrał w sobie i wyteżył starania. A Bóg miałby mu pomóc w wyprodukowaniu wystarczającej ilości sił. Człowiek uległby wtedy zadowoleniu, że oto drogą samorealizacji jest w stanie osiągnąć to, co sobie zamierzył, a Bóg mu w tym pomaga. Takiegoż zafałszowanego wyobrażenia o Bogu

nie sposób pogodzić z prawdą wiary wyrażoną w katechizmie, iż „łaska Boża jest do zbawienia koniecznie potrzebna”.

Biblijny obraz Boga

Tydzień biblijny jest nam dany jako czas konfrontowania naszych wyobrażeń o Bogu z przekazem Pisma świętego. Słowo zawarte w Biblii umożliwia nam poznawanie Boga takim, jakim nam się On objawia. Jezus wobec tłumów ludzi, którzy Go poszukują, wyjawia tajemnice Bożego dzieła. Bóg okazuje się być aktywnym uczestnikiem ludzkich dziejów. To Bóg działa i walczy o zbawienie człowieka. Bóg jako pierwszy wypełnia tę część swego planu, która niemożliwa jest do wypełnienia przez człowieka. Wobec aktywności Boga i dynamicznego kreowania przez Niego historii, rola człowieka sprowadza się najpierw do zaufania. Prawdę tę rozpoznał psalmista, co skłoniło go do wyznania, jak bardzo polegać może człowiek na Bogu: „Powierz Panu swą drogę i zaufaj Mu, On sam będzie działał” (Ps 37,5).

Dzieło Boga

Takiego Boga poznajemy w Dekalogu, który poprzedzony jest stwierdzeniem faktów dokonanych przez Wybawiciela: „Jam jest Pan, Bóg Twój, który cię wyprowadził z ziemi egipskiej, z domu niewoli” (Pwt 5,6). Dopiero z uznania i uwierzenia w to dzieło Boga rodzi się w człowieku moc do wypełnienia Bożych przykazań. Człowiek zatem, który zamierza wykonywać dzieło Boga, ma za zadanie „złożyć ufność w Tym, którego On posłał”. **Wierząc w Boże dzieło dokonane w Jezusie Chrystusie Jego uczeń spełnia także to dzieło w swoim życiu.** Prawda o Bożym działaniu dla człowieka demaskuje ludzkie dążenia do samorealizacji i samozbawiania się. Uwalnia także z zamkniętego kręgu wymagań przekraczających ludzkie możliwości i frustracji z powodu ich niespełnienia. Dlatego taką radę otrzymał od Apostołów strażnik Pawła i Sylasa: „«Uwierz w Pana Jezusa – odpowiedzieli mu - a zbawisz siebie i swój dom». Opowiedzieli więc naukę Pana jemu i wszystkim jego domownikom. Tej samej godziny w nocy wziął ich z sobą, obmył rany i natychmiast przyjął chrzest wraz z całym swym domem” (Dz 16,31-33). To dzięki wierze polegającej na zaufaniu i prowadzącej do chrztu, może człowiek rozpocząć życie na nowo. Nowe życie w Chrystusie oznacza, że **Chrystus to życie tworzy i je podtrzymuje.** Człowiek zaś w tym nowym życiu uczestniczy, na ile **ufa Chrystusowi**, a nie tylko samemu sobie. Prawda o tym nowym życiu potrzebna jest, jak uczy Ojciec Święty Franciszek, także w „środoisku osób ochrzczonych, które jednakże nie żyją zgodnie z wymogami chrztu św., nie przynależą całym sercem do

Kościół, nie doświadczają już pociechy płynącej z wiary. Kościół jako zawsze troskliwa matka stara się, aby przeżyli oni nawrócenie, które przywróciłoby im radość wiary oraz pragnienie zaangażowania się w Ewangelię” (*Evangelii Gaudium*, 14).

Tydzień Biblijny nie ma na celu nałożenie na nas jeszcze jednego wymagania, które podzieliłoby los tych niespełnionych. Uważne słuchanie Słowa Bożego ma nam pomóc „złożyć ufność w Tym, którego Bóg posłał”. Niech to słuchanie Słowa pochodzącego od Boga ożywia w nas moc chrztu, zanurzenia w Jezusie Chrystusie, abyśmy polegali na tym, co On czyni dla nas, a nie na tym, co my czynimy dla Niego.

MODLITWA WIERNYCH

Żywiąc w sercu zaufanie do Boga możemy polegać na Jego dobroci w sprawach istotnych dla nas, naszych bliskich, całego Kościoła i świata.

1. Aby wszyscy ludzie ochrzczeni w imię Jezusa Chrystusa okrywali codziennie moc ufności złożonej w Bogu. Ciebie prosimy...

2. Aby pasterze Kościoła dawali świadectwo zaufania do Boga nawet w najtrudniejszych doświadczeniach. Ciebie prosimy...

3. Aby ludzie utrudniający głoszenie Ewangelii i ośmieszający posługiwanie Kościoła otrzymali łaskę nawrócenia i sami weszli na drogę wiary. Ciebie prosimy...

4. Aby ludzie młodzi zachęceni do samorealizacji i samowystarczalności nie przestali otwierać się na działanie Boga w ich życiu poprzez zjednoczenie z Chrystusem. Ciebie prosimy...

5. Aby zmarli mogli ze świętymi cieszyć się Bożymi dziełami dokonanymi w ich ziemskim życiu. Ciebie prosimy...

6. Abyśmy my wszyscy pozwolili działać Bogu w naszym życiu Jego Mądrością i Miłością. Ciebie prosimy...

Miłosierny Boże, który ludziom skupionym na samych sobie otwierasz szeroko serca i oczy, naucz nas dostrzegać Twoje działanie w naszym życiu osobistym, rodzinnym i kościelnym. Przez Chrystusa Pana naszego.

ROZESŁANIE

Poruszeni blaskiem Bożej prawdy i zachęceni dziełem Boga dokonanym dla nas w tej Eucharystii pielęgnujmy w swoich sercach i w swoim

życiu radość wiary i radość z Ewangelii. Znakiem zaś tego, że Bóg wciąż działa w nas i przez nas, będzie teraz Jego błogosławieństwo.

Przygotował: Ks. Witold Zieliński

WTOREK, 12 KWIETNIA

WPROWADZENIE DO LITURGII

W naszym życiu wielokrotnie jesteśmy wystawiani na różnorakie próby, które mogą dotyczyć życia rodzinnego, zawodowego czy też społecznego. Niekoniecznie musimy stać przed wyborem oddania naszego życia w imię wyznawanych wartości i wierności Bogu, tak jak uczynił to Szczepan, o którym usłyszymy w pierwszym czytaniu. Jednak wspólnym mianownikiem dla niego jak i dla nas jest doświadczenie Chrystusa Zmartwychwstałego, który pomaga podejmować właściwe decyzje. Słuchanie Słowa Bożego i spotkanie z Chrystusem eucharystycznym jest drogą, która prowadzi nas ku życiu wiecznemu, drogą, która pokazuje nam, że to dzięki Chrystusowi poprzez chrzest otrzymaliśmy nowe życie i staliśmy się Jego umiłowanymi dziećmi.

KOMENTARZ DO PIERWSZEGO CZYTANIA

Słowa Szczepana budzą wielki gniew i oburzenie wśród słuchaczy. Męczennik zarzuca Izraelitom, że zawsze sprzeciwiają się Duchowi Świętemu, bo są „twardego karku i opornych serc i uszu”. Ich serca i uszy są „nieobrzezane” – tak dokładnie mówi tekst oryginalny. W tych słowach Szczepan zarzuca swoim braciom, że przymierze z Bogiem traktują jedynie zewnątrz, że nie żyją zgodnie z Jego wolą oraz nie wypełniają Prawa. Konsekwencją oskarżeń Szczepana jest skazanie go na śmierć. Szczepan nie boi się jednak oddać swego życia za Chrystusa, bo jest przekonany, że Ten, w którego wierzy jest Prawdą. W postawie Szczepana objawia się moc ofiary, która rodzi niezwykle owoce, a której żadne zło nie jest w stanie przemoć i zniszczyć.

Pierwsze czytanie

Dz 7,51-59;8,1

Czytanie z Dziejów Apostolskich

Szczepan mówił do ludu i starszych, i uczonych:

„Twardego karku i opornych serc i uszu! Wy zawsze sprzeciwiacie się Duchowi Świętemu. Jak ojcowie wasi, tak i wy! Któregoż z proroków nie prześladowali wasi ojcowie? Pozabijali nawet tych, którzy przepowiadali przyjście Sprawiedliwego. A wyście zdradzili Go teraz i zamordowali. Wy, którzy otrzymaliście Prawo za pośrednictwem aniołów, lecz nie przestrzegliście go”.

Gdy to usłyszeli, zawrzały gniewem ich serca i zgrzytali zębami na niego. A on pełen Ducha Świętego patrzył w niebo i ujrzał chwałę Bożą i Jezusa, stojącego po prawicy. I rzekł: „Widzę niebo otwarte i Syna Człowieczego, stojącego po prawicy Boga”.

A oni podnieśli wielki krzyk, zatkali sobie uszy i rzucili się na niego wszyscy razem. Wyrzucili go poza miasto i kamienowali, a świadkowie złożyli swe szaty u stóp młodzieńca, zwanego Szawłem. Tak kamienowali Szczepana, który modlił się: „Panie Jezu, przyjmij ducha mego!”

Szawel zaś zgadzał się na zabicie Szczepana.

Oto słowo Boże.

Psalm responsoryjny

Refren: W ręce Twe, Panie, składam ducha mego.

Bądź dla mnie skałą schronienia,
warownią, która ocala.
Ty bowiem jesteś moją skałą i twierdzą,
kieruj mną i prowadź przez wzgląd na swe imię.

W ręce Twoje powierzam ducha mego:
Ty mnie odkupisz, Panie, wierny Boże.
Ja zaś pokładam ufność w Panu.
Weselę się i cieszę Twoim miłosierdziem.

Niech Twoje oblicze zajaśnieje nad Twym sługą:
wybaw mnie w swym miłosierdziu.
Oślaniasz ich Twą obecnością
od spisku mężów.

Śpiew przed Ewangelią

Alleluja, alleluja, alleluja
Jam jest chleb życia,
kto do Mnie przychodzi, nie będzie łaknął.
Alleluja, alleluja, alleluja

KOMENTARZ DO EWANGELII

Zgromadzeni wokół Jezusa żądają znaku, który pozwoliłby im uwierzyć w Niego. Na pierwszy plan wysuwają działanie zewnętrzne, a nie wiarę w Niego. Swoją wiarę ograniczają do wypełnienia nakazów Tory. Tłum, nawiązując do znaku manny na pustyni pokazuje, że oczekuje Mesjasza jako drugiego Mojżesza, który przyniesie zbawienie. Lud pragnie „chleba z nieba”, którego dawcą jest wyłącznie Bóg, a nie Mojżesz. Jezus pokazuje, że chlebem z nieba danym przez Ojca jest On sam, a przyjęcie Go jest przyjęciem życia wiecznego. To Jezus jest chlebem dającym życie wieczne, który w przeciwieństwie do manny jest niezniszczalny. Ten chleb jednak nie spada z nieba tak, że wszyscy mogą korzystać z niego, ale czerpią z niego moc jedynie ci, którzy wejdą w osobisty kontakt z Chrystusem.

Ewangelia

J 6,30-35

Słowa Ewangelii według świętego Jana

W Kafarnaum lud powiedział do Jezusa:

„Jakiego dokonasz znaku, abyśmy go widzieli i Tobie uwierzyli? Cóż zdziałasz? Ojcowie nasi jedli mannę na pustyni, jak napisano: «Dał im do jedzenia chleb z nieba»”.

Rzekł do nich Jezus: „Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: Nie Mojżesz dał wam chleb z nieba, ale dopiero Ojciec mój da wam prawdziwy chleb z nieba. Albowiem chlebem Bożym jest Ten, który z nieba zstępuje i życie daje światu”.

Rzekli więc do Niego: „Panie, dawaj nam zawsze tego chleba”.

Odpowiedział im Jezus: „Jam jest chleb życia. Kto do Mnie przychodzi, nie będzie łaknął; a kto we Mnie wierzy, nigdy pragnąć nie będzie”.

Oto słowo Pańskie.

HOMILIA

KTO WE MNIE WIERZY, NIGDY PRAGNAĆ NIE BĘDZIE **(J 6,35)**

W podziemiach bazyliki św. Piotra w Rzymie kryje się niezwykle miejsce – kilka metrów pod posadzką świątyni znajduje się cmentarz, na którym został pochowany św. Piotr po męczeńskiej śmierci w cyrku Nerona. Zanim jednak dotrze się do miejsca, gdzie znajdują się relikwie świętego Rybaka

z Galilei, mijają się inne kaplice grobowe – w jednej z nich na ścianie namalowany jest fresk przedstawiający rybaka zarzucającego wędkę i dwie ryby. Jedna ryba daje się złowić rybakowi, druga natomiast odpływa w przeciwną stronę. Drodzy bracia i siostry, czy tym rybakiem nie jest sam Chrystus, który próbuje nas „złowić”, obdarować życiem wiecznym? Jezus nie narusza naszej wolności, tak jak ta druga ryba możemy „odpłynąć” w innym kierunku, odrzucić Jego miłość. Jednak czy taka droga jest właściwa, prowadzi nas ku pełnej radości?

Ten, który uwierzył Chrystusowi

Szczepan był jednym z siedmiu diakonów wybranych do posługi wśród potrzebujących. Cieszył się dobrą sławą, był pełen mądrości. Ludu, starsi i uczeni w Piśmie sprzeciwiali się Duchowi Świętemu. Szczepan przeciwnie jest otwarty na światło Ducha Świętego, pełen Jego mocy. To moc Ducha Świętego uzdalnia go do dawania świadectwa o Chrystusie zmartwychwstałym, do bycia klarownym i przejrzystym w poglądach, do patrzenia na codzienność oczyma wiary. Jaka jest natomiast nasza postawa? Czy potrafimy bronić prawd naszej wiary, zabrać głos w dyskusji w pracy, sklepie czy podczas rodzinnych uroczystości? Jezus zapewnia: „nie martwcie się, w jaki sposób albo czym macie się bronić lub co mówić, bo Duch Święty nauczy was w tej właśnie godzinie, co należy powiedzieć” (Łk 12,11-12). Trzeba nam otworzyć się na działanie Ducha Świętego, który uzdalnia do dawania świadectwa, uwalnia od zatwardziałości serca i zamknięcia się na prawdę.

Szczepan mógł zaprzeczyć się wiary w Chrystusa, mógł przemilczeć prawdę i w ten sposób ocalić swoje życie. Dlaczego więc zrezygnował z tego? Doświadczył bowiem w swoim życiu miłości Chrystusa. Droga wiary w Chrystusa zmartwychwstałego zaprowadziła go do świętości. Moc Ducha Świętego pozwoliła mu umrzeć za swojego Mistrza. Dziś ta moc przede wszystkim umacnia nas do dawania świadectwa w codziennym życiu o Bogu, który jest wśród nas po to, aby nas zbawić.

Ten, który uwierzył Chrystusowi

Autor Dziejów Apostolskich bardzo krótko i zwięźle zaznacza obecność Szawła w tym wydarzeniu, zapisując jedynie że „zgadzał się na zabicie Szczepana”. Jeszcze nie nadeszła jego chwila, jeszcze nie doświadczył mocy Chrystusa zmartwychwstałego, nadal z wielkim zaangażowaniem prześladowuje Kościół, ale do czasu... Za niedługo zmieni się jego dotychczasowe życie... Postać Szawła, którego bardzo dobrze znamy jako św. Pawła, pokazuje nam,

że doświadczenie spotkania z Chrystusem jest zawsze możliwe, bez względu na pochodzenie, styl życia, wykonywane zajęcie. Łaska wiary może przyjść niespodziewanie, trzeba jednak ją przyjąć, pozwolić jej wzrastać, pozwolić Chrystusowi działać. Jak zobaczymy dalej, wkrótce droga wiary w Jezusa zmartwychwstałego zaprowadzi Szawła do świętości.

Ten, który wierzy Chrystusowi

Wraz z ludźmi zgromadzonymi wokół Chrystusa możemy wołać: „Panie, dawaj nam zawsze tego chleba!” (J 6,34). Powinniśmy jednak zapytać się: jakiego chleba pragnę? Jakie głody chcę zaspokoić tym pokarmem? W tym wezwaniu być może lud prosi o zaspokojenie jedynie potrzeb materialnych. Ale może także prosić o chleb życia, o pokarm dający życie wieczne. Chrystus mówi: „Jam jest Chleb życia” (J 6,35). Ma na myśli ten Chleb, którym jest Jego Ewangelia (Słowo) i ten Chleb, którym jest Jego Ciało (Osoba – Eucharystia). Dlatego zapowiada: „Kto do Mnie przychodzi, nie będzie łaknął; a kto we Mnie wierzy, nigdy pragnąć nie będzie” (J 6,35). Ci, którzy uwierzą w Jezusa zostaną w pełni nasyceni. Chrystus jest dla nas tym Chlebem życia, który daje duchową mądrość i moc, pozwala z nadzieją patrzeć na codzienność, może czasem nawet trudną, wypełnioną bólem i cierpieniem, ale z nadzieją, że po ziemskich trudach spotkamy Go w królestwie Ojca – twarzą w twarz!.

W bieżącym roku liturgicznym świętujemy 1050 rocznicę chrztu Polski. Warto spojrzeć na swoje życie z perspektywy łask, które otrzymaliśmy od Boga podczas naszego chrztu św. i w czasie całego naszego życia. Dziś poprzez słuchanie Słowa Bożego, przyjmowanie Komunii św., rozwija się w nas i umacnia życie wieczne – w nas żyjących jeszcze na ziemi, w doczesności. Wiara w Chrystusa zmartwychwstałego, tak jak kiedyś prowadziła Szczepana i Szawła, tak dziś prowadzi nas ku pełni życia w Nim – już teraz na ziemi, w kiedyś w Niebie.

MODLITWA WIERNYCH

Bogu, który w chrzcie św. daje nam nowe życie i poprzez Ewangelię wskazuje nam drogę do zbawienia, zanieśmy nasze ufne modlitwy:

1. Za Kościół święty, aby ukazywał światu mądrość Ewangelii i przekazywał prawdę o życiu wiecznym, które może stać się udziałem każdego człowieka. Ciebie prosimy...

2. Za papieża Franciszka – o potrzebne siły duchowe i fizyczne w realizowaniu posługi Piotrowej. Ciebie prosimy...

3. Za powołanych do służby bożej, aby nie bali się pójść za Chrystusem, ale z zaufaniem odpowiedzieli na Jego wezwanie. Ciebie prosimy...

4. Za tych, którym obiecaliśmy naszą modlitwę, aby z otwartością i pokorą przyjmowali wolę Boga w swoim życiu. Ciebie prosimy...

5. Za zmarłych, aby cieszyli się pełnią życia wiecznego w Królestwie niebieskim w zjednoczeniu z Bogiem i świętymi. Ciebie prosimy...

6. Za nas samych, abyśmy karmiąc się Chlebem życia – Chrystusem obecnym w Ewangelii i Eucharystii, potrafili zawsze dokonywać dobrych wyborów podczas całej ziemskiej pielgrzymki do Nieba. Ciebie prosimy...

Wszchemogący Boże, który poprzez chrzest odrodziłeś nas do nowego życia i poprzez swoje Słowo wzbudzasz w nas wiarę, wysłuchaj naszych próśb i uczynj nas radosnymi świadkami Twojej świętej Ewangelii. Przez Chrystusa Pana naszego. Amen.

ROZESŁANIE

Napełnieni światłem Ewangelii i Pokarmem z Nieba, idźmy z radością przez życie, będąc świadomi, że nie jesteśmy sami, że towarzyszy nam zmarłychwstały Pan. To On – Jego paschalna Ofiara – jest dla nas źródłem życia wiecznego. Niech Boże błogosławieństwo wspiera nas w odczuwaniu mocy, radości i szczęścia, którego to nowe życie – życie zmarłychwstałego Pana jest źródłem, zwłaszcza dla tych, którzy w Niego wierzą jak św. Szczepan czy św. Paweł.

Przygotował: Ks. Tomasz Krzysztofiak

ŚRODA, 13 KWIETNIA

WPROWADZENIE DO LITURGII

Czwarty dzień przeżywanego obecnie Tygodnia Biblijnego ma nam uświadomić, iż w porządku łaski po ludzku rozumiany ‘koniec’ łączy się z (nowym) ‘początkiem’, a właściwie nawet, że w porządku łaski-nic się nie kończy, tylko nieustannie się zaczyna, rozszerza i dopełnia. Tak było – jak usłyszymy w I czytaniu – w Kościele apostołskim po śmierci św. Szczepana, gdy świadectwo śmierci pierwszych świadków Chrystusa powodowało jeszcze wzrost Kościoła, tak też – jak powie nam dzisiejsza Ewangelia – dzieje się nieustannie w Chrystusie, w którym nic nie ginie, ale z woli Boga Ojca

przechodzi do pełni Życia. Wnieśmy więc z całą mocą nasze serca pokornie ku Chrystusowi już u początku tej Najświętszej Ofiary, aby jej zakończenie mogło oznaczać dla nas prawdziwe odnowienie, a zarazem głębsze jeszcze zjednoczenie z Nim.

KOMENTARZ DO PIERWSZEGO CZYTANIA

Usłyszmy za chwilę czytanie z Dziejów Apostolskich. Będzie to zarazem jedno ze świadectw o prześladowaniu pierwszych chrześcijan jak i świadectwo o tym, że pomimo przeszkód i wrogości nikt i nic nie było w stanie powstrzymać rozwoju Dobrej Nowiny o zbawieniu. Głoszone Słowo Boże, pośród ucisku - jak powtarzają liczne summaria zawarte w Księdze – pomimo tego „rozszerzało się rosło”.

Pierwsze czytanie

Dz 8, 1b-8

Czytanie z Dziejów Apostolskich

Po śmierci Szczepana wybuchło wielkie prześladowanie w Kościele jerozolimskim. Wszyscy, z wyjątkiem apostołów, rozproszyli się po okolicach Judei i Samarii.

Szczepana zaś pochowali ludzie pobożni z wielkim żalem.

A Szaweł niszczył Kościół, wchodząc do domów porywał mężczyzn i kobiety i wtrącał do więzienia.

Ci, którzy się rozproszyli, głosili w drodze słowo.

Filip przybył do miasta Samarii i głosił im Chrystusa. Tłumy słuchały z uwagą i skupieniem słów Filipa, ponieważ widziały znaki, które czynił. Z wielu bowiem opętanych wychodziły z wielkim krzykiem duchy nieczyste, wielu też sparaliżowanych i chromych zostało uzdrowionych. Wielka radość zapanowała w tym mieście.

Oto słowo Boże.

Psalm responsoryjny

Refren: Niech cała ziemia chwali swego Boga.

Z radością sławcie Boga wszystkie ziemie,
opiewajcie chwałę Jego imienia,
cześć Mu chwalebną oddajcie.
Powiedzcie Bogu: „Jak zadziwiająca są Twe dzieła!

Niechaj Cię wielbi cała ziemia i niechaj śpiewa Tobie,
niech Twoje imię opiewa”.

Przyjdźcie i patrzcie na dzieła Boga:
zadziwiających rzeczy dokonał wśród ludzi!

Morze na suchy ląd zamienił,
pieszo przeszli przez rzekę.
Nim się przeto radujmy!
Jego potęga władza na wieki.

Śpiew przed Ewangelią

Alleluja, alleluja, alleluja
Każdy, kto wierzy w Syna Bożego, ma życie wieczne,
a Ja go wskrzeszę w dniu ostatecznym.
Alleluja, alleluja, alleluja

KOMENTARZ DO EWANGELII

W dzisiejszej Ewangelii usłyszymy z kolei kolejny fragment mowy Chrystusa włączonej w eucharystyczne słowo o Chlebie życia, wygłoszone w synagodze w Kafarnaum, stanowiącego bazę misyjną Jezusa i Jego pierwszych uczniów. Nowość życia w Chrystusie, jako dar Boga Ojca, za sprawą Bożego Syna, od początku zaofiarowana została każdemu, kto widzi Syna i wierzy w Niego.

Ewangelia

J 6,35-40

Słowa Ewangelii według świętego Jana

Jezus powiedział do ludu:

„Jam jest chleb życia. Kto do Mnie przychodzi, nie będzie łaknął; a kto we Mnie wierzy, nigdy pragnąć nie będzie. Powiedziałem wam jednak: Widzieliście Mnie, a przecież nie wierzycie. Wszystko, co Mi daje Ojciec, do Mnie przyjdzie, a tego, który do Mnie przychodzi, precz nie odrzucę, ponieważ z nieba zstąpiłem nie po to, aby czynić swoją wolę, ale wolę Tego, który Mnie posłał.

Jest wolą Tego, który Mię posłał, abym ze wszystkiego, co Mi dał, niczego nie stracił, ale żebym to wskrzesił w dniu ostatecznym. To bowiem jest wolą Ojca mego, aby każdy, kto widzi Syna i wierzy w Niego, miał życie wieczne. A Ja go wskrzeszę w dniu ostatecznym”.

Oto słowo Pańskie.

W JAKI SPOSÓB ŻYJE WE MNIE CHRYSZTUS?

1. Duch Święty kształtuje w wierzących żywy obraz Chrystusa

Dzisiejsze Słowo Boże podaje nam najpierw informację o śmierci a następnie o pogrzebie Św. Szczepana – Pierwszego Męczennika, którego wspomnienie obchodzimy co roku w II Dzień Świąt Bożego Narodzenia (26 grudnia). Data ta w kalendarzu liturgicznym jest znamieną. Dzień po uroczystości narodzin Jezusa Chrystusa wspominamy co roku tego, który – jak potwierdza nam to autorytet samego Pisma Świętego– narodził się do nowego życia w Chrystusie zanim swe życie Chrystusowi oddał. Gdy umierał wołał: Panie „Jezu, przyjmij ducha mego!” (Dz 7,59). Narodził się do nowego życia w Chrystusie, bo oddawał swoje życie mając miłość Chrystusa w sobie. Modlił się przecież jak Jezus za swych prześladowców: „Panie, nie poczytaj im tego grzechu!” (Dz 7,60). Narodziwszy się do życia w Chrystusie i mając miłość Chrystusa w sobie – żył już życiem Chrystusa jako „pełen Ducha Świętego” (Dz 7,55). Mógł już w tym życiu i na tym świecie: „widzieć niebo otwarte i Syna Człowieczego, stojącego po prawicy Boga” (Dz 7,56). Żyjąc nowym życiem w Chrystusie miał również – nawet w oczach swych najbardziej zaciekłych przeciwników – „twarz podobną do oblicza anioła” (Dz 6,15) oraz mądrość, której jego nienawistni wrogowie „nie mogli sprostać, gdy przemawiał z natchnienia Ducha” (Dz 6,10).

Ukazane na przykładzie św. Szczepana bogactwo nowego życia w Chrystusie – jak wskazuje nam dzisiejsze pierwsze czytanie – po wielokroć pozostaje żywe w sercach *ludzi pobożnych* i nawet po śmierci męczennika, wzbudzając zbawienną tęsknotę u wierzących, nie przestaje wydawać owocu.

2. Chrystus daje wierzącym Chleb Życia

W kontekście zapowiedzi swej męki, śmierci i zmartwychwstania Chrystus nauczał: „Jeżeli ziarno pszenicy wpadłszy w ziemię nie obumrze, zostanie tylko samo, ale jeżeli obumrze, przynosi plon obfity” (J 12,24). W głoszonej dziś Ewangelii, będącej fragmentem wielkiej mowy eucharystycznej, Jezus przedstawia siebie jako dar Chleba (‘owoc’ obumarłego ziarna), tożsamy z Jego osobą, dar, który oznacza Jego samego. Z darem tym związane zostaje zapewnienie zbawienia dla tych, którzy uczestniczą przez wiarę w Boskim

życiu Jezusa. Jednocześnie to życie wieczne przedstawione zostaje jako dar już obecnie przekazywany wierzącemu. By żyć nowym życiem ofiarowanym przez Boga Ojca ludziom, trzeba „przychodzić do Jezusa” – przyłączyć do Niego przez wiarę. To radykalna nowość w historii zbawienia: w Chrystusie Boże Słowo i Prawo (Ojca, który pragnie dawać życie wieczne), doprowadzone zostają do swej pełni. Jezus zaś, nie stosując żadnych zewnętrznych sankcji, przyjmuje każdego, kogo Ojciec Mu daje, nie odpychając nikogo¹. Zbawczą inicjatywę Pana Boga rozumieć należy przy tym jako wcześniejszą od odpowiedzi człowieka: ma ona charakter uniwersalny, dotycząc każdego.

Jeśli jednak odbiorcy orędzia Jezusa nie uznają Go jako Posłanego przez Boga, to nie otrzymają Jego chleba i sami siebie wykluczają z udziału w życiu wiecznym. Jako przyjmujący Chrystusa czujmy się wszyscy uczestnikami życia wiecznego już teraz. Otwiera się ono przed nami w zmartwychwstałym Panu. Wyznajmy za św. Pawłem: „Teraz już nie ja żyję, lecz żyje we mnie Chrystus, który umiłował mnie i samego siebie wydał za mnie” (Ga 2,20).

MODLITWA WIERNYCH

Jako odnowieni w Chrystusie spotkaniem z Bożym Słowem prosimy Boga Ojca w Niebie:

1. Módlmy się za Kościół święty, aby głosząc z wiarą Dobrą Nowinę o życiu wiecznym, kształtował je mocą Ewangelii i Eucharystii w wierzących. Ciebie prosimy...

2. Módlmy się za głoszących Słowo Boże pośród prześladowań, aby Duch Święty ich umacniał i prowadził. Ciebie prosimy...

3. Módlmy się za wszystkich zaangażowanych w Dzieło Biblijne im. św. Jana Pawła II, aby otwierając się na natchnienia Ducha Świętego z nową mocą i w jeszcze skuteczniejszy sposób prowadzili innych do Jezusa Chrystusa w naszej Ojczyźnie i poza jej granicami.

4. Módlmy się za /.../ i wszystkich zmarłych, którzy już za życia przez wiarę uczestniczyli w życiu zmartwychwstałego Pana, aby wskrzeszeni w dniu ostatecznym dostąpili pełni zbawienia..

5. Módlmy się za nas samych, abyśmy żyjąc życiem Chrystusa, stawali się Jego świadkami wśród wątpiących i niewierzących.

¹ Zdaniem części egzegetów dopowiedzenie, że Jezus nikogo nie wyrzuca na zewnątrz, stanowi ukrytą aluzję do stosowania ekskomunikacji praktykowanej przez judaizm wobec wyznawców Chrystusa czasu redakcji Ewangelii Janowej (por. J 9,22; 12,42; 16,1-2)..

Wszechmogący wieczny Boże, który przez chrzest powołałeś nas do nowego życia w Chrystusie, wysłuchaj nas, którzy w Chrystusie i z Chrystusem przychodzimy do Ciebie, który żyjesz i królujesz na wieki wieków. Amen.

ROZESŁANIE

Przyjęliśmy Chrystusa – Chleb Życia; jeden Chleb; Chleb dla nas; Chleb dzielony z innymi; Chleb dla wszystkich; Chleb rozmnażany aż do skończenia świata; Chleb radości i dziękczynienia; Chleb nowego i wiecznego przymierza; Chleb niosący życie². Trwajmy w nowości życia, w jaką wprowadza nas zmartwychwstały Pan. Dzielmy się tym Chlebem Życia z braćmi i siostrami, aby dzięki Chrystusowi wszystko wokół nas mogło stawać się nowe (por. Ap 21,5).

Przygotował: Ks. Piotr Waszak

CZWARTEK, 14 KWIETNIA

WPROWADZENIE DO LITURGII

Zgromadzeni w tej świątyni przez Ducha Świętego, który w nas mieszka i nas prowadzi, rozpoczynamy Eucharystię w kolejnym dniu Tygodnia Biblijnego.

W tych dniach w sposób szczególny staramy się otworzyć nasze serca i umysły na oświecającą i uzdrawiającą moc Słowa Bożego.

Czytania mszalne, które za chwilę usłyszymy podkreślają stale świeżą i dynamiczną „atrakcyjność” tego Słowa. Jak niegdyś, przed wiekami, tak i dziś Słowo to inspiruje nas i „pociąga” do zażyłości i przyjaźni z uwielbionym Panem. Jednocześnie jest ono niezbędnym, duchowym pokarmem podtrzymującym nas w naszej wędrówce ku Ziemi Obiecanej. Prośmy więc naszego Pana, aby oczyścił nasze serca i tak je usposobił, abyśmy w pełni stali się uczestnikami stołu Słowa Bożego i stołu Eucharystii; aby komunია święta ze Słowem Bożym i komunია święta z Ciałem Pańskim przyniosła w naszym życiu błogosławione owoce. Uznajmy więc przed Panem, że jesteśmy grzeszni, aby On sam przygotował w naszych sercach piękne mieszkanie dla siebie.

² Por. na ten temat wcześniejsze opracowania omawianych perykop autorstwa Ks. Cezarego Korca oraz Ks. Pawła Podeszwy (nr 3 i 7 Przeglądu Biblijnego).

KOMENTARZ DO PIERWSZEGO CZYTANIA

Opowiadanie przedstawione przez św. Łukasza w *Dziejach Apostolskich* następuje po relacji o dokonaniach Filipa w Samarii, leżącej na północ od Jerozolimy. Teraz Filip kieruje swoje kroki na południe od Miasta Dawidowego. Znajduje się na drodze prowadzącej z Jeruzalem do Gazy, miasta położonego na wybrzeżu Morza Śródziemnego. Spotyka na niej urzędnika etiopskiego, służącego na dworze „kandaki”. Termin ten nie jest nazwą miejsca ani imieniem własnym królowej Etiopii, lecz określeniem urzędu, który ona sprawuje (podobnie jak rzeczownik „faraon” stosowany na określenie władców Egiptu). Do tej pory autor *Dziejów Apostolskich* przedstawił relacje o głoszeniu zmartwychwstania Chrystusa skierowane do Żydów zamieszkujących Palestynę, potem do Żydów żyjących w diasporze, następnie mówił o ewangelizacji Samarytan (będących w oczach Żydów heretykami) i wszystkich ludzi żyjących w Jerozolimie, Judei i Samarii. Teraz dowiadujemy się o ewangelizacji etiopskiego urzędnika, który – oprócz tego, że był wyznawcą judaizmu – był także eunuchem, o czym św. Łukasz informuje w swoim opowiadaniu aż pięć razy (w tłumaczeniu polskim został użyty na to określenie termin „dworzanin”).

Prawo Mojżeszowe zamykało eunuchom drogę do wejścia w „zgromadzenie Pana” (zob. Pwt 23,2; por. Kpł 21,17-21), ale Izajasz przedstawił na ich temat inny pogląd. Prorok ten również eunuchom dał nadzieję zbawienia: „Tak mówi Pan: także rzezańcom, którzy przestrzegają Moich szabatów i wybierają to, co Mi się podoba, oraz trzymają się mocno Mego przymierza, dam miejsce w Moim domu i w Moich murach oraz imię lepsze od synów i córek. Dam im imię wieczyste i niezniszczalne” (Iz 56,3-4). Przedstawiony przez Łukasza dworzanin, który z dalekiej Etiopii pielgrzymuje do Jerozolimy, aby uczcić Boga, a czytając Pismo Święte chce poznać wolę Bożą i według niej żyć należy dokładnie do tej „kategorii” ludzi, o których wspomina prorok Izajasz.

Pierwsze czytanie

Dz 8,26-40

Czytanie z *Dziejów Apostolskich*

Anioł Pański powiedział do Filipa: „Wstań i idź około południa na drogę, która prowadzi z Jerozolimy do Gazy: jest ona pusta”. A on poszedł. Właśnie wtedy przybył do Jerozolimy oddać pokłon Bogu Etiop, dworzanin i urzędnik królowej etiopskiej, Kandaki, zarządzający całym jej skarbcem, i wracał, czytając w swoim wozie proroka Izajasza. Duch powiedział do Filipa: „Podejdz i przyłącz się do tego wozu”. Gdy Filip podbiegł, usłyszał, że tamten czyta proroka Izajasza, i zapytał:

„Czy rozumiesz, co czytasz?”

A tamten odpowiedział: „Jakżeż mogę rozumieć, jeśli mi nikt nie wyjaśni?” I zaprosił Filipa, aby wsiadł i spoczął przy nim. A czytał ten urywek Pisma: „Prowadzą Go jak owcę na rzeź, i jak baranek, który milczy, gdy go strzygą, tak On nie otwiera ust swoich. W Jego uniżeniu odmówiono Mu słuszności. Któż zdoła opisać ród Jego? Bo Jego życie zabiorą z ziemi”. Dworzanin zapytał Filipa: „Proszę cię, o kim to prorok mówi, o sobie czy o kimś innym?” A Filip wychodząc z tego tekstu Pisma opowiedział mu Dobrą Nowinę o Jezusie.

W czasie podróży przybyli nad jakąś wodę. Dworzanin powiedział: „Oto woda; cóż przeszkadza, abym został ochrzczony?” Odpowiedział Filip: „Można, jeśli wierzysz z całego serca”. Odparł mu: „Wierzę, że Jezus Chrystus jest Synem Bożym”. I kazał zatrzymać wóz, i obaj, Filip i dworzanin, zeszli do wody. I ochrzcił go. A kiedy wyszli z wody, Duch Pański porwał Filipa i dworzanin już nigdy go nie widział. Jechał zaś z radością swoją drogą. A Filip znalazł się w Azocie i głosił Ewangelię od miasta do miasta, aż dotarł do Cezarei.

Oto Słowo Boże.

Psalm responsoryjny

Ref. Niech cała ziemia chwali swego Boga.

Błogosławcie ludy naszemu Bogu
i rozgłaszajcie Jego chwałę,
bo On życiem obdarzył naszą duszę
i nie dał się potknąć naszej nodze.

Przyjdźcie i słuchajcie mnie wszyscy, którzy boicie się Boga,
opowiem, co uczynił mej duszy.
Do Niego wołałem moimi ustami,
chwaliłem Go moim językiem.

Bóg mnie wysłuchał,
przyjął głos mojej modlitwy.
Błogosławiony Bóg, który nie odepchnął mej prośby,
i nie oddalił ode mnie swej łaski.

Śpiew przed Ewangelią

Alleluja, Alleluja, Alleluja
Ja jestem chlebem żywym, który zstąpił z nieba,
jeśli kto spożywa ten chleb, będzie żył na wieki.
Alleluja, Alleluja, Alleluja

KOMENTARZ DO EWANGELII (J 6,44-51)

Fragment Ewangelii, który za chwilę usłyszymy jest częścią obszernego dyskursu eucharystycznego, który św. Jan ewangelista zamieścił w szóstym rozdziale swego dzieła. Ta długa wypowiedź Jezusa jest echem dokonanego wcześniej rozmnożenia chleba. Jest ona także najważniejszą mową, jaką Jezus wygłosił w Kafarnaum.

Zazwyczaj całe to „kazanie” Jezusa odczytywane jest w perspektywie eucharystycznej. Tymczasem Eucharystia nie stanowi jedynego tematu wypowiedzi Jezusa. Podczas swojej mowy Chrystus wyjaśnia najpierw słuchaczom, że „chlebem życia” jest Słowo, które stało się ciałem. Dopiero później zaznacza, że „chlebem żywym, który zstąpił z nieba” jest Eucharystia. A zatem w pierwszej części swojej wypowiedzi Pan Jezus przedstawia siebie jako chleb życia poprzez swoje Słowo, natomiast w drugiej części ukazuje chleb życia poprzez swoje Ciało.

Ewangelia

J 6, 44-51

Słowa Ewangelii według Świętego Jana

Jezus powiedział do ludu:

«Nikt nie może przyjść do Mnie, jeżeli go nie pociągnie Ojciec, który Mnie posłał; Ja zaś wskreszę go w dniu ostatecznym. Napisane jest u Proroków: „Oni wszyscy będą uczniami Boga”. Każdy, kto od Ojca usłyszał i przyjął naukę, przyjdzie do Mnie. Nie znaczy to, aby ktokolwiek widział Ojca; jedynie Ten, który jest od Boga, widział Ojca. Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Kto we Mnie wierzy, ma życie wieczne.

Ja jestem chlebem życia. Ojcowie wasi jedli mannę na pustyni i pomarli. To jest chleb, który z nieba zstępuje: Kto go je, nie umrze. Ja jestem chlebem żywym, który zstąpił z nieba. Jeśli ktoś spożywa ten chleb, będzie żył na wieki. Chlebem, który Ja dam, jest moje Ciało, wydane za życie świata».

Oto słowo Pańskie.

HOMILIA

GŁOSZENIE EWANGELII – SKUTECZNE I ZBAWCZE

Słowo Boże, które usłyszeliśmy, ukazuje nam dzisiaj dwie osoby, które głoszą Ewangelię: apostoła Filipa i samego Jezusa. Poznajemy, że ci, którzy przyjmują zawarte w niej objawienie o Zbawicielu i o Chlebie życia, wkraczają na drogę zbawienia. Otwiera ją przyjęcie chrztu, który zanurza poganina

w nadprzyrodzonym wydarzeniu śmierci i zmartwychwstania Chrystusa. Zjednoczony ze zmartwychwstałym Jezusem chrześcijanin może przyjmować od Niego – każdego dnia – Chleb życia. Ten nadprzyrodzony Pokarm, który jest Słowo Boże i Eucharystia, umacnia w wierzącym więź Panem, w którym jest życie wieczne. Ma ono swe źródło w Ojcu, ale jedynie przez Jezusa może stać się udziałem człowieka, który uwierzył głoszonej mu Ewangelii. Zdajemy sobie sprawę z tego, jak wielkie znaczenie, wręcz decydujące dla zbawienia każdego człowieka ma głoszenie Ewangelii. Nie jest ono jednak wolne od wielorakich zagrożeń. Wsłuchując się w odczytane dzisiaj słowo Boże poznajemy największe z nich. Warto je poznać, aby nie udaremniały podejmowanych przez nas na co dzień wysiłków związanych z daniem świadectwa Ewangelii zbawienia. Jakie są te zagrożenia?

1. Ewangelia jest dla wszystkich – nie tylko dla wybranych

Filip został posłany do głoszenia Słowa Bożego eunuchowi z Etiopii. Okazuje się, że zbawienie jest darem Bożym ofiarowanym wszystkim bez wyjątku. Każdy z nas, każdy człowiek nosi w sobie pytanie o sens życia i sens śmierci. Nawet ci, którzy zdają się nam bardzo dalecy mają prawo dostrzec, że miłość Boża nikogo nie wyklucza. Głównym zadaniem tych, którzy uwierzyli Zmartwychwstałemu i przyjęli chrzest jest głoszenie prawdy, że miłość Boża nie wyklucza nikogo.

Zadaniem każdego ochrzczonego w imię Jezusa jest głoszenie wszystkim bez wyjątku, że Pan rzeczywiście zmartwychwstał, i że w mocy Jego zmartwychwstania leży zwycięstwo nad złem i śmiercią. Misja ta dotyczy również polityków i rządzących, czy to na najwyższych czy na najniższych szczeblach władzy. Ten bezimienny urzędnik królowej Etiopii jest ich reprezentantem. Mówił o tym także św. Paweł, zachęcając nas do modlitwy za rządzących (zob. np. 1 Tm 2,1-2). Tymczasem w świecie, który aktualnie tworzymy istnieje silna niechęć wobec urzędników, dyplomatów i polityków. Zwrócił na to uwagę papież Franciszek. Środki społecznego przekazu – mówił – lubują się w „biciu” polityków, zwłaszcza przed kamerami. Często my sami mówimy o rządzących jedynie źle, plotkujemy o nich. Być może niektórzy sprawujący władzę są grzesznikami, podobnie jak był nim król Dawid, ale każdy z nas – poprzez wyrażanie swej opinii i uwag krytycznych o nich – powinien współpracować z nimi w budowaniu dobra wspólnego. Jeżeli Ewangelia rzeczywiście zostanie przez nich przyjęta, będzie inspiracją ich myślenia o dobru prawdziwie wspólnym, o rozwoju każdego obywatela, a nie jedynie własnej rodziny czy grupy partyjnej.

2. Ewangelia głoszona każdego dnia – nie tylko od święta

Inne błędne przekonanie pojawia się wówczas, gdy mówiąc o głoszeniu Ewangelii mamy na myśli środowiska misyjne w jakichś odległych krajach. Żeby głosić Ewangelię nie trzeba jechać do Afryki! Prowadzone tam misje ewangelizacyjne są czymś specyficznym, specjalnym. Tymczasem dawanie świadectwa prawdzie Ewangelii rozpoczyna się w miejscu pracy, w rodzinie, na uczelni, w szpitalu, w podróży, na urlopie. Chrześcijanin mówi o Chrystusie wszędzie tam, gdzie postawił go Pan. Myślenie i mówienie kategoriami Ewangelii nie zaczyna się w nadzwyczajności, ale w zwyczajności, w codzienności! W codzienności przeżywanej z ciągle świeżą pasją. Rzecz jasna, zakłada ono świadectwo własnego życia, prawdziwie ukształtowanego według mądrości Ewangelii, opartego na zaufaniu do Jezusa jako zmarłychwstałego Pana. Każdego dnia jesteśmy zapraszani do tego, by swoim postępowaniem kierować uwagę i myśli bliźnich ku naszemu Panu. Tym, od czego winno zaczynać się nasze głoszenie Ewangelii, które ma doprowadzić do spotkania ze Zmarłychwstałym, musi być ewangeliczny styl naszego codziennego życia. Dopiero na tym fundamencie może być oparte całe, jakże konieczne dzieło przybliżania i wyjaśniania treści Ewangelii, jej boskiej głębi. Wówczas jej słowa stawać się będą Chlebem życia, dającym życie wieczne współczesnym poganom, często ludziom dobrej woli, szukającym Boga jakby po omacku.

3. Ewangelia głoszona przez ludzi – nie przez aniołów z nieba

Słuchacze przerywają mowę Jezusa i zaczynają szemrać przeciwko Niemu. Ironiczne słowa Żydów (znamy Jego ojca i matkę) nie były rezultatem ich wiedzy. Wręcz przeciwnie były przejawem ich ignorancji bo nie znali i nie chcieli znać chwały innej poza chwałą cielesną. Nie chcieli przyjąć prawdy, że Jezus przyszedł z nieba, że został posłany przez Boga. Wiedzieli, że Jezus pochodzi z Nazaretu, wioski dalekiej od świętego miasta Jeruzalem, zepchniętej na margines historii. A jednak to właśnie tam, na peryferiach ówczesnego świata dokonała się tajemnica wcielenia czyli przyjęcia przez Boga ludzkiej postaci. Ten Człowiek, ze wszystkimi swoimi słabościami i pokusami, które Go nękały a jednak nie przemogły, jest Emmanuelem, Bogiem z nami. Prawda ta jest tak bardzo zaskakująca, że aż skandaliczna. I dzisiaj może ona powodować powątpiewanie i szemranie. To rzeczywiście trudne do zrozumienia, że niebo objawiło się poprzez ziemię; że Słowo Boże prezentuje się w słabości słów ludzkich; że miłość Boga pozwala dotknąć się w miłości dziecka. Paradoks ten stanowi trzon chrześcijańskiej wiary: Bóg wybrał skończoność, aby objawić swoją nieskończoność. Wybrał ulotne

słowa ludzkie, aby przekazać Słowo, które trwa na wieki. Odtąd nie potrzeba jakichś nadludzkich wysiłków, aby przyjąć rzeczy nadprzyrodzone. Kto chce poznać Boga musi poznać Jego Syna. Kto chce zrozumieć tajemnicę Boga musi sięgnąć po Ewangelię. Kto da się pociągnąć przez Ewangelię, ten pozna piękno Jezusa, zmartwychwstałego Pana, a krocząc za Nim będzie miał – w Nim i przez Niego – już teraz udział w życiu wiecznym.

Wiara w Tego, który przyszedł, aby objawić ludziom Boga, czyli otworzyć im do Niego dostęp, wiara w Jezusa, prowadzi nas do doświadczenia Jego miłości i pełni życia, jego nadprzyrodzonego sensu. Dla człowieka wierzącego, wieczność już się rozpoczęła, nie jest jakimś hipotetycznym „po”, które można zdobyć własnym wysiłkiem, lecz „teraz”, które można odkryć w Ewangelii dzięki łasce Chrystusa.

Słowo Boże uczy nas dzisiaj, że zmartwychwstały Pan nigdy nie pozostawia nas samych w dziele głoszenia Jego Ewangelii. On sam zapewnił uczniów ruszających na świat z misją nauczania: „Oto ja jestem z wami przez wszystkie dni aż do skończenia świata” (Mt 28,20). Jego Duch kierowa; krokami i działaniami Filipa. Zatem konieczne jest abyśmy odrzucili wszelkie nasze obawy i błędne przekonania o naszej niezdolności lub rzekomych „obiektywnych przeszkodach” w dziele dawania świadectwa prawdzie Ewangelii – w codziennym dzieleniu się Chlebem życia. Umocnieni łaską płynącą z Ewangelii i z Eucharystii odważnie kroczmy drogami naszego życia niosąc słowo Boże każdemu, kto go jeszcze nie słyszał albo słysząc nie rozumie objawionej w nim prawdy o życiu wiecznym.

MODLITWA WIERNYCH

Bogu, który w Jezusie Chrystusie objawił swoją nieskończoną miłość i otworzył drogę zbawienia wszystkim ludziom przedstawmy nasze wspólne prośby i błagania:

1. Módlmy się za wszystkich chrześcijan, zwłaszcza tych, którzy cierpią prześladowanie. Niech zmartwychwstały Pan umocni ich nadzieje i obdarzy pełną wolnością w wyznawaniu wiary.

2. Powierzajmy dobremu Bogu Ojca św. Franciszka i wszystkich patriarchów Kościołów wschodnich, aby stanowili jedno i odważnie prowadzili wiernych do Królestwa niebieskiego.

3. Polecajmy Panu Bogu wszystkich rządzących w naszej Ojczyźnie, Europie i świecie. Niech wszyscy oni nie szczędzą wysiłków w szerzeniu wartości duchowych, pomnażaniu dóbr kulturowych i polepszaniu życia materialnego obywateli, którzy powierzyli im władzę.

4. Błagajmy Boga o pokój na świecie. Prośmy Pana, aby stale wzbudzał pośród ludów mężów sprawiedliwych, którzy wytrwale przełamują będą wszelkie stereotypy, uprzedzenia i egoizmy, szukając dróg pojednania i pokoju.

5. Módlmy się za ludzi odepchniętych, odrzuconych i wzgardzonych z powodu przekonań religijnych, narodowości, rasy, języka, koloru skóry czy choroby. Niech na ich drodze życia Pan Jezus postawi ludzi, którzy ich pocieszą i ukażą oblicze Boga, którego miłość nikogo nie wyklucza.

6. Módlmy się za naszych zmarłych. Niech ci, którzy przyjęli chrzest zanurzający w krzyż i zmartwychwstanie Chrystusa, a podczas ziemskiej wędrówki karmili się Chlebem życia, otrzymają pełny udział w szczęściu życia wiecznego.

7. Módlmy się także za nas samych, abyśmy pożywając Chleb Słowa Bożego i Chleb Ciała Pańskiego nigdy ustali w drodze do pełni życia w Bogu.

Boże nasz Ojczy, otwórz nasze serca na Twoją naukę. Pomóż nam pokonać naszą duchową ociężałość i pociągnij nas ku Chrystusowi, abyśmy karmiąc się Chlebem życia mieli już tu na ziemi udział w radości Nieba.

ROZESŁANIE

Każda Eucharystia kończy się słowami „idźcie w pokoju Chrystusa”. Nie jest to bynajmniej wezwanie do zachowania „świętego spokoju”, słodkiej bezczynności, apatycznej inercji... Wręcz przeciwnie jest to wezwanie do działania. Nakarmieni Słowem i Ciałem Pańskim mamy przekroczyć próg świątyni z większym zapalem do zmiany dotychczasowego stylu życia i radosnego dawania świadectwa o naszym Panu, „który był umarły, a jednak żyje” (por. Ap 1,18).

Sługa Boży abp. Fulton J. Sheen powiedział kiedyś: „Jeśli nie zachowujesz się w życiu zgodnie z tym, w co wierzysz, skończysz wiarą stosowną do twoich zachowań”. Oznacza to, że ustawiczna korekta własnego stylu życia jest potrzebna i użyteczna najpierw dla nas samych, gdyż stoi na straży naszej wiary, a wiara, którą wyznajemy kształtuje nasze życie. Jeśli w każdym dniu naszego życia będziemy czynić starania o zgodność życia z wiarą – stanemy się prawdziwymi świadkami Chrystusa zmartwychwstałego. Świadectwo wiary bowiem rozpoczyna się od wewnętrznej przemiany każdego z nas, od kształtowania własnego życia według nauki Ewangelii. Świadkiem wiarygodnym staje się tylko ten, kto w sobie i na sobie samym doświadczył uzdrawiającej mocy Miłosierdzia Bożego.

Przygotował: Ks. Mirosław Jasinski

PIĄTEK, 15 KWIETNIA

WPROWADZENIE DO LITURGII

Zawsze, ilekroć gromadzimy się na Eucharystii jako Kościół, chcemy przeżywać komunię z Jezusem Chrystusem. To jednocześnie się z Panem oznacza najpierw poznawanie Jego życia i posłannictwa poprzez słuchanie słowa Bożego. Konsekwencją słuchania z wiarą jest przyłgnięcie do tajemnicy Chrystusa. Oznacza to zgodę na to, by nasze codzienne życie było inspirowane przez Ducha Jezusa. Paschalna tajemnica Chrystusa jest celebrowana w sakramentalnych znakach i gestach. Otwórzmy nasze oczy, uszy i serca, by Ofiara Pana, którą będziemy sakramentalnie uobecniać pośród nas, mogła nas przemienić.

Pierwsze czytanie

Dz 9, 1-20

Czytanie z Dziejów Apostolskich

Szawel ciągle jeszcze siał grozę i dyszał żądzą zabijania uczniów Pańskich. Udał się do arcykapłana i poprosił go o listy do synagog w Damaszku, aby mógł uwięzić i przyprowadzić do Jerozolimy mężczyzn i kobiety, zwolenników tej drogi, jeśliby jakichś znalazł.

Gdy zbliżał się już w swojej podróży do Damaszku, olśniła go nagle światłość z nieba. A gdy upadł na ziemię, usłyszał głos, który mówił: „Szawle, Szawle, dlaczego Mnie prześladujesz?” Powiedział: „Kto jesteś, Panie?” A On: „Ja jestem Jezus, którego ty prześladujesz. Wstań i wejdź do miasta, tam ci powiedzą, co masz czynić”.

Ludzie, którzy mu towarzyszyli w drodze, oniemieli ze zdumienia, słyszeli bowiem głos, lecz nie widzieli nikogo. Szawel podniósł się z ziemi, a kiedy otworzył oczy, nic nie widział. Wprowadzili więc go do Damaszku, trzymając za ręce. Przez trzy dni nic nie widział i ani nie jadł, ani nie pił.

W Damaszku znajdował się pewien uczeń, imieniem Ananiasz. Pan przemówił do niego w widzeniu: „Ananiaszu!” A on odrzekł: „Jestem, Panie!” A Pan do niego: „Idź na ulicę Prostą i zapytaj w domu Judy o Szawła z Tarsu, bo właśnie się modli”. (I ujrzał w widzeniu, jak człowiek imieniem Ananiasz wszedł i położył na nim ręce, aby przejrział).

Odpowiedział Ananiasz: „Panie, słyszałem z wielu stron, jak dużo złego wyrządził ten człowiek świętym Twoim w Jerozolimie. I ma on także władzę od arcykapłanów więzić tutaj wszystkich, którzy wzywają Twego imienia”.

Odpowiedział mu Pan: „Idź, bo wybrałem sobie tego człowieka za narzędzie. On zaniesie imię moje do pogan i królów, i do synów Izraela. I pokażę mu, jak wiele będzie musiał wycierpieć dla mego imienia”.

Wtedy Ananiasz poszedł. Wszedł do domu, położył na nim ręce i powiedział: „Szawle, bracie, Pan Jezus, który ukazał ci się na drodze, którą szedłeś, przysłał mnie, abyś przejrzał i został napełniony Duchem Świętym”. Natychmiast jakby łuski spadły z jego oczu i odzyskał wzrok, i został ochrzczony. A gdy go nakarmiono, odzyskał siły. Jakiś czas spędził z uczniami w Damaszku i zaraz zaczął głosić w synagogach, że Jezus jest Synem Bożym.

Oto Słowo Boże.

Psalm responsoryjny

Refren: Całemu światu głosicie Ewangelię.

Chwalcie Pana wszystkie narody,
wysławiajcie Go wszystkie ludy.

Bo potężna nad nami Jego łaska,
a wierność Jego trwa na wieki.

Śpiew przed Ewangelią

Alleluja, alleluja, alleluja

Kto spożywa moje ciało i pije krew moja
ma życie wieczne.

Alleluja, alleluja, alleluja

Ewangelia

J 6,52-59

Słowa Ewangelii według świętego Jana

Żydzi sprzeczali się między sobą mówiąc: „Jak On może nam dać swoje ciało na pożywienie?” Rzekł do nich Jezus: „Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: Jeżeli nie będziecie spożywali ciała Syna Człowieczego i nie będziecie pili krwi Jego, nie będziecie mieli życia w sobie. Kto spożywa moje ciało i pije moją krew, ma życie wieczne, a Ja go wskrzeszę w dniu ostatecznym.

Ciało moje jest prawdziwym pokarmem, a krew moja jest prawdziwym napojem. Kto spożywa moje ciało i pije krew moją, trwa we Mnie, a Ja w nim. Jak Mnie posłał żyjący Ojciec, a Ja żyję przez Ojca, tak i ten, kto Mnie spożywa, będzie żył przeze Mnie. To jest chleb, który z nieba zstąpił. Nie jest on taki jak ten, który jedli wasi przodkowie, a poumierali. Kto spożywa ten chleb, będzie żył na wieki”. To powiedział ucząc w synagodze w Kafarnaum.

Oto słowo Pańskie.

NAWRÓCENIE – SPOTKANIE ZE ZMARTWYCHWSTAŁYM

1. Zmartwychwstały Jezus wkracza w życie Pawła

W przeżywaniu wiary jako relacji z Bogiem ważne miejsce zajmuje nawrócenie, albo lepiej – ciągle nawracanie się człowieka. Wewnętrzna przemiana jest bowiem nieustannym procesem odkrywania prawdy o Bogu, a w konsekwencji budowania z Nim osobistej relacji. W ostatecznym kształcie poznanie Boga i Jego miłości prowadzi człowieka do całkowitego przyłgnięcia do Niego, do złączenia z Nim całego swojego życia. Bóg daje się poznać jako jedyna Moc, która jest w stanie pokonać śmierć i wyprowadzić z grobu tych, którzy wierzą. W tym kontekście można powiedzieć, że Szawel z Tarsu, bohater dzisiejszego czytania, doświadczył pod Damaszkiem niezwykłego przełomu. W jednym momencie Bóg zorientował tego gorliwego wyznawcę judaizmu na czerpanie życiodajnej mocy nie z Prawa, ale z tajemnicy Chrystusa ukrzyżowanego i zmartwychwstałego. W Szawle rozpoczął się proces nawrócenia, który w pewnym momencie doprowadził go do wyznania: „Teraz już nie ja żyję, lecz żyje we mnie Chrystus” (Ga 2,20).

Św. Łukasz w Dziejach Apostolskich trzykrotnie relacjonuje wydarzenie pod Damaszkiem. Opisy są niezwykle dynamiczne, barwne, pełne symboli i nadzwyczajnych znaków: nad Szawłem otwiera się niebo, pojawia się światłość, po czym rozlega się tajemniczy głos wzywający go do refleksji nad dotychczasowym życiem. W konsekwencji Paweł upada na ziemię i traci wzrok, który odzyskuje dopiero w Damaszku po modlitwie chrześcijanina o imieniu Ananiasz. Cały ten tajemniczy proces, który przechodzi Paweł, jest tylko widocznym znakiem jego przemiany z faryzeusza w ucznia Chrystusa. To właśnie zmartwychwstały Chrystus pozwala się Pawłowi zobaczyć na pustyni i ukazuje się mu jako Ten, który jest Panem historii, światłem wyznaczającym drogę do wolności oraz prawdą prowadzącą do życia.

Paweł w drodze do Damaszku nie został oświecony przez nową filozofię, ani też nie zachwycił się jakimś nowatorskim systemem etycznym. On spotkał zmartwychwstałego Chrystusa, Tego, który wcześniej w imię miłości dał się przybić do krzyża na oczach całego świata. Ten wyszydzony przez tłum Nauczyciel, który według relacji Jego uczniów powstał z grobu, teraz rzeczywiście stanął przed Pawłem i to z taką jasnością i wyrazistością, że ów

gorliwy faryzeusz nie mógł odwrócić się do Niego plecami, by iść przez życie starym szlakiem.

Paweł pod Damazkiem został powołany do nowego życia nie wskutek osobistych spekulacji filozoficznych czy religijnych, ale doświadczając realnego i osobistego spotkania ze zmartwychwstałym Jezusem. Patrząc na Niego Szaweł odkrył prawdę, że życie rodzi się na drodze heroicznej miłości, która zawsze ma w sobie coś z umierania dla siebie. Śmierć jednak nie jest groźna dla tych, którzy łączą swe życie z Chrystusem. Oni bowiem otrzymują w darze Jego Ducha, a więc Moc, która podnosi z grobu i daje prawdziwe życie.

2. Ciało i Krew Pana – dar zmartwychwstałego Jezusa

Spotkanie ze Zmartwychwstałym i Dar Nowego Życia, które otrzymał Paweł są dostępne dla nas w Eucharystii. Jezus zapowiada ją w dzisiejszej Ewangelii.

Słowa, które Jezus głosi w synagodze w Kafarnaum, stanowią wielką próbę wiary dla słuchających Go Żydów. Mówi On bowiem o swym Ciele i Krwi jako Pokarmie, który jest konieczny do zbawienia. Już sam fakt, że przedstawia On siebie jako Syna Człowieczego, w którym wypełniają się zapowiedzi proroków, brzmi dla większości słuchaczy skandalicznie. Jeszcze trudniejsza jest dalsza mowa Jezusa.

Tymczasem Jezus mówiąc o spożywaniu Ciała i piciu Krwi wyprzedza wydarzenia, które dopiero będą miały miejsce w Wieczerniku i na Golgocie, i rzuca pełne światło na znaczenie tego wezwania. Jezus odda siebie w ręce ludzi i pozwoli, by spadły na Niego najcięższe zniewagi, by dotknęła Go niesprawiedliwość i nienawiść. Doświadczając tego wszystkiego On, Syn Boży, przyjmie to wszystko bez chęci odwetu. Mówiąc obrazowo, Jezus pozwoli się złamać, tak jak łamiemy Hostię podczas Mszy świętej. Jednocześnie nie będzie chronił siebie za wszelką cenę, uciekając się do sposobów swoich oprawców, ale dobrowolnie pozwoli na to, by odebrano mu życie. Jezus przeleje swoją Krew, przyjmując na siebie konsekwencje naszych grzechów. Uczyni to bez skargi i bez jakiegokolwiek dopominania się o ludzkie zadośćuczynienie i sprawiedliwość. Jego jedynym narzędziem działania będzie miłość i przebaczenie, a jedyną bronią – zjednoczenie z Ojcem. Bardzo szybko będzie mógł doświadczyc owoców zawierzenia Ojcu, gdy Ten podniesie Go z grobu i przywróci Mu życie. To sprawi także, że Nowe Życie będzie dostępne dla Jego uczniów. Jezus w Eucharystii zmieści i ukryje swoją życiodajną obecność. Eucharystia to moment spotkania ze Zmartwychwstałym.

3. Aplikacja

Mając w pamięci święta paschalne warto zastanowić się nad tym, czy przyjmując Ciało i Krew Pańską podczas Eucharystii mam świadomość, że spotykam się ze zmartwychwstałym Jezusem. Czy wnिकam w tajemnicę Jego męki, śmierci oraz zmartwychwstania?

Kolejne pytanie, które warto sobie postawić, to pytanie o to, na czym polega moje codzienne nawracanie się? Do kogo się zwracam żyjąc w świecie? Czy jak apostoł Paweł posiadam osobową relację ze zmartwychwstałym Jezusem i czy On kształtuje moje wybory, słowa, czyny i uczucia?

MODLITWA WIERNYCH

Przez sakrament chrztu świętego zostaliśmy wszczepieni w Chrystusa, dlatego wspólnie wołajmy do Niego:

1. O świętość życia dla członków Mistycznego Ciała Chrystusa, jakim jest Kościół.
2. O wierność swojemu posłannictwu dla biskupów, prezbiterów i diakonów.
3. O gorliwość w głoszeniu Ewangelii dla misjonarzy.
4. O łaskę wiary dla prześladowców Kościoła Chrystusowego.
5. O dobre przygotowanie dla dzieci mających po raz pierwszy przystąpić do stołu Pańskiego.
6. O życie w pełnej komunii z Bogiem i wszystkimi świętymi dla wiernych zmarłych, szczególnie dla N..
7. O pragnienie częstego przystępowania do stołu Ciała i Krwi Pańskiej oraz stołu słowa Bożego dla wszystkich chrześcijan.

Jezu Chryste, Ty przez sakrament chrztu świętego obdarzyłeś nas zadaniem życia wiecznego, prosimy usłysz nasze prośby i spraw byśmy przez pełne uczestnictwo w Eucharystii pogłębiali nasze zjednoczenie z Tobą – zmartwychwstałym Panem. Który żyjesz i królujesz na wieki wieków. Amen.

ROZESŁANIE

Dzisiejsze słowo Boże pozwala nam iść do świata z przeświadczeniem, że dla Boga nie ma nic niemożliwego. On jest w stanie skruszyć każde ludz-

kie serce i powołać każdego grzesznika do życia według wzoru, który mamy w Jezusie Chrystusie. Z kolei zmartwychwstały Chrystus posyła nas do świata z ufnością, że jeśli w życiu skoncentrujemy się na miłości, zwłaszcza przebaczącej, to pomimo strat jakie przyjdzie nam na tej drodze ponieść, ostatecznie dojdziemy do Nieba. Błogosławieństwo Boże niech nam dodaje sił, byśmy nie tylko w niej nie ustali, ale jak św. Paweł pomagali iść naszym siostram i braciom.

Przygotował: Ks. Piotr Kot

SOBOTA, 16 KWIETNIA

WPROWADZENIE DO LITURGII

W dniu dzisiejszym kończymy obchody ósmego Ogólnopolskiego Tygodnia Biblijnego. Przez kilka dni pragnęliśmy uwrażliwić siebie na słuchanie słowa Bożego, które pozwala nam patrzeć na historię naszego życia z wiarą i przeżywać je w odniesieniu do tajemnicy Jezusa Chrystusa. Dzisiaj, gdy gromadzimy się na Eucharystii, uświadamiamy sobie, że Msza święta może być dla nas owocna tylko wówczas, gdy rozumiemy znaki, które tutaj czynimy. W ten tajemniczy świat liturgii wprowadza nas zawsze słowo Pana. Słuchajmy zatem z uwagą i miejmy w sobie gotowość przemiany życia w odpowiedzi na to, co w tej godzinie objawi nam Bóg.

Pierwsze czytanie

Dz 9,31-42

Czytanie z Dziejów Apostolskich

Kościół cieszył się pokojem w całej Judei, Galilei i Samarii. Rozwijał się i żył bogobojnie, i napełniał się pociechą Ducha Świętego.

Kiedy Piotr odwiedzał wszystkich, przyszedł też do świętych, którzy mieszkali w Liddzie. Znalazł tam pewnego człowieka imieniem Eneas, który był sparaliżowany i od ośmiu lat leżał w łóżku. Piotr powiedział do niego: „Eneaszu, Jezus Chrystus cię uzdrawia, wstań i zaściel swoje łóżko!” I natychmiast wstał. Widzieli go wszyscy mieszkańcy Liddy i Saronu i nawrócili się do Pana. Mieszkała też w Jafie pewna uczennica imieniem Tabita, co znaczy Gazela. Czyniła ona dużo dobrego i dawała hojne jałmużny. Wtedy właśnie zachorowała i umarła. Obmyto ją i położono w izbie na piętrze. Lidda leżała blisko Jafy; gdy więc uczniowie dowiedzieli się, że jest tam Piotr, wysłali do niego dwóch posłańców z prośbą: „Przyjdź do nas bez zwłoki”. Piotr poszedł z nimi, a gdy przyszedł, zaprowadzili go do izby na

górze. Otoczyły go wszystkie wdowy i pokazywały mu ze łzami w oczach chitony i okrycia, które zrobiła im Dorkas za swego życia. Po usunięciu wszystkich Piotr upadł na kolana i modlił się. Potem zwrócił się do ciała i rzekł: „Tabito, wstań!” A ona otwarła oczy i zobaczywszy Piotra, usiadła. Piotr podał jej rękę i podniósł ją. Zawołał świętych i wdowy i ujrzeni ją żywą. Wieść o tym rozeszła się po całej Jafie i wielu uwierzyło w Pana.

Oto Słowo Boże.

Psalm responsoryjny

Refren: Cóż oddam, Panie, za Twe wszystkie dary?

Czym się Panu odpłacę
za wszystko, co mi wyświadczył?
Podniosę kielich zbawienia
i wezwę imienia Pana.

Wypełnię me śluby dla Pana
przed całym Jego ludem.
Cenna jest w oczach Pana
śmierć Jego świętych.

O Panie, jestem Twoim sługą,
jam sługa Twój, syn Twej służebnicy.
Ty rozerwałeś moje kajdany:
Tobie złożę ofiarę pochwalną
I wezwę imienia Pana.

Śpiew przed Ewangelią

Alleluja, alleluja, alleluja
Słowa Twoje, Panie, są duchem i życiem,
Ty masz słowa życia wiecznego.
Alleluja, alleluja, alleluja

Ewangelia

J 6,55.60-69

Słowa Ewangelii według świętego Jana

W synagodze w Kafarnaum Jezus powiedział: „Ciało moje jest prawdziwym pokarmem, a krew moja jest prawdziwym napojeni”. Wielu spośród Jego uczniów, którzy to usłyszeli mówiło: „Trudna jest ta mowa. Któż jej może słuchać?”

Jezus jednak świadom tego, że uczniowie Jego na to szemrali, rzekł do nich: „To was gorszy? A gdy ujrzycie Syna Człowieczego, jak będzie wstępował tam, gdzie był przedtem? Duch daje życie; ciało na nic się nie przyda. Słowa, które Ja wam powiedziałem, są duchem i życiem. Lecz pośród was są tacy, którzy nie wierzą”.

Jezus bowiem od początku wiedział, którzy to są, co nie wierzą, i kto miał Go wydać. Rzekł więc: „Oto dlaczego wam powiedziałem: Nikt nie może przyjść do Mnie, jeżeli mu to nie zostało dane przez Ojca”. Odtąd wielu uczniów Jego się wycofało i już z Nim nie chodziło. Rzekł więc Jezus do Dwunastu: „Czyż i wy chcecie odejść?” Odpowiedział Mu Szymon Piotr: „Panie, do kogóż pójdziemy? Ty masz słowa życia wiecznego. A myśmy uwierzyli i poznali, że Ty jesteś Świętym Boga”.

Oto słowo Pańskie.

HOMILIA

APOSTOŁ – MAŻ DUCHA I KRZYŻA

1. Dać się poprowadzić Duchowi aby głosić Pana

Dzisiejsze czytanie z Dziejów Apostolskich jest świadectwem pierwszej podróży apostoła Piotra. Nie jest to jednak podróż misyjna, ale duszpasterska. Piotr wyrusza do Samarii, aby odwiedzić tych, którzy wcześniej przyjęli chrzest, a teraz mają otrzymać Ducha Świętego. Jego misję Pan potwierdza cudami. Działalność Piotra charakteryzuje się tym, że nie zaplanował jej sam. Tym różni się od Pawła, który często będzie wykazywał własną inicjatywę. Piotr natomiast z uwagą wsłuchuje się w inspiracje Ducha Świętego i posłusznie idzie za Jego głosem. Jest on człowiekiem, który bardzo mocno akcentuje wartość posłannictwa. Bóg kieruje historią, a apostoł musi jedynie być w gotowości do oddania się do dyspozycji Bogu.

Dwa cudowne wydarzenia, które opisuje św. Łukasz, a więc uzdrowienie Eneasza w Liddzie oraz wskrzeszenie Tabity w Jafie, są dowodem na to, że Chrystus po wniebowstąpieniu nie przestał działać w świecie. Jednak aby dotrzeć do serca każdego człowieka, potrzebuje On wielkiej rzeszy świadków. Apostołowie nie są wyuczonymi aktorami. Bóg pragnie objawiać siebie w świecie za pośrednictwem wiarygodnych świadków, którzy są z Nim w zażyłej relacji. Warunkiem skutecznego świadectwa jest żywa więź ze słowem Bożym oraz poddanie się prowadzeniu Ducha Świętego. Misja Piotra stanowi tego doskonałe potwierdzenie. Piotr najpierw słucha Boga, a później idzie za Jego głosem. Warto zauważyć, że apostoł czyni cudowne znaki nie

własną mocą, ale w imię Jezusa Chrystusa. Piotr jedynie używa swoich ust i dłoni, natomiast źródłem łaski jest Pan.

2. „Ty, Panie, masz słowa życia wiecznego”

Nawrócenie polegające na słuchaniu Ducha wprowadza nas ostatecznie na drogę naśladowania Jezusa także w drodze Krzyża.

Dzisiejsza Ewangelia zamyka wydarzenia w synagodze w Kafarnaum nad Jeziorem Galilejskim, podczas których Jezus zaprosił słuchaczy, by w Eucharystii odkrywali właściwą drogę do zbawienia. Kontrowersja, która pojawia się przy tej okazji, jest spowodowana niezrozumieniem Jezusowego przesłania. Żydzi, a wśród nich Jego uczniowie, mają przed oczami trudne słowa o spożywaniu Ciała i piciu Krwi Syna Człowieczego. To wezwanie jest tak bardzo szokujące, że słuchacze nie są w stanie wejść w głębię zaprezentowanych przez Jezusa obrazów.

Jezus dostrzega niezrozumienie uczniów, dlatego kieruje do nich mocne wezwanie: „Czy i wy chcecie odejść?” Pytanie, które pada z ust Pana nie jest wyrzutem. Ono jest zaproszeniem do wejścia w tajemnicę, którą będzie wyrażać spożywanie Jego Ciała i picie Krwi. Jezus pyta: „Czy teraz, po euforii, którą przeżywaliście patrząc na moje cuda i znaki, gdy objawiłem wam tajemnicę mojej misji, a zarazem waszego posłannictwa, chcecie się wycofać? A więc nie interesuje was przyłgnięcie do Mnie, umieranie wraz ze Mną z miłości, ale jedynie podziw tłumu i wygodne życie!”

Te wymagające słowa Jezusa, ukryte między wierszami dzisiejszej Ewangelii, przynoszą skutek. W imieniu apostołów przed Jezusem staje Piotr i przyznaje, że już tylu fałszywych mesjaszów obiecywało ludziom łatwe szczęście, ale tylko On, Pan i Mistrz, zna receptę na życie wieczne. I choć Piotr przewiduje, że droga za Jezusem nie będzie łatwym wchodzeniem na szczyt, to jednak nie może się wycofać. On wie, że bez Jezusa nie utrzyma się na powierzchni wód codziennego życia. Dlatego postanawia przyłgnąć do Mistrza. Piotr pozwala, by to Chrystus przeprowadził go przez świat jego utopijnych wizji szczęścia w stronę życia; by swoim słowem wskazywał mu tę drogę, którą zna tylko On sam.

3. Aplikacja

Warto na koniec Tygodnia Biblijnego zadać sobie pytanie o to, czy w codziennym życiu pozwalam się prowadzić słowu Bożemu? W czym to się konkretnie wyraża? Jak to było widoczne w ostatnich dniach?

Apostoł Piotr charakteryzował się posłuszeństwem inspiracjom Ducha Świętego. Czy wsłuchuję się w ten głos i kształtuję według niego moje codzienne wybory?

Mowa Jezusa nad Jeziorem Galilejskim stanowi zaproszenie do zjednoczenia się z Nim w ofiarnej i przebaczącej miłości. Taka postawa ostatecznie doprowadzi Jezusa do tego, że zostanie „złamane” Jego życie i będzie przelana Jego Krew. W jakich momentach życia wszedłem z Jezusem na tę drogę umierania dla siebie z miłości do drugiego człowieka? Czy jestem gotowy nadal ponosić koszty przyjmowania takiej postawy? Czy w takim duchu przeżywam Komunię świętą podczas Eucharystii?

MODLITWA WIERNYCH

Ufając, że zostaniemy wysłuchani, przedstawmy Bogu nasze prośby:

1. Aby Kościół, sprawując Eucharystię, celebrował aktywną obecność Chrystusa w świecie.

2. Aby Piotr naszych czasów – Papież N., wspierany modlitwami wiernych, mocą Ducha i Krzyża głosił światu słowo Boże.

3. Aby rodzice dzieci przygotowujących się do przyjęcia Pierwszej Komunii Świętej, w swoim codziennym życiu ukazywali Eucharystię jako świętą Obecność Jezusa.

4. Aby osoby cierpiące z powodu śmierci swoich bliskich znalazły ukojenie w Jezusie zmartwychwstałym, który otwiera wierzącym Niebo.

5. Aby zmarli, którzy za życia słuchali słowa Bożego i karmili się Ciałem oraz Krwią Pańską, dostąpili łaski oglądania Boga twarzą w twarz.

6. Abyśmy wsłuchując się w słowo Boże i łamiąc Chleb życia stawali się jak Piotr apostołami zmartwychwstałego Jezusa.

Wszchemogący Boże, Ty mocą swojego Ducha wzbudzasz wiarę w sercach zasłuchanych w słowa Twojego Syna, prosimy Cię, wysłuchaj wszystkie prośby, które przedstawiliśmy i umocnij w nas szczere pragnienie wiernego trwania przy Tobie. Przez Chrystusa, Pana naszego. Amen.

ROZESŁANIE

Kończąc Ogólnopolski Tydzień Biblijny idziemy do świata, by głosić Chrystusa ukrzyżowanego i zmartwychwstałego. On nadal chce kształtować historię ludzi, których spotykamy, ale potrzebuje naszego świadectwa. Wyjdźmy poza siebie na zewnątrz wyznając za Piotrem: „Panie, Ty masz słowa życia wiecznego!” Głośmy „w porę i nie w porę”, że Chrystus niczego człowiekowi nie zabiera, On daje to co najcenniejsze – życie wieczne. Żeby otrzymać ten dar, trzeba jedynie pozwolić, by to On przeprowadził nas przez ten świat.

Przygotował: Ks. Piotr Kot

CZEŚĆ II

KATECHEZY

SZKOŁA PODSTAWOWA KL I-III

Piotr Pieczętkiewicz

„GDY TO USŁYSZELI, PRZYJĘLI CHRZEST W IMIĘ PANA JEZUSA” (DZ 19,5)

CZEŚĆ OGÓLNA

1. Cel dydaktyczny: Ukazanie chrześcijańskiego znaczenia sakramentu chrztu
2. Cel pedagogiczny: Wychowanie do chrześcijańskiego przyjmowania sakramentów
3. Plan katechezy:
 - a) Poznaje i rozumie przynależność do rodziny
 - b) Rozumienie i poznanie symboliki chrzcielnej
 - c) Chrzest Święty – podstawa dziecięstwa Bożego
4. Metody i formy: czytanie Pisma Świętego, dyskusja, rozmowa, wykład, czytanie tekstów, praca w grupach, praca z podręcznikiem, karty pracy przedstawiające chrzest.
5. Środki dydaktyczne: Pismo Święte, przybory do pisania, tablica, kreda, kartki z tekstami, ilustracje rodziny z dziećmi, naczynia chrzcielne, ciemny proszek (węgiel, kawa...), ubranka chrzcielne

CZĘŚĆ SZCZEGÓŁOWA

Ogniwa lekcyjne	Metody Formy Środki	Czynności katechety	Czynności uczniów
Modlitwa		Śpiew: „Czy wy wiecie, że jesteśmy....?”	Śpiew
Zainteresowanie tematem katechezy	Dyskusja Odczytanie tekstów Pisma Świętego	Na początku katecheta na przygotowanej wcześniej planszy ukazuje obraz rodziny z dziećmi. Na końcu zadaje pytania dotyczące ilustracji. Katecheta wyjaśnia, że każde dziecko należy do rodziny tu na ziemi. Następuje dyskusja na temat zaufania Bogu – Dz 19,5 Zadaje pytanie stanowiące treść katechezy: do jakiej rodziny należymy przez sakrament chrztu?	Odpowiadają, słuchają.
Rozwinięcie tematu katechezy wg planu	Pokazowa Węgiel, kawa	SYMBOLIKA CHRZCIELNA Katecheta zaczyna od wybrudzenia rąk przyniesionym węglem lub kawą. Musi ukazać związek między brudem rąk a brudem, jaki grzech powoduje na duszy. Następnie katecheta zadaje pytania pomocnicze, które mają za zadanie przygotować uczniów do stwierdzenia, że brud utrudnia funkcjonowanie w życiu człowieka.	Uczniowie obserwują.

Rozwinięcie tematu katechezy wg planu	Rozmowa, wykład	<p>Katecheta wyjaśnia, że potrzeba zachowania czystych rąk pomaga człowiekowi w życiu. Nawiązuje w ten sposób do potrzeby przyjęcia chrztu, który zmywa grzech pierworodny. Ważne jest ponadto ukazanie symboliki woda, która nie tylko zmywa brud, ale jednocześnie daje życie. Uczniowie mają świadomość, że woda jest podstawowym środowiskiem życia, stąd można włączyć jej symbolikę w czasie chrztu świętego.</p> <p>Ważne jest podkreślenie, że Niedziela jest tym dniem, w którym wspominamy chrzest jako wydarzenie zbawcze.</p>	<p>Uczniowie odpowiadają. Uczniowie wskazują na potrzebę czystości.</p> <p>Uczniowie słuchają.</p>
Pogłębienie	<p>Prezentacja naczyń chrzcielnych</p> <p>Śpiew</p>	<p>CHRZEST W MOIM ŻYCIU</p> <p>Po tej części katechezy katecheta zachęca uczniów do refleksji: Jak chrzest wpływa na życie dziecka? Należy zachęcić uczniów do dalszego poszukiwania autentycznego kontaktu z Bogiem. Ważnym elementem katechezy jest prezentacja naczyń używanych w czasie chrztu, które w sposób widzialny pozwolą dostrzec istotę sakramentu.</p> <p>Prezentacja naczyń powinna być przeplatana wyjaśnieniem przez katechetę poszczególnych symboli: woda, krzyżmo, biała szata.</p> <p>W tym miejscu należy jednocześnie podkreślić połączenie chrztu z Misterium Paschalnym Jezusa. Zwracając uwagę na odradzający charakter wody, możemy, w sposób odpowiedni do wieku uczniów, przypomnieć wiadomości związane z Wielkanocą.</p> <p>Katecheta zachęca do uwielbienia Pana za dar chrztu śpiewem : „ Jesteś Królem”...</p>	<p>Uczniowie obserwują naczynia chrzcielne.</p> <p>Uczniowie słuchają.</p> <p>Wspólny śpiew.</p>

Zapis w zeszycie ucznia lub na przygotowanych kartach pracy		Katecheta przed ćwiczeniami utrwalającymi powinien wspólnie z uczniami powtórzyć przekazane treści dotyczące sakramentu chrztu. Katecheta odczytuje treść zadania	Uczniowie wspólnie z katechetą utrwalają poznane treści. Uczniowie wykonują ćwiczenia utrwalające.
Modlitwa końcowa	Śpiew	Katecheta rozpoczyna : „Ci co zaufali Panu...”.	Uczniowie śpiewają.

SZKOŁA PODSTAWOWA KL. IV-VI

Piotr Pieczętkiewicz

„JAN CHRZCIŁ WODĄ, ALE WY WKRÓTCE ZOSTANIECIE OCHRZCZENI DUCHEM ŚWIĘTYM ” (DZ 1,5)

CZĘŚĆ OGÓLNA

1. Cel dydaktyczny: Ukazanie chrześcijańskiego znaczenia sakramentu chrztu
2. Cel pedagogiczny: Wychowanie do chrześcijańskiego przyjmowania sakramentów
3. Plan katechezy:
 - a) Liturgiczne i biblijne rozumienie sakramentu chrztu
 - b) Poznanie symboliki chrzcielnej
 - c) Wspólnotowe przygotowanie do przyjmowania sakramentu
3. Metody i formy: Czytanie Pisma Świętego, rozmowa kierowana, test z lukami, prezentacja multimedialna (chrzest, przebieg sakramentalny)

5. Środki dydaktyczne: Pismo Święte, Ilustracje z liturgii udzielania chrztu, kartki do pracy w grupach, kartki z tekstem do uzupełniania, komputer, rzutnik

CZĘŚĆ SZCZEGÓŁOWA

Ogniwa lekcyjne	Metody Formy Środki	Czynności katechety	Czynności uczniów
Modlitwa		Wspólna modlitwa do Ojca w intencji Ojczyzny z okazji 1050-lecia Chrztu Polski: „Ojczy Nasz”.	Wspólnie odmawiają .
Czynności wstępno-porządkowe		Sprawdzenie obecności, pracy domowej, powtórzenie wiadomości z poprzedniej katechezy	Prezentacja zadań domowych, odpowiedź na pytania katechety.
Zainteresowanie tematem katechezy	Zdanie pytań Dyskusja Prezentacja ilustracji	Na początku katecheta zadaje pytania, które wprowadzą w temat zajęć, a które uczniowie powinni poznać na pierwszym etapie edukacyjnym: <ul style="list-style-type: none"> • Jakie są skutki przyjęcia sakramentu chrztu? • Dlaczego udzielaniu chrztu towarzyszy tyle znaków? • Czemu one służą? Uczniowie oglądają ilustracje przedstawiające liturgię chrztu.	Odpowiadają, słuchają. Uczniowie obserwują ilustracje.
Rozwinięcie tematu katechezy wg planu	Wykład, rozmowa kierowana	LITURGIA I BIBLIA – Chrzt święty Katecheta wprowadza w liturgiczne przeżywanie sakramentu chrztu. Podaje przykłady biblijne – Paweł, sługa Etiopskiej królowej Kandaki, które pomogą zrozumieć i rozwinąć chęć przyjmowania sakramentów. Następnie katecheta zadaje pytania pomocnicze, które mają za zadanie przygotować uczniów do wymienienia istotnych elementów udzielania chrztu.	Uczniowie słuchają i odpowiadają na pytania.

Rozwinięcie tematu katechezy wg planu	Rozmowa, wykład	<p>Katecheta wyjaśnia, że wszystkie elementy, które występują w sakramencie chrztu, mają charakter biblijny: woda – oczyszczenie, daje życie; olej – namaszczenie króla (przykład Dawida); biała szata – czystość, nowe życie; świeca – symbol Zmartwychwstania objawiony w Chrystusie.</p> <p>Katecheta może również przygotować na katechezę Prezentację multimedialną przedstawiająca znaki chrztu.</p> <p>Ważne jest podkreślenie, że Niedziela jest tym dniem, w którym wspominamy chrzest jako wydarzenie zbawcze.</p>	<p>Uczniowie odpowiadają.</p> <p>Uczniowie wskazują zaobserwowane elementy.</p> <p>Uczniowie słuchają.</p> <p>Uczniowie odpowiadają: Co oznaczają przedstawione znaki?</p>
Pogłębienie	Praca w zespołach	<p>WSPÓLNOTA</p> <p>Celem pogłębienia znajomości znaków i wymiaru parafialnego sakramentu chrztu może być praca w zespołach. Wyniki można zapisywać na kartkach A-4, które będą przyklejane na tablicy, co pozwoli ułożyć mapę myśli, która da odpowiedź na pytania:</p> <p>Kto jest obecny podczas liturgii chrztu? Kto jest szafarzem chrztu? Kto to jest chrzestny?</p>	<p>Uczniowie pracują w grupie.</p> <p>Uczniowie układają mapę myśli.</p>
Zapis w zeszycie Utrwalenie treści	Zapis notatki Rozmowa sterowana	<p>Katecheta przekazuje treść notatki – odpowiedź na pytania, które pojawiły się w mapie myśli.</p> <p>Katecheta zadaje pytania dotyczące poznanych treści.</p>	<p>Uczniowie zapisują treść.</p> <p>Uczniowie odpowiadają.</p>
Modlitwa końcowa	Wspólna modlitwa	Katecheta rozpoczyna: Chwała Ojcu....	Uczniowie wspólnie odmawiają.

CHRZEST DAJĄCY ŻYCIE (DZ 16,25-33; DZ 19,1-5)

Cele katechetyczne – wymagania szczegółowe

- analiza i interpretacja fragmentu Pisma Świętego Dz 16,25-33 i Dz 19,1-7
- rozwijanie umiejętności oceny zdadności kandydata na rodzica chrzestnego
- uwrażliwianie na konieczność dawania świadectwo wiary

Treści nauczania – wymagania szczegółowe

- po katechezie uczeń potrafi podstawowe dane dotyczące jego chrztu
- po katechezie uczeń opisuje czym się różni chrzest Janowy od chrztu Jezusowego
- po katechezie uczeń podaje przykładowe wymagania stawiane rodzicom chrzestnym

Formy organizacji zajęć: zbiorowa, grupowa, indywidualna

Metody i techniki dydaktyczne: praca z tekstem, rozmowa kierowana, praca z formularzem, świadectwa *ad sacra*, filmik pt. „Czym jest chrzest”, nagranie pt. „Czym jest chrzest”, papierek lakmusowy, fotografia.

Środki dydaktyczne: świadectwa *Ad sacra*¹ (zał. 1); film pt. „Czym jest chrzest”² (zał. 2); nagranie pt. „Czym jest chrzest” (zał. 3); fragmenty Dziejów Apostolskich: Dz 16,25-33 i Dz 19,1-7; komentarz do Dz 16,25-33 i Dz 19,1-7 (zał. 4); żółte i niebieskie flamastry; teksty mówiące o rodzicach chrzestnych (zał. 5); zdjęcie pt. „Chrzestny człowiek do zadań specjalnych”³ (zał. 6).

¹ Ad sacra, [online], [dostęp: 19 grudnia 2015], Dostępny w Internecie: <https://e-religijne.pl/environment/cache/images/0_0_productGfx_df14db9d0e01ef5ca3f9aed534be7e35.jpg>.

² Czym jest chrzest, [online], [dostęp: 19 grudnia 2015], Dostępny w Internecie: <<http://7pierwszych.pl/sakrament/chrzest-czym-jest/>>.

³ Chrzestny człowiek do zadań specjalnych, [online], [dostęp: 19 grudnia 2015], Dostępny w Internecie: <<http://www.parafiastarybialcz.pl/fotki/duze/chrzestny.jpg>>.

I. W STRONĘ TEKSTU BIBLIJNEGO – GDZIE JEST POCZĄTEK?

Wprowadzenie

Wszystko w naszym życiu musi mieć jakiś początek. Dla każdego człowieka wierzącego jego droga wiary rozpoczyna się na chrzcie świętym. Chrzest jest pierwszym sakramentem wprowadzającym do wspólnoty Kościoła i pozwalającym przyjmować inne sakramenty. W misterium chrztu świętego dokonuje się pierwsze spotkanie człowieka z Bogiem w Chrystusie i w Jego Kościele.

Aktywizacja

Metoda: formularz, rozmowa kierowana, film, nagranie.

Materiały: świadectwa ad sacra (zał. 1), film pt. „Czym jest chrzest” (zał. 2) nagranie pt. „Czym jest chrzest” (zał. 3).

- Nauczyciel na katechezie wcześniejszej rozdaje każdemu uczniowi kserokopię świadectwa ad sacra (zał. 1) i prosi o jego uzupełnienie w domu oraz o przyniesienie na następną lekcję (ewentualnie można zrobić to na lekcji).
- Chętni uczniowie odczytują swoje dane związane z chrztem.
- Prowadzący prowadzi rozmowę kierowaną zadając pytania:

Czym jest chrzest?

sakramentem, łaską, darem, oświeceniem

Kto może przyjąć chrzest?

każdy człowiek jeszcze nieochrzczony

Co chrzest dokonuje w naszym życiu?

obmywa nas z grzechów, rozpoczyna życie wiary, włącza do wspólnoty wierzących, gładzi grzech pierworodny

- Jako podsumowanie tej części zajęć prowadzący wyświetla film pt. „Czym jest chrzest” (zał. 2) lub puszcza nagranie pt. „Czym jest chrzest” (zał. 3).

Puenta

Chrzest święty rozpoczyna życie wiary. Zanurzenie w wodzie oznacza, że przyjmujący chrzest zostaje z Chrystusem pogrzebany; wynurzenie, że wraz z Chrystusem zmartwychwstaje do nowego życia. Pozostałe symboliczne czynności wykonywane przy udzielaniu chrztu: znaczenie znakiem krzyża, namaszczenie poświęconym olejem, nadanie białej szaty, zapalenie od świecy wielkanocnej świecy chrzcielnej – wyrażają otrzymany dar nowego życia.

II. W TEKŚCIE BIBLIJNYM – NOWE ŻYCIE

Wprowadzenie

Kościół uczy, że chrzest (podobnie jak bierzmowanie i Eucharystia) jest sakramentem wtajemniczenia chrześcijańskiego i stanowi fundament całego życia chrześcijanina. Przez chrzest człowiek otrzymuje nowe życie w Chrystusie. Ponieważ otrzymaliśmy w sakramencie chrztu „nowe życie”, potrzeba, by to życie stałe w nas wzrastało. Otrzymany od Ducha Świętego dar powinien rozwinąć się do tego stopnia, by nasze życie - niezbyt doskonale i grzeszne - przemieniło się całkowicie w „nowe życie”, w nowy styl życia, w życie miłością.

Aktywizacja

Metoda: praca z tekstem, papierek lakmusowy, rozmowa kierowana

Materiały: fragmenty Dziejów Apostolskich: Dz 16,25-33 i Dz 19,1-7; komentarz do Dz 16,25-33 i Dz 19,1-7 (zał. 4); żółte i niebieskie flamastry.

- Uczniowie pracują w grupach.
- Grupy otrzymują fragmenty Dziejów Apostolskich: Dz 16,25-33 i Dz 19,1-7 oraz komentarz do tych fragmentów z „Biblii dla każdego” (zał. 4).
- Grupy mają za zadanie zaznaczyć – odpowiednim kolorem – w tekście Dziejów Apostolskich i w komentarzach zdania (wyrażenia) charakteryzujące chrzest Janowy (kolor żółty) oraz chrzest Jezusowy (kolor niebieski).
- Następnie z zaznaczonych fragmentów przygotowują krótką wypowiedź wskazującą na różnice między tymi dwoma chrzestami.
- Po zakończeniu pracy przedstawiciele grup prezentują wnioski na forum ogólnym.
- Następnie prowadzący zadaje pytanie: **Skąd ludzie wspomniani w dwóch tekstach Dz dowiedzieli się o chrzcie?** Celem pytania jest doprowadzenie uczestników do wniosku, iż również dzisiaj potrzeba świadków wiary.

Puenta

Nowe życie po chrzcie świętym charakteryzuje wspólnota życia z Jezusem Chrystusem i z wszystkimi, którzy w Niego wierzą. Od chwili chrztu sam Bóg w osobie Ducha Świętego zamieszkuje w człowieku. Dar Bożego życia czyni ochrzczonego domownikiem „domu Ojca”, a zamieszkujący w nim Duch Święty pozwala zwracać się do Niego: „Abba!” – „Ojcze!”.

III. Z TEKSTU BIBLIJNEGO W ŻYCIU - CZŁOWIEK DO ZADAŃ SPECJALNYCH

Wprowadzenie

Zazwyczaj chrztu udziela się dzieciom. Powodem, dla którego Kościół udziela chrztu już niemowlętom, jest wiara w otrzymywanie za pośrednictwem tego sakramentu daru nowego życia, którego dawcą jest Chrystus. Jednak, aby dzieci mogły otrzymać chrzest, już na samym początku potrzebna jest wiara, wiara rodziców oraz rodziców chrzestnych.

Aktywizacja

Metoda: praca z tekstem, praca z formularzem, rozmowa kierowana

Materiały: teksty mówiące o rodzicach chrzestnych (zał. 5), zdjęcie pt. „Chrzestny człowiek do zadań specjalnych” (zał. 6).

- Kolejny etap katechezy ma na celu streszczenie podstawowych zadań i obowiązków rodzica chrzestnego.
- Uczniowie pracują w sześciu grupach. Na podstawie tekstów mówiących o rodzicach chrzestnych (zał. 5) w punktach odpowiadają na podane pytania.

Grupa I – **Jakie wymagania prawa kościelnego musi spełniać kandydat na rodzica chrzestnego?**

- jest wyznaczony przez przyjmującego chrzest lub rodziców dziecka
- ukończył 16 lat
- jest katolikiem bierzmowanym i przyjął sakrament Najświętszej Eucharystii
- prowadzi życie zgodne z wiarą
- jest wolny od jakiejkolwiek kary kanonicznej
- nie jest ojcem i matką przyjmującego chrzest

Grupa II – **Jaką rolę pełnią rodzice chrzestni? W jaki sposób do jej pełnienia mają się przygotować?**

- *nie tylko proszą o chrzest dla dziecka, ale też zobowiązują się pomagać mu rozwijać otrzymany dar Bożego życia*
- *przyjmą pouczenie o misterium chrztu, wychowaniu w wierze, o roli apostołskiego przykładu rodziców chrzestnych i o liturgii tego sakramentu*

Grupa III – **Na czym polega rola rodziców chrzestnych?**

- *powinni być głęboko wierzący*
- *powinni być świadkami wiary*
- *powinni służyć pomocą nowo ochrzczoneму, zarówno dziecku, jak dorosłemu, na drodze życia chrześcijańskiego*

Grupa IV – **Co składają rodzice chrzestni podczas chrztu w imieniu dziecka? Kogo nie można wybrać na rodzica chrzestnego?**

- składają wyznanie wiary
- nie należy wybierać takich osób, które nie mogą szczerze złożyć wyznania wiary

Grupa V – Co robi rodzic chrzestny w czasie udzielania chrztu?

- składa wyznanie wiary
- potwierdza gotowość pomocy w wychowaniu dziecka w wierze
- odpala świecę

Grupa VI – Jakie są dodatkowe obowiązki rodzica chrzestnego?

- pamiętać o urodzinach i imieninach chrześniaka
- pamiętać o chrześniaku w czasie świąt
- może zaproponować wspólny wyjazd
- może dawać drobne upominki
- powinien się modlić

- Po zakończeniu pracy przedstawiciele grup odczytują odpowiedzi.
- Na zakończenie nauczyciel pokazuje zdjęcie pt. „Chrzestny człowiek do zadań specjalnych” (zał. 6).

Puenta

Przyjmujący chrzest powinien mieć chrzestnego. Ma on dorosłemu dziecku towarzyszyć w chrześcijańskim wtajemniczeniu, pomagać, aby ochrzczony prowadził życie chrześcijańskie. Nie może być nim byle kto, powinien on być świadkiem wiary. Chrzestny ma pomóc podopiecznemu poznawać Słowo Boże. Najlepiej, gdy to Słowo Boże jest wcielone w niego, w nim żyje. Cała rola rodziców chrzestnych – tak zresztą, jak cała rola rodziców wobec swoich dzieci – polega na wspomaganiu ich w wyznawaniu wiary w Jezusa Chrystusa w życiu codziennym. Nie tylko w świątyni, gdzie wszystko jest na swoim miejscu, ale każdego dnia w codzienności.

CHRZEST – ŻYCIE PO ŚMIERCI

Cele katechezy:

- a) Cel dydaktyczny: Zapoznanie z teologią chrztu jako śmierci dla grzechu.
- b) Cel wychowawczy: Kształtowanie gotowości przyjmowania porażek, ciężkich chwil życia jako przestrzeni, w których Jezus może działać i zwyciężać.
- c) Cele operacyjne:
 - Uczeń tłumaczy, w jaki sposób chrzest jest śmiercią dla grzechu.
 - Uczeń określa chrzest jako wszczęcie w śmierć Jezusa.
 - Uczeń wykazuje różnice pomiędzy „starym człowiekiem” a „nowym człowiekiem”.

1. Czynności wstępne (sprawdzenie obecności, sprawdzenie zadania domowego, sprawdzenie wiadomości z ostatniej katechezy, modlitwa, choć można ją zaproponować także po motywacji).

2. Przypomnienie wiadomości o chrzcie świętym (do wizualizacji można przygotować: zdjęcie chrzcielnicy, białą szatę, świecę).

- Czym jest chrzest? (włączeniem do Kościoła, wyznaniem wiary, przyobleczeniem w Chrystusa).
- Co oznacza zanurzenie w wodzie lub polanie wodą podczas chrztu? (symbol zanurzenia w Śmierć i Zmartwychwstanie Jezusa, metafora śmierci dla grzechu, czyli śmierci starego człowieka w nas i narodzin nowego człowieka). W tym miejscu pokazać zdjęcie chrzcielnicy.
- Po co jest biała szata? (symbol oczyszczenia z grzechów, wezwanie do prowadzenia czystego życia). Można pokazać białą szatę.
- Dlaczego na chrzcie otrzymujemy świecę? (światło to symbol łaski, która wspomaga nas w drodze do Boga). Tutaj można pokazać świecę.

3. Motywacja:

Chrzest jest bramą życia, bramą sakramentów. Aby przez nią przejść, musimy najpierw umrzeć dla grzechu. Od tego czasu żyjemy po śmierci. Jednak dopóki jesteśmy w ciele, jesteśmy zagrożeni strachem, lękiem, śmiercią. Dziś na katechezie

będziemy sobie przypominali, jak się umiera, aby żyć. Co zrobić, żeby to, co jest dla nas trudne, było dla nas bramą do tego, co jest lepsze. Już raz to zrobiliśmy na chrzcie, teraz o tym sobie tylko przypomnimy.

Modlitwa:

Panie, przyjęliśmy chrzest wiele lat temu. Prosimy, daj nam teraz wglębić się w to, co on dla nas oznacza. Pomóż nam zrozumieć, jak bardzo chrzest zmienił nasze życie. Poślij do nas swego Ducha Świętego, którego wylałeś na nas po raz pierwszy podczas chrztu, abyśmy byli otwarci na prawdę, którą nam objawiasz. Prosimy o to słowami, których nas nauczył Jezus Chrystus: Ojciec nasz...

4. Opracowanie nowego materiału:

a) Odczytanie fragmentu:

„«Uwierz w Pana Jezusa – odpowiedzieli mu – a zbawisz siebie i swój dom». Opowiedzieli więc naukę Pana Jemu i wszystkim jego domownikom. Tej samej godziny w nocy wziął ich z sobą, obmył rany i natychmiast przyjął chrzest wraz z całym swym domem” (Dz 16,31-33).

•Burza mózgow – stworzenie z uczniami schematu, który opisuje przebieg przyjęcia chrztu.

Wysłuchanie Dobrej Nowiny → Wiara w Jezusa → Chrzest

b) Omówienie schematu (należy zaznaczyć, że w przypadku chrztu dzieci dwie pierwsze czynności w imieniu dziecka wykonują rodzice).

1. Wysłuchanie Dobrej Nowiny.

•Odczyt fragmentu:

„Przyjdźcie do Mnie wszyscy, którzy utrudzeni i obciążeni jesteście, a Ja was pokrzepię. Weźcie moje jarzmo na siebie i ucztujcie ode Mnie, bo jestem cichy i pokorny sercem, a znajdziecie ukojenie dla dusz waszych. Albowiem jarzmo moje jest słodkie, a moje brzemień lekkie” (Mt 11, 28-30).

•Dyskusja, w której należy dojść do stwierdzenia, że Dobrą Nowiną jest Jezus, który pokazał nam, jak przyjmować jarzmo. Sam przyjął je, bo choć niewinny, umarł za nas na krzyżu dla naszego Zbawienia. Dlatego w Niego wierzymy, ponieważ On potrafi nawet życiowe porażki zamienić w największe zwycięstwo (to tajemnica która zgłębiamy, wpatrując się w krzyż).

2. Wiara w Jezusa.

•Odczyt fragmentu:

„Dlatego radujcie się, choć teraz musicie doznać trochę smutku z powodu różnorodnych doświadczeń. Przez to wartość waszej wiary okaże się o wiele cenniejsza od zniszczalnego złota, które przecież próbuje się w ogniu, na sławę, chwałę i cześć przy objawieniu Jezusa Chrystusa. Wy, choć nie widzieliście, miłujecie Go; wy w Niego teraz, choć nie widzicie, przecież wierzycie, a ucieszycie się radością niewymowną i pełną chwały wtedy, gdy osiągniecie cel waszej wiary – zbawienie dusz (1 P 1,6-9).

•Metoda dialogu z tekstem biblijnym: Tworzymy dwie grupy uczniów. Pierwsza z nich stawia pytania do tekstu. Druga odpowiada na te pytania. Katecheta powinien pilnować, by różne osoby zadawały pytania i różne udzielały odpowiedzi. Na koniec należy podsumować pracę, zwracając uwagę na to, że do takiej wiary dążymy. Wiary, która pośród codziennych trudności czerpie z Miłości do Jezusa radosną pewność, że to Bóg gwarantuje Zbawienie i tylko dzięki wierze możemy je uzyskać.

3. Chrzest.

•Odczyt fragmentu:

„Czyż nie wiadomo wam, że my wszyscy, którzyśmy otrzymali chrzest zanurzający w Chrystusa Jezusa, zostaliśmy zanurzeni w Jego śmierć? Zatem przez chrzest zanurzający nas w śmierć zostaliśmy razem z Nim pogrzebani po to, abyśmy i my wkroczyli w nowe życie - jak Chrystus powstał z martwych dzięki chwale Ojca.

Jeżeli bowiem przez śmierć, podobną do Jego śmierci, zostaliśmy z Nim złączeni w jedno, to tak samo będziemy z Nim złączeni w jedno przez podobne zmartwychwstanie. To wiedźcie, że dla zniszczenia grzesznego ciała dawny nasz człowiek został razem z Nim ukrzyżowany po to, byśmy już więcej nie byli w niewoli grzechu. Kto bowiem umarł, stał się wolny od grzechu.

Otóż, jeżeli umarliśmy razem z Chrystusem, wierzymy, że z Nim również żyć będziemy, wiedząc, że Chrystus powstawszy z martwych już więcej nie umiera, śmierć nad Nim nie ma już władzy. Bo to, że umarł, umarł dla grzechu tylko raz, a że żyje, żyje dla Boga. Tak i wy rozumiejcie, że umarliście dla grzechu, życie zaś dla Bogaw Chrystusie Jezusie” (Rz 6,3-11).

•Indywidualna lub grupowa praca z tekstem, w której należy odpowiedzieć na pytania:

- › Na czym polega złączenie z Jezusem we chrzcie?
- › Czym różni się „stary człowiek” od „nowego”?
- › Jak myślisz, czy pomimo chrztu potrzebujesz nawrócenia? Dlaczego?

•Omówienie wyników pracy.

5. Pogłębienie materiału.

•Odczyt fragmentu:

„O północy Paweł i Syłas modlili się, śpiewając hymny Bogu. A więźniowie im się przysłuchiwali. Nagle powstało silne trzęsienie ziemi, tak że zachwiały się fundamenty więzienia. Natychmiast otwarły się wszystkie drzwi i ze wszystkich opadły kajdany. Gdy strażnik zerwał się ze snu i zobaczył drzwi więzienia otwarte, dobył miecza i chciał się zabić, sądząc, że więźniowie uciekli. «Nie czyn sobie złego, bo jesteśmy tu wszyscy!» – krzyknął Paweł na cały głos. Wtedy [tamten] zażądał światła, wskoczył [do lochu] i przypadł drżący do stóp Pawła i Sylasa. A wyprowadziwszy ich na zewnątrz rzekł: «Panowie, co mam czynić, aby się zbawić?» «Uwierz w Pana Jezusa - odpowiedzieli mu - a zbawisz siebie i swój dom».

Opowiedzieli więc naukę Pana Jemu i wszystkim jego domownikom. Tej samej godziny w nocy wziął ich z sobą, obmył rany i natychmiast przyjął chrzest wraz z całym swym domem” (Dz 16, 25-33).

•Pogadanka o tym, w jakiej sytuacji był ten strażnik więzienia przed chrztem. Odniesienie tej sytuacji do życia codziennego, że nawet w najcięższej sytuacji można zrobić trzy rzeczy:

› Zawierzyć Bogu, że nawet najgorszą porażkę może zmienić w zwycięstwo (wysłuchanie Dobrej Nowiny).

› Uwierzyć, że nawet w najgorszej sytuacji Jezus jest ze mną, wspiera mnie i pobudza do radości (Wiara w Jezusa).

› Przyjąć los takim, jakim jest i zaprosić do niego z wiarą Jezusa. Umrzeć (przegrać) z Nim w jednej sytuacji, nawet coś stracić, ponieważ to prowadzi do Zmartwychwstania (chrzest).

6. Ewaluacja (potrzebne trzy pudełka na jednym napis „tak”, na drugim „nie”, a na trzecim „nie wiem”).

Uczniowie wyciągają kartki lub katecheta rozdaje je. Następuje wezwanie do odpowiedzi na pytanie z Dz 19,2 „Czy otrzymaliście Ducha Świętego, gdy przyjęliście wiarę?”. Polecieć, by uczniowie zgnetli kartki w kulki i wrzucili do jednego z pudełek. Podsumowanie „kartkówki”.

7. Czynności końcowe

•Zadanie domowe. Napisz w kilku zdaniach, czym dla Ciebie jest chrzest lub dlaczego nigdy go nie doceniałeś.

•Modlitwa: Panie, dziękujemy Ci za łaskę chrztu. Dziękujemy, że przez chrzest staliśmy się dziećmi Bożymi. Jako tacy chcemy Tobie oddać chwałę: Chwała Ojcu...

CZEŚĆ III

MATERIAŁY DUSZPASTERSKIE

CELEBRACJA SŁOWA BOŻEGO

Ks. Mariusz Szmajdziński

**GDY USŁYSZELI EWANGELIĘ, PRZYJĘLI CHRZEST W IMIĘ
PANA JEZUSA (POR. DZ 19,5)**

K – kapłan prowadzący nabożeństwo

L1-5 – lektorzy

P1-5 – psalmista

W – wierni

OBRZĘDY WSTĘPNE

Pieśń na wejście

Czego chcesz od nas, Panie...

K: W imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego.

W: Amen.

K: Miłość Boga Ojca, łaska Pana naszego Jezusa Chrystusa i dar jedności w Duchu Świętym niech będzie z wami wszystkimi.

W: Amen.

K: Siostry i Bracia! „Idźcie i nauczajcie wszystkie narody, udzielając im chrztu w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego”. To Jezusowe polecenie Kościół wypełnia przez apostołską posługę od samego początku. Dzieje Apostolskie, opisujące historię naszej Matki – Kościoła, ukazują, że Piotr, Filip, Paweł i inni apostołowie udzielali chrztu tym, którzy z wiarą przyjęli, że Jezus jest Panem i Mesjaszem. Tak rozrastał się i wciąż rozrasta Kościół. Nasi przodkowie 1050 lat temu przyjęli z wiarą Chrystusa, jednocząc i umacniając naszą Ojczyznę światłem Ewangelii. Przez sakrament chrztu i my staliśmy się dziećmi Bożymi, otrzymując nowe życie z wody i Ducha Świętego. Przed laty te słowa zostały wypowiedziane bezpośrednio do każdego z nas. Odtąd uczestniczymy w śmierci i zmartwychwstaniu Chrystusa. Niech to nabożeństwo Słowa przypomni nam o naszej wielkiej godności dzieci Bożych i umocni wiarę, abyśmy jeszcze bardziej zbliżyli się do Boga. Wiara bowiem rodzi się ze słuchania, a bez niej nie można się Jemu podobać. Oczyśćmy teraz nasze serca, abyśmy godnie i owocnie mogli się wspólnie modlić.

(po chwili ciszy)

K: Jezu, który przyjąłeś chrzest, aby objawić godność Twojego Synostwa, zmiłuj się na nami.

W: Zmiłuj się na nami.

K: Chryste, który przez chrzest dajesz nam udział w chwale Boga Ojca, zmiłuj się na nami.

W: Zmiłuj się na nami.

K: Panie, który przyjdiesz sądzić żywych i umarłych, zmiłuj się nad nami.

W: Zmiłuj się na nami.

K: Niech się zmiłuje nad nami Bóg wszechmogący i odpuściwszy nam grzechy doprowadzi nas do życia wiecznego.

W: Amen.

K: Módlmy się. Wszechmogący i miłosierny Boże, w sakramencie chrztu przez wodę i Ducha Świętego odrodziliśmy się do nowego życia w Chrystusie, Twoim umiłowanym Synu, umocnij naszą wiarę, abyśmy mogli się podobać Tobie jako Twoje dzieci i zawsze żyli w świetle prawdy i miłości. Przez naszego Pana Jezusa Chrystusa, który z Tobą żyje i króluje w jedności Ducha Świętego, Bóg, przez wszystkie wieki wieków.

W: Amen.

Czytanie I: Wj 14,15–15,1 – przejście Izraelitów przez Morze Czerwone

L1: Od czasów Ojców Kościoła opis cudownego przejścia Izraelitów przez Morze Czerwone był odczytywany jako zapowiedź paschalnego wymiaru chrztu świętego – przejścia z niewoli do wolności, ze śmierci do życia. Dzięki zbawczemu przeprowadzeniu przez wody Bóg nabył Izraela na własność. Odtąd On jest jego Panem. Jarzmo faraona nie tylko zostało zdjęte, ale raz na zawsze zniszczone i pogrążone w morskich wodach. Po drugiej stronie brzegu Izraelici uwierzyli w moc i miłość Boga. Dzięki temu mogli rozpocząć wędrówkę do Ziemi Obiecanej. Tak samo jest też w naszym życiu. Chrztost to nasze przejście z niewoli grzechu do wolności dziecka Bożego. Przez ten sakrament moc szatana została zatopiona, a my wzrastając w latach i w łasce pogłębiając wiarę w to, co się wówczas wydarzyło: Bóg stał się naszym Ojcem, a my jako Jego dzieci rozpoczęliśmy wędrówkę do naszej ziemi obiecanej – spotkania w niebie. Ten tekst jest czytany w Wigilię Paschalną jako zapowiedź chrześcijańskiego wyzwolenia. Podobnie jak wtedy nie odpowiadamy na koniec czytania: „Bogu niech będą dzięki”, lecz rozpoczynamy wspólny śpiew, wysławiający Boga za wielkie rzeczy, które dla nas uczynił.

L2: Czytanie z Księgi Wyjścia

Pan rzekł do Mojżesza: «Czemu głośno wołasz do Mnie? Powiedz synom Izraela, niech ruszają w drogę. Ty zaś podnieś swą laskę i wyciągnij rękę nad morzem i rozdziel je na dwoje, a wejdą synowie Izraela w środek na suchą ziemię. Ja natomiast uczynię upartymi serca Egipcjan, że pójdą za nimi. Wtedy okażę moją potęgę wobec faraona, całego wojska jego, rydwanów i wszystkich jego jeźdźców. A gdy okażę moją potęgę wobec faraona, jego rydwanów i jeźdźców, wtedy poznają Egipcjanie, że Ja jestem Pan». Anioł Boży, który szedł na przedzie wojsk izraelskich, zmienił miejsce i szedł na ich tyłach. Słup obłoku również przeszedł z przodu i zajął ich tyły, stając między wojskiem egipskim a wojskiem izraelskimi. I tam był obłok ciemnością, tu zaś oświecał noc. I nie zbliżyli się jedni do drugich przez całą noc. Mojżesz wyciągnął rękę nad morze, a Pan cofnął wtedy gwałtownym wiatrem wschodnim, który wiał przez całą noc, i uczynił morze suchą ziemią. Wody się rozstały, a synowie Izraela szli przez środek morza po suchej ziemi, mając mur z wód po prawej i po lewej stronie. Egipcjanie ścigali ich. Wszystkie konie faraona, jego rydwany i jeźdźcy ciągnęli za nimi w środek morza. O świcie spojrzął Pan ze słupa ognia i ze słupa obłoku na wojsko egipskie i zmusił je do ucieczki. I zatrzymał koła ich rydwanów, tak że z wielką trudnością mogli się naprzód posuwać. Egipcjanie krzyknęli: «Uciekajmy przed Izraelem, bo w jego obronie Pan walczy z Egipcjanami».

A Pan rzekł do Mojżesza: «Wyciągnij rękę nad morze, aby wody zalaly Egipcjan, ich rydwany i jeźdźców». Wyciągnął Mojżesz rękę nad morze, które o brzasku dnia wróciło na swoje miejsce. Egipcjanie, uciekając biegli naprzeciw falom, i pogrążył ich Pan w pośrodku morza. Powracające fale zatopiły rydwany i jeźdźców całego wojska faraona, które weszło w morze ścigając synów Izraela. Nie ocalał z nich ani jeden. Synowie zaś Izraela szli po suchym dnie morskim, mając mur z wód po prawej i po lewej stronie. W tym to dniu wybawił Pan Izraela z rąk Egipcjan. I widzieli Izraelici martwych Egipcjan na brzegu morza. Gdy Izraelici widzieli wielkie dzieło, którego dokonał Pan wobec Egipcjan, ulękli się Pana i uwierzyli Jemu oraz Jego słudze Mojżeszowi. Wtedy Mojżesz i synowie Izraela razem z nim śpiewali taką pieśń ku czci Pana:

P1: Psalm responsoryjny (Wj 15,1.2.4-5.17ab-18)

Refren: Śpiewajmy Panu, który moc okazał.

Będę śpiewał na cześć Pana, *
który wspaniale swą potęgę okazał,
gdy konia i jeźdźca *
pogrążył w morskiej przepaści.

Pan jest moją mocą i źródłem męstwa, *
Jemu zawdzięczam moje ocalenie.
On Bogiem moim, uwielbiać Go będę; *
On Bogiem ojca mego, będę Go wywyższał.

Rzucił w morze rydwany faraona i jego wojsko. *
Wybrani wodzowie jego zginęli w Morzu Czerwonym.
Przepaści ich ogarnęły, *
Jak głaz runęli w głębinę.

Wyprowadziłeś lud swój i osadziłeś na górze Twego dziedzictwa, *
w miejscu, które uczyniłeś swym mieszkaniem.
Pan Bóg jest Królem *
na zawsze, na wieki.

Czytanie II: Ez 37,1-14 – Duch, który daje życie

L1: Paweł Apostoł przypomina nam, że byliśmy umarłymi na skutek naszych grzechów (por. Ef 2,1). Ten stan został ukazany przez Ezechiela jako dolina wysuszonych śmierci. Prorok przechodzi wokół tego, co martwe. Choć z ludzkiego punktu widzenia powrót do życia jest tu niemożliwy,

to jednak Ezechiel, posłuszny poleceniu Pana Boga, zaczyna prorokować na polu śmierci. I tym razem Słowo Boże ma ożywczą moc – niesie ono ze sobą ducha, który przywraca życie. To wydobyć z grobu dla Izraelitów było zapowiedzią wyjścia z niewoli babilońskiej. Dla nas jest ono obrazem powstania ze śmierci do życia. Dokonało się to już przez sakrament chrztu, w którym dzięki Duchowi Świętemu odrodziliśmy się do nowego życia. Jednak ostateczne powstanie z grobów dokona się w naszego dnia zmartwychwstania. „Przez bowiem chrzest zanurzający nas w śmierć zostaliśmy razem z Chrystusem pogrzebani po to, abyśmy i my wkroczyli w nowe życie” (Rz 6,4). Jest to życie wieczne w chwale Bożej. Niech i teraz w trakcie czytania Duch Święty – ożywcze Tchnienie Boże unosi się nad nami.

L3: Czytanie z Księgi proroka Ezechiela

Spoczęła na mnie ręka Pana, i wyprowadził mnie On w duchu na zewnątrz, i postawił mnie pośród doliny. Była ona pełna kości. I polecił mi, abym przeszedł dokoła nich, i oto było ich na obszarze doliny bardzo wiele. Były one zupełnie wyschłe. I rzekł do mnie: „Synu człowieczy, czy kości te powrócą znowu do życia?” Odpowiedziałem: „Panie Boże, Ty to wiesz”. Wtedy rzekł On do mnie: „Prorokuj nad tymi kośćmi i mów do nich: «Wyschłe kości, słuchajcie słowa Pana: Tak mówi Pan Bóg: Oto Ja wam daję ducha po to, abyście się stały żywe. Chcę was otoczyć ścięgniami i sprawić, byście obrosły ciałem, i przybrać was w skórę, i dać wam ducha po to, abyście ożyli i poznali, że Ja jestem Panem»”. I prorokowałem, jak mi było polecone, a gdym prorokował, oto powstał szum i trzask i kości jedna po drugiej zbliżały się do siebie. I patrzyłem, a oto powróciły ścięgna i wyrosło ciało, a skóra na nie się naciągnęła, ale jeszcze nie było w nich ducha. I powiedział do mnie: „Prorokuj do ducha, prorokuj, o synu człowieczy, i mów do ducha: Tak powiada Pan Bóg: «Z czterech wiatrów przybądź duchu i powiej po tych pobitych, aby ożyli»”. Wtedy prorokowałem tak, jak mi nakazał, i duch wstąpił w nich, a ożyli i stanęli na nogach – wojsko bardzo wielkie. I rzekł do mnie: „Synu człowieczy, kości te to cały dom Izraela. Oto mówią oni: «Wyschły kości nasze, minęła nadzieja nasza, już po nas». Dlatego prorokuj i mów do nich: Tak mówi Pan Bóg: «Oto otwieram wasze groby i wydobywam was z grobów, ludu mój, i wiodę was do kraju Izraela, i poznacie, że Ja jestem Panem, gdy wasze groby otworzę i z grobów was wydobędę, ludu mój. Udzielę wam mego ducha po to, byście ożyli, i powiodę was do kraju waszego, i poznacie, że Ja, Pan, to powiedziałem i wykonam», mówi Pan Bóg”. Oto słowo Boże.

W: Bogu niech będą dzięki.

P2: Psalm responsoryjny (Ps 107,2-3.4-5.6-7.8-9)

Refren: Chwalmy na wieki miłosierdzie Pana.

Tak niech mówią odkupieni przez Pana,
których wybawił z rąk przeciwnika
i których zgromadził z obcych krain,
ze wschodu i zachodu,
z północy i południa.

Błądzili na pustynnym odludziu,
do miasta zamieszkałego nie znaleźli drogi.
Cierpieli głód i pragnienie
i wygasło w nich życie.

W swoim utrapieniu wołali do Pana,
a On ich uwolnił od trwogi.
I powiodł ich prostą drogą,
aż doszli do miasta zamieszkałego.

Niechaj dziękują Panu za Jego dobroć,
za Jego cuda wobec synów ludzkich,
bo głodnego nasycił,
a łaknącego napelnił dobrami.

Czytanie III: Ez 47,1-9.12 – woda, która daje życie

L1: Kolejne czytanie z Księgi Ezechiela ponownie ukaże nam kontrast pomiędzy śmiercią a życiem. Prorok przeprowadza nas z cmentarzyska pełnego kości przed świątynię – miejsce zamieszkania Boga. Widzi on tu bijące źródło na ziemi. Wypływająca spod progu świątyni woda przechodzi w coraz głębszą rzekę, co sprawia, że prorok coraz bardziej się w niej zanurza. Urzekająca jest sceneria w niej i wokół niej: niezliczona ilość ryb, wiele owocowych i leczniczych drzew. To wszystko sprawia uzdrawiającą moc wody, przemieniając spieczoną ziemię i martwe morze w życiodajny teren. Wypływa ona spod progu świątyni. To kieruje nasz wzrok na Boga i przypomina, że życie oraz wszelkie błogosławieństwo czy uzdrowienie bierze swój początek od Niego. Tylko On jest w stanie zaspokoić pragnienie człowieka ku pełni życia. My tę wodę czerpiemy w Kościele dzięki sakramentom, zwłaszcza przez chrzest, pojednanie, Eucharystię. Zaczęła ona płynąć także z prawej strony, gdy żołnierz przebił serce Jezusa – to On jest Świątynią, czyli szczególnym znakiem spotkania człowieka z Bogiem.

L4: Czytanie z Księgi proroka Ezechiela

Podczas widzenia otrzymanego od Pana zaprowadził mnie anioł z powrotem przed wejście do świątyni, a oto wypływała woda spod progu świątyni w kierunku wschodnim, ponieważ przednia strona świątyni była skierowana ku wschodowi; a woda płynęła spod prawej strony świątyni na południe od ołtarza. I wyprowadził mnie przez bramę północną na zewnątrz i poza murami powiódł mnie do bramy zewnętrznej, skierowanej ku wschodowi. A oto woda wypływała spod prawej ściany świątyni, na południe od ołtarza. Potem poprowadził mnie ów mąż w kierunku wschodnim; miał on w ręku pręt mierniczy, odmierzył tysiąc łokci i kazał mi przejść przez wodę; woda sięgała aż do kostek. Następnie znów odmierzył tysiąc łokci i kazał mi przejść przez wodę; sięgała aż do kolan; i znów odmierzył tysiąc łokci i kazał mi przejść; sięgała aż do bioder; i znów odmierzył tysiąc łokci; był tam już potok, przez który nie mogłem przejść, gdyż woda była za głęboka. Potem rzekł on do mnie: „Czy widziałeś to, synu człowieczy?”. I poprowadził mnie z powrotem wzdłuż rzeki. Gdy się odwróciłem, oto po obu stronach na brzegu rzeki znajdowało się wiele drzew. A on rzekł do mnie: „Woda ta płynie na obszar wschodni, wzdłuż stepów, i rozlewa się w wodach słonych, i wtedy wody jego stają się zdrowe. Wszystkie też istoty żyjące, od których tam się roi, dokądkolwiek potok wpłynie, pozostaną przy życiu: będą tam też niezliczone ryby, bo dokądkolwiek dotrą te wody, wszystko będzie uzdrowione. A nad brzegami potoku mają rosnąć po obu stronach różnego rodzaju drzewa owocowe, których liście nie wędną, których owoce się nie wyczerpują; każdego miesiąca będą rodzić nowe, ponieważ ich woda przychodzi z przybytku. Ich owoce będą służyć za pokarm, a ich liście za lekarstwo”. Oto słowo Boże.

W: Bogu niech będą dzięki.

P3: Psalm responsoryjny (Ps 46,2-3.5-6.8-9)

Refren: Pan Bóg Zastępów jest dla nas obroną.

Bóg jest dla nas ucieczką i mocą;
najpewniejszą pomocą w trudnościach.
Przeto nie będziemy się bali, choćby zatrzęsła się ziemia
i góry zapadały w otchłanie morza.

Nurty rzeki rozweselają miasto Boże,
najświętszy przybytek Najwyższego.
Bóg jest w jego wnętrzu, więc się nie zachwieje,
Bóg je wspomaga o świcie.

Pan Zastępów jest z nami,
Bóg Jakuba jest naszą obroną.
Przyjdźcie, zobaczcie dzieła Pana,
zdumiewające dzieła, których dokonał na ziemi.

Czytanie IV: Dz 19,1-8 – konieczność wiary

L1: Czytania Starego Testamentu ukazały nam paschalny wymiar chrztu – jest to przejście ze śmierci do życia dzięki obmyciu wodą i ożywczemu działaniu Ducha Świętego. Należy jednak być świadomym przyjęcia tych darów. Chrztost nie jest jedynie jakimś obrzędem, na przykład o wymiarze pokutnym, jak to było w przypadku chrztu Janowego, lecz przemiana nas wewnątrz. Przejście przez wodę i dar Ducha sprawia nasze powtórne narodziny, narodziny „z góry” (por. J 3,3). Jest to chrztost „w imię Pana Jezusa”, a więc w imię Syna Bożego. Dzięki temu i my prawdziwie stajemy się dziećmi Bożymi. To wymaga oczywiście naszej wiary i chrześcijańskiego zaangażowania. Chrztost i nałożenie rąk, o czym jest mowa w czytaniu z Dziejów Apostolskich, pokazują, że nie jesteśmy pozostawieni sobie samym w tym przypadku. Ci, którzy przyjęli z wiarą słowo głoszone przez Pawła, otrzymali dary Ducha Świętego. To On nas uzdalnia do mężnego wyznawania wiary i postępowania według jej zasad, jak także do czynnej i twórczej działalności we wspólnocie Kościoła na chwałę Bożą.

L5: Czytanie z Dziejów Apostolskich

Kiedy Apollos znajdował się w Koryncie, Paweł przeszedł okolice wyżej położone, przybył do Efezu i znalazł jakichś uczniów. Zapytał ich: „Czy otrzymaliście Ducha Świętego, gdy przyjęliście wiarę?” A oni do niego: „Nawet nie słyszeliśmy, że istnieje Duch Święty”. Zapytał: „Jaki więc chrztost przyjęliście?” A oni odpowiedzieli: „Chrztost Janowy”. Powiedział Paweł: „Jan udzielał chrztu nawrócenia, przemawiając do ludu, aby uwierzyli w Tego, który za nim idzie, to jest w Jezusa”. Gdy to usłyszeli, przyjęli chrztost w imię Pana Jezusa. A kiedy Paweł włożył na nich ręce, Duch Święty zstąpił na nich. Mówili też językami i prorokowali. Wszystkich ich było około dwunastu mężczyzn. Następnie wszedł do synagogi i odważnie przemawiał przez trzy miesiące rozprawiając i przekonując o królestwie Bożym. Oto słowo Boże.

W: Bogu niech będą dzięki.

P4: Psalm responsoryjny (Ps 68,2-3.4-5ac.6-7ab)

Refren: Śpiewajcie Bogu wszystkie ludy ziemi.

Bóg wstaje i rozprasza się Jego wrogowie,
pierzchają przed Jego obliczem ci, którzy Go nienawidzą.

Jak dym przez wiatr rozwiany,
jak воск, co rozpływa się przy ogniu,
tak giną przed Bogiem grzesznicy.

A sprawiedliwi cieszą się i weselą przed Bogiem,
i rozkoszują radością.
Śpiewajcie Bogu, grajcie Jego imieniu,
równajcie drogę przed Tym, który dosiada obłoków.

Ojcem dla sierot i wdów opiekunem
jest Bóg w swym świętym mieszkaniu.
Bóg dom gotuje dla opuszczonych,
jeńców prowadzi ku lepszemu życiu.

Aklamacja

P1: Alleluja, alleluja, alleluja.

Otworło się niebo i zabrzmiał głos Ojca:

To jest mój Syn umiłowany. Jego słuchajcie.

Alleluja, alleluja, alleluja.

Ewangelia: Łk 3,15-16.21-22 – objawienie Synostwa Bożego

K: Słowa Ewangelii według świętego Łukasza

W: Chwała Tobie, Panie.

K: Gdy lud oczekiwał z napięciem i wszyscy snuli domysły w sercach co do Jana, czy nie jest on Mesjaszem, on tak przemówił do wszystkich: „Ja was chrzczę wodą; lecz idzie mocniejszy ode mnie, któremu nie jestem godzien rozwiązać rzemyka u sandałów. On chrzcić was będzie Duchem Świętym i ogniem”. Kiedy cały lud przystępował do chrztu, Jezus także przyjął chrzest. A gdy się modlił, otworzyło się niebo i Duch Święty zstąpił na Niego w postaci cielesnej niby gołębica, a z nieba odezwał się głos: „Tyś jest mój Syn umiłowany, w Tobie mam upodobanie”. Oto słowo Pańskie.

W: Chwała Tobie, Chryste.

HOMILIA

K: Jordan to rzeka niezwykła zarówno pod względem geograficznym, jak i jako świadek cudownych wydarzeń, jakie nad nim, a właściwie w nim się dokonały. Jego źródła wypływają spod Hermonu, czyli najwyższej góry na tym obszarze, a wpada do Morza Martwego, a więc do najniższej położonego miejsca na świecie. W linii prostej Jordan ma długość ponad dwustu kilome-

trów, ale gdybyśmy nim płynęli, to pokonalibyśmy drogę ponad trzykrotnie dłuższą. Na południe od Jeziora Galilejskiego tworzy on bowiem liczne meandry, wijąc się błękitną wstęgą przez palestyńską ziemię. Początkowy nurt tej rzeki jest niezwykle wartki. Opada ona, tworząc kaskady wód i wodospady. Być może, że Psalmista tam właśnie był, gdy zapisał słowa: „Głębia przyzywa głębię hukiem wodospadów” (Ps 42,8). Następnie coraz bardziej zwalnia swój bieg, aż powoli wpływa do Morza Martwego. Bardzo mocno zmienia się także roślinność nad Jordanem. Początkowo są to żyzne tereny, a nawet lasy, ale płynąc na południe dociera do rejonów pustynnych.

Nad tą rzeką dokonały się także niezwykle wydarzenia. Gdy Izraelici dotarli po czterdziestoletniej wędrówce do Ziemi Obiecanej, to właśnie ona była ostatnią przeszkodą. Wówczas Jozue, podobnie jak niegdyś Mojżesz nad Morzem Czerwonym, wsparty mocą Bożą rozdzielił wody Jordanu, dzięki czemu Lud Wybrany ponownie przeszedł suchą nogą po dnie. Znow można przywołać słowa Psalmisty, który zadaje pytanie: „Czemu, Jordanie, bieg swój odwracasz?” (Ps 114,5). Podobnie było, gdy na tą rzeką stanął Eliasz i Elizeusz. Dla pierwszego z nich było to przejście nie tylko na drugi jej brzeg, ale także na drugą stronę życia, bowiem stamtąd został wzięty do nieba. Elizeusz natomiast w duchu i mocy swojego mistrza przeszedł przez Jordan, aby głosić Słowo Boże i dokonywać innych cudów. Ten właśnie prorok polecił Naamanowi, generałowi syryjskiemu, aby wykąpał się w tej właśnie rzece, co miało zapewnić mu oczyszczenie z trądu. Za Jordanem Dawid szukał schronienia przed buntem swojego syna, Absaloma.

To wszystko są rzeczywiście niezwykle wydarzenia, ale największe miało dopiero nastąpić. Wystąpienie Jana Chrzciciela nad Jordanem budziło nie tylko ciekawość (stąd liczne pytania kierowane do niego), ale także chęć nawrócenia, zwłaszcza u tych, którzy uchodzili za wielkich grzeszników (celnicy i żołnierze). Dlatego przychodziły do niego wielkie tłumy. Nic więc dziwnego, że „wszyscy snuli domysły, czy nie jest on Mesjaszem”. Jednak to sam Mesjasz przyszedł do niego, prosząc o chrzest. Właśnie w tym momencie dokonało się największe wydarzenie nad Jordanem – Syn Boży wchodzi w jego wody.

To wejście jednak nie zmieniło biegu rzeki, jak było w przypadku Jozuego, Eliasza czy Elizeusza. Wody Jordanu dalej płynęły równo i miarowo, gdy Jezus przyjmował chrzest. Jednak dokonało się coś jeszcze bardziej niezwykłego – to nie wody się rozstały, lecz niebo się otwarło nad Jezusem. Dzięki temu poznaliśmy tajemnicę Boga w Trójcy. Głos Ojca, rozbrzmiewający z mocą „od początku”, a więc od dzieła stworzenia, został skierowany do Jezusa, wskazując że jest On Synem Umiłowanym. Z otwartych niebios także zstąpił Duch Święty i spoczął na Mesjaszu. Dzięki temu uzdolnił Go,

aby przeszedł, dobrze czyniąc. Jezus bowiem zgodnie z zapowiedzią Izajasza otworzył oczy niewidomym, z zamknięcia wypuścił jeńców i z więzienia tych, co mieszkają w ciemnościach. Jordan ponownie więc był świadkiem niepojętego misterium.

Chrzest Jezusa przywodzi na myśl nasz własny chrzest w wymiarze sakramentalnym. Dokonało się wówczas to samo, co niegdyś nad Jordanem. 1050 lat temu nad naszą ojczyznę otwarło się niebo, a Bóg Ojciec powiedział do naszych przodków, że są Jego dziećmi umiłowanymi. 1050 lat temu zstąpił Duch Święty i rzeczywiście odnowił oblicze słowiańskiej ludności, czyniąc ją polskim narodem, który miał i ma do spełnienia ważną rolę, pokazując że można przejść przez to życie naprawdę dobrze czyniąc, a więc żyć prawdą i miłością. To pokazują nam przykłady naszych wielkich świętych: Stanisława, Jacka, Jadwigi, Alberta, Faustyny czy Jana Pawła II. 1050 lat temu Chrystus otworzył oczy naszej Ojczyzny na światło wiary i dzięki temu wyszła ona z duchowego więzienia i ciemności grzechu.

Niebiosa otwarły się także nad nami w chwili naszego chrztu. Wówczas Bóg powiedział do każdego z nas: „Ty jesteś moją córką umiłowaną... Ty jesteś moim synem umiłowany. W Tobie mam upodobanie”. Darami Ducha Świętego jesteśmy uzdolnieni, abyśmy i my przeszli przez to ziemskie życie, dobrze czyniąc. W wodzie chrztu zostało zatopione to, co nas zniewalało duchowo. Jednak sami wiemy, jak ciężko nam owocnie korzystać z tych wielkich darów, jak trudno nam zachować w sobie dziecięctwo Boże. Dlatego teraz powstaśmy i patrząc na Jezusa, który wstępuje do Jordanu, aby przyjąć chrzest, odnowmy w sobie łaskę tego sakramentu.

ODNOWIENIE PRZYRZECZEŃ CHRZTU ŚWIĘTEGO

K: A zatem pytam każdego z Was. Czy wyrzekacie się grzechu, aby żyć w wolności dzieci Bożych?

W: Wyrzekamy się.

K: Czy wyrzekacie się wszystkiego, co prowadzi do zła, aby grzech was nie opanował?

W: Wyrzekamy się.

K: Czy wyrzekacie się szatana, który jest głównym sprawcą grzechu?

W: Wyrzekamy się.

K: A teraz pytam się, czy wierzycie w Boga Ojca wszechmogącego, Stworzyciela nieba i ziemi?

W: Wierzymy.

K: Czy wierzycie w Jezusa Chrystusa, Syna Jego jedyne, Pana naszego, narodzonego z Maryi Dziewicy, umęczonego i pogrzebanego, który powstał z martwych i zasiada po prawicy Ojca?

W: Wierzymy.

K: Czy wierzycie w Ducha Świętego, święty Kościół powszechny, obcowanie Świętych, odpuszczenie grzechów, zmartwychwstanie ciała i życie wieczne?

W: Wierzymy.

K: To Bogu niech będą dzięki, bo taka jest nasza wiara. Taka jest wiara Kościoła, której wyznawanie jest naszą chlubą w Chrystusie Jezusie, Panu naszym. Teraz niech pokropienie wodą święconą przypomni o naszym przejściu ze śmierci do życia przez powtórne narodzenie z wody i Ducha Świętego oraz odnowi w nas łaskę sakramentu chrztu świętego.

(pokropienie wodą święconą podczas śpiewu)

P5: Psalm responsoryjny (Ps 136,2-4.12-16)

Refren: Chwała Tobie, Panie, za dar chrztu świętego.

Chwalcie Boga nad bogami,
bo Jego miłosierdzie na wieki.
Chwalcie Pana nad panami,
bo Jego miłosierdzie na wieki.

On sam cudów wielkich dokonał,
bo Jego miłosierdzie na wieki.
Ręką potężną, wyciągniętym ramieniem,
bo Jego miłosierdzie na wieki.

On Morze Czerwone podzielił na części,
bo Jego miłosierdzie na wieki.
I przeprowadził środkiem Izraela,
bo Jego miłosierdzie na wieki.

I faraona z jego wojskiem strącił w Morze Czerwone,
bo Jego miłosierdzie na wieki.
On prowadził swój lud przez pustynię,
bo Jego miłosierdzie na wieki.

K: Niech się zmiłuje nad nami Bóg wszechmogący i odpuściwszy nam grzechy doprowadzi nas do życia wiecznego.

W: Amen.

MODLITWA POWSZECHNA

K: „Jeden jest Pan, jedna wiara, jeden chrzest” (Ef 4,5) – dlatego we wspólnocie Kościoła stanowi jedno. Prośmy teraz naszego Boga o potrzebne łaski nam, wszystkim ochrzczonym i tym, którzy Boga szukają:

L1: Módlmy się za pasterzy Kościoła, aby wypełniając Chrystusowy nakaz głoszenia Ewangelii i udzielania chrztu, sami byli autentycznymi świadkami swojego Mistrza i Pana. Ciebie prosimy...

W: Wysłuchaj nas, Panie.

L2: Módlmy się za naszą Ojczyznę, która 1050 lat temu odrodziła się w wodach chrztu świętego do nowego życia, aby zawsze była wierna Chrystusowi. Ciebie prosimy...

W: Wysłuchaj nas, Panie.

L3: Módlmy się za tych, którzy przyjęli chrzest, ale od lat trwają w grzechu, zapominając o swojej godności dzieci Bożych, aby otworzyli się na działanie Ducha Świętego i przyjęli Jego dary. Ciebie prosimy...

W: Wysłuchaj nas, Panie.

L4: Módlmy się za tych, którzy nie są jeszcze ochrzczeni, aby dotarło do nich zbawcze światło Ewangelii i uzdrawiająca moc sakramentów. Ciebie prosimy...

L5: Módlmy się za nas samych, abyśmy wiernie trwali w zobowiązaniach płynących z przyjęcia chrztu świętego. Ciebie prosimy...

W: Wysłuchaj nas, Panie.

K: Miłosierny Boże, nasz Najlepszy Ojciec, z Twojej woli i dzięki Twojej łasce staliśmy się Twoimi dziećmi, wierzymy, że wysłuchasz nasz pokornych prośb, abyśmy jeszcze bardziej zjednoczyli się z Tobą. Przez Chrystusa, Pana naszego.

W: Amen.

OBRZĘDY KOMUNII ŚWIĘTEJ

K: Jako dzieci Boże wznieśmy teraz nasze serca i nasze ręce i módlmy się do naszego Ojca, który umiłował nas w swoim Synu:

W: Ojciec nasz...

K: Panie Jezu Chryste, Ty w sakramencie chrztu świętego przeprowadziłeś nas ze śmierci do życia, prosimy Cię, nie zważaj na grzechy nasze, lecz na wiarę Twojego Kościoła i zgodnie z Twoją wolą napełniaj go pokojem i doprowadź do pełnej jedności. Który żyjesz i królujesz na wieki wieków.

W: Amen.

K: Przekażcie sobie znak pokoju.

W: Baranku Boży...

K: Oto Jezus Chrystus – Umiłowany Syn Boży. Błogosławieni, którzy zostali wezwani na Jego ucztę.

W: Panie, nie jestem godny, abys przyszedł do mnie, ale powiedz tylko słowo, a będzie uzdrowiona dusza moja.

Pieśń na Komunię

Pokładam w Panu ufność mą...

Boże w dobroci...

Modlitwa po Komunii

Wszechmogący Boże i Ojczy bogaty w miłosierdzie, umocnieni Twoim Słowem i odnowieni w łasce chrztu świętego, pokornie Cię prosimy, spraw, abyśmy wiernie słuchając Twojego Syna i gorliwie Go naśladowując, zasłużyli na wejście do Twojej chwały jako Twoje umiłowane dzieci. Przez Chrystusa, Pana naszego.

W: Amen.

Słowo zachęty na koniec

Chrzest święty przyjmuje się raz w życiu, ale to sakrament na całe życie. On otwiera nam bramy Kościoła i umożliwia przyjęcie kolejnych sakramentów. Woda chrztu to jest nasze przejście z niewoli grzechu do wolności dziecka Bożego, to odradzające działanie łaski i błogosławieństwo, dzięki któremu możemy wydawać dobre owoce w naszym życiu. To także ożywcza moc Ducha Świętego, który udziela nam pełni życia i obdarza swoimi darami. Nie możemy się wymówić, jak wspólnota uczniów z Efezu, że „nawet o tym nie słyszeliśmy”. Ta prawda jest nam wciąż przypominana w Kościele, a źródło łask, płynących jak woda spod świątyni w wizji Ezechiela, ożywiać nas może każdego dnia, jeżeli tego będziemy szczerze pragnęli. Musimy w sobie pogrzebać to, co prowadzi nas do śmierci – to znaczy zerwać z grzechem. Niech to nabożeństwo Słowa Bożego przeżywane w kolejnym tygodniu biblijnym w trakcie obchodów tysiąc pięćdziesiątej rocznicy chrztu naszej Ojczyzny, a także w Roku Miłosierdzia, wyda błogosławione owoce w naszym codziennym życiu. W tej wierze przyjmijcie Boże błogosławieństwo.

BŁOGOSŁAWIEŃSTWO

K: Pan z wami.

W: I z duchem twoim.

K: Pochylcie głowy na błogosławieństwo.

Bóg Ojciec, który w swoim miłosierdziu wybrał was i przeznaczył, abyście byli Jego umiłowanymi dziećmi, niech was obdarzy pokojem i radością.

W: Amen.

K: Jezus Chrystus, Syn Boży, który uświęcił wody Jordanu przez swój chrzest, niech was uzdrawia swoją mocą, abyście trwali w świetle Jego Ewangelii.

W: Amen.

K: Duch Święty, który zstępuje na każdego ochrzczonego, niech wam udziela swoich darów, abyście postępowali jak dzieci światłości.

W: Amen.

K: Idźcie w pokoju Chrystusa.

W: Bogu niech będą dzięki.

Pieśń na wyjście

Com przyrzekł Bogu...

LECTIO DIVINA

Ks. Mirosław S. Wróbel

CHRZEST JANOWY JAKO ZAPOWIEDŹ CHRZTU CHRYSTUSA DUCHEM ŚWIĘTYM I OGNIEM (ŁK 3,10-18)

¹⁰Pytały go [Jana Chrzciciela] tłumy: „Cóż więc mamy czynić?”¹¹On im odpowiadał: „Kto ma dwie suknie, niech jedną da temu, który nie ma; a kto ma żywność, niech tak samo czyni”.¹²Przychodzili także celnicy, żeby przyjąć chrzest, i pytali go: „Nauczycielu, co mamy czynić?”.¹³On im odpowiadał: „Nie pobierajcie nic więcej ponad to, ile wam wyznaczono”.¹⁴Pytali go też i żołnierze: „A my, co mamy czynić?”. On im odpowiadał: „Nad nikim się nie znęcajcie i nikogo nie uciskajcie, lecz poprzestawajcie na swoim żołdzie”.¹⁵Gdy więc lud oczekiwał z napięciem i wszyscy snuli domysły w sercach co do Jana, czy nie jest Mesjaszem,¹⁶on tak przemówił do wszystkich: „Ja was chrzczę wodą; lecz idzie mocniejszy ode mnie, któremu nie jestem godzien rozwiązać rzemyka u sandałów. On chrzcić was będzie Duchem Świętym i ogniem. ¹⁷Ma On wiejadło w ręku dla oczyszczenia swego omłotu: pszenicę zbierze do spichlerza, a plewy spali w ogniu nieugaszonym”.¹⁸Wiele też innych napomnień dawał ludowi i głosił dobrą nowinę.

KONTEKST

Tekst Łk 3,10-18 zawiera wskazania Jana Chrzciciela dotyczące nawrócenia (gr. *metanoia*) oraz jego świadectwo o tożsamości mesjańskiej Jezusa. Perykopa ta złożona jest z dwóch części. W pierwszej części (Łk 3,10-14) Jan Chrzciciel daje odpowiedzi na pytania tłumów, celników i żołnierzy odnoszące się do konkretnego życia osób nawróconych i ochrzczonych. Powtarzające się pytanie – „co mamy czynić?” – wskazuje na przyjęcie wezwania Jana Chrzciciela i na chęć realizacji tego wezwania w codziennej egzystencji. Prekursor Jezusa staje pośród poszukujących jako świadek, który przygotowuje swych słuchaczy do spotkania z Mesjaszem. W drugiej części (Łk 3,15-17) Jan Chrzciciel rozwiewa błędne domysły uczniów o swej tożsamości mesjańskiej i daje świadectwo o prawdziwym Mesjaszu, który przybędzie pełen mocy i chwały jako Pan i Sędzia. W kontekście poprzedzającym przedstawi-

na zostaje sylwetka Jana Chrzciciela (Łk 3,1-6) oraz jego mocne wezwanie do nawrócenia (Łk 3,7-9). W kontekście następnym mowa jest o uwięzieniu Jana Chrzciciela przez Heroda Antypasa (Łk 3,19) oraz o chrzcie Jezusa w Jordanie (Łk 3,21-22). Jan Chrzciciel poprzez swoje przepowiadanie i chrzest w Jordanie pragnie przygotować swoich słuchaczy na przyjęcie przychodzącego Mesjasza, który chrzcić będzie Duchem Świętym i ogniem.

LECTIO

w. 10-11 Pytały go [Jana Chrzciciela] tłumy: „Cóż więc mamy czynić?”. On im odpowiadał: „Kto ma dwie suknie, niech jedną da temu, który nie ma; a kto ma żywność, niech tak samo czyni”.

Pytanie tłumów – „coż mamy czynić?” – stanowi reakcję na wcześniejsze wezwanie Jana Chrzciciela do nawrócenia. W pytaniu tym uwidacznia się uznanie w pokorze swoich błędów, otwarcie na wolę Boga i chęć jej praktycznego zastosowania w konkretnym życiu. Na kartach Ewangelii Łukaszej pytanie to jest także postawione przez uczonego w Prawie, który pragnie wystawić Jezusa na próbę (Łk 10,25) oraz przez dostojnika, który chce osiągnąć życie wieczne (Łk 18,18). W Dziejach Apostolskich pytanie to zadają słuchacze po pierwszym przemówieniu św. Piotra po Zesłaniu Ducha Świętego (Dz 2,37), strażnik będący świadkiem cudownego uwolnienia Pawła i Sylasa (Dz 16,30) oraz św. Paweł wspominający swój dialog ze Zmartwychwstałym Panem (Dz22,10). Jan Chrzciciel odpowiadając na zadane pytanie wskazuje na konieczność wychodzenia ze swego egoizmu i dzielenia się posiadanymi dobrami skonkretyzowanymi jako ubranie i żywność. Uczy on wrażliwości na biedę i niedostatek innych ludzi. Poprzez postawę pro-egzystencji człowiek staje się solidarny z wszystkimi cierpiącymi na jakikolwiek brak. Jan Chrzciciel wskazuje, że owocem prawdziwego nawrócenia jest bezinteresowna relacja do innych ludzi, w której człowiek chce pomóc potrzebującym *hic et nunc* (tu i teraz).

w. 12-13 Przychodzili także celnicy, żeby przyjąć chrzest, i pytali go: „Nauczycielu, co mamy czynić?”. On im odpowiadał: „Nie pobierajcie nic więcej ponad to, ile wam wyznaczono”.

Spośród tłumów przychodzących do Jana Chrzciciela zostaje wyróżniona grupa celników (gr. *telonai*), którzy jako poborcy podatków dla rzymskich namiestników nie cieszyli się dobrą reputacją. Przychodzą oni do Jana Chrzciciela, aby przyjąć chrzest. Wzmiankę o przyjmowaniu przez celników chrztu znajdujemy także w dalszym kontekście Ewangelii, w Łk 7,29: „I cały lud, który Go słuchał, nawet celnicy przyznawali słuszność Bogu, przyjmując chrzest Janowy”. Celnicy występują często w kontekście Ewangelii Łukaszej jako ci, którzy doświadczają łaski nawrócenia. Jezus

powołuje celnika Lewiego i bierze udział w uczcie, w której uczestniczy wielu celników (Łk 5,27.29-30). W Łk 7,34 Jezus zostaje nazwany „przyjacielem celników”. Podczas publicznej działalności Jezusa celnicy przychodzą do Niego, aby słuchać Jego nauki (Łk 15,1). Jezus stawia ich także za wzór w przypowieści o autentycznej i pokornej modlitwie (Łk 18,10-11.13). Jan Chrzciciel zostaje przez nich nazwany nauczycielem (gr. *didaskalos*). Tytuł ten wskazuje na funkcje Jana jako tego, który naucza drogi sprawiedliwości. Na pytanie celników – „co mamy czynić?” – Jan Chrzciciel odpowiada, aby nie pobierali opłat ponad to, ile im wyznaczono. Pragnie przez to podkreślić, aby zaprzestali oszukiwania i wykorzystywania innych w celu szybkiego i nieuczciwego wzbogacenia się.

w. 14 Pytali go też i żołnierze: „A my, co mamy czynić?”. On im odpowiadał: „Nad nikim się nie znęcajcie i nikogo nie uciskajcie, lecz poprzestawajcie na swoim żołdzie”.

Kolejną grupą osób, przybywającą do Jana Chrzciciela są żołnierze (gr. *strateuomenoi*). Mogli oni pochodzić z żydowskich oddziałów militarynych podlegających Herodowi Antypasowi. Jedną z ich funkcji mogła być ochrona celników, dlatego występują w tym samym kontekście. Zadają oni podobne pytanie jak celnicy. Pytanie to wskazuje na ich pokorę i otwartość. Wiedzą, że nie wystarczy sama siła, władza i broń, aby doświadczyć prawdziwej mocy Boga. Jan Chrzciciel poleca im, aby nie krzywdzili innych ludzi przez znęcanie się i ucisk. Wzywa także, aby nie wyzyskiwali innych, lecz poprzestawali na swym żołdzie. Pragnie w ten sposób wyeliminować z ich życia wymiar grzechu i bardziej przygotować ich na przyjście Pana. Jan Chrzciciel w relacji do żołnierzy pokazuje, że moc duchowa przewyższa wszelką siłę militarną.

w. 15-17 Gdy więc lud oczekiwał z napięciem i wszyscy snuli domysły w sercach co do Jana, czy nie jest Mesjaszem, on tak przemówił do wszystkich: „Ja was chrzczę wodą; lecz idzie mocniejszy ode mnie, któremu nie jestem godzien rozwiązać rzemyka u sandałów. On chrzcić was będzie Duchem Świętym i ogniem. Ma On wiejadło w ręku dla oczyszczenia swego omlotu: pszenicę zbierze do spichlerza, a plewy spali w ogniu nieugaszonym”.

Po nauce Jana Chrzciciela lud trwa w oczekiwaniu na przyjście Mesjasza. W oczekiwaniu tym wyraźna jest tęsknota za Tym, który może wyzwolić z mocy grzechu i wprowadzić w przestrzeń szczęścia. Wszelkie wahania i spekulacje ludu, co do mesjańskiej tożsamości Jana Chrzciciela zostają przez niego jednoznacznie przerwane. Przedstawia on siebie w roli prekursora i świadka, który przez wezwanie do nawrócenia i przez chrzest przygotowuje ludzi do spotkania z Jezusem Chrystusem. Oczekiwany Mesjasz – Syn Boży

jest w stanie zanurzyć człowieka w Duchu Świętym i w ogniu. Zanurzenie w Duchu Świętym jawi się jako wypełnienie starotestamentalnych obietnic o wylaniu Ducha na końcu czasów (Iz 32,15; 44,3; Ez 36,27; 37,14; 39,29; Jl 2,28). Zanurzenie w ogniu nawiązuje do sądu nakońcu czasów, który przeprowadzi nadchodzący Mesjasz-Sędzia. Słowa Jana Chrzciciela są pełne pokory i uniżenia wobec nadchodzącego Pana. Za przywilej uważa on rozwiązanie rzemyka u sandałów. Czynność ta była wykonywana przez niewolnika wobec swego pana. Uniżenie to prowadzi jednak do wielkiej chwały. W dalszym kontekście Jezus wypowie o Janie Chrzcicielu znamienne słowa: „Między narodzonymi z niewiast nie ma większego od Jana. Lecz najmniejszy w królestwie Bożym większy jest niż on” (Łk 7,28). Obraz Mesjasza, trzymającego w ręku wiejadło (gr. *ptuon*) w celu przeprowadzenia selekcji pomiędzy zdrowymi ziarnami pszenicy a plewami, nawiązuje do rzeczywistości sądu. W obrazie tym Ewangelista czerpie inspiracje z tekstów starotestamentalnych przedstawiających dzień sądu, w którym sprawiedliwi będą oddzieleni od osób czyniących nieprawość (Iz 66,24; Mt 3,19-20).

w. 18 Wiele też innych napomnień dawał ludowi i głosił dobrą nowinę.

Przepowiadanie Jana Chrzciciela ma charakter głoszenia dobrej nowiny. Celem tej ewangelizacji jest wzbudzenie otuchy u słuchaczy i wezwanie ich do całkowitego zaufania Bogu. Jan Chrzciciel jako głosiciel dobrej nowiny stoi na linii proroków starotestamentalnych, których przepowiadanie koncentruje się na osobie zapowiadanego Mesjasza. Głoszenie dobrej nowiny ściśle wiąże się z dawaniem napomnień, które oczyszczają serce ludu i przygotowują do lepszego przyjęcia Słowa oraz chrztu Chrystusowego Duchem Świętym i ogniem.

MEDITATIO

Osoba Jana Chrzciciela jako świadka staje się dla nas wzorem życia chrześcijańskiego. Jego nauczanie skierowane do grzeszników ma charakter upomnienia i mocnego wezwania do nawrócenia. Skuteczność tego przepowiadania zależna jest od otwartości słuchaczy. Pytanie – „cóż mamy czynić?” – zawiera pokorne poszukiwanie wskazówek, jak żyć, aby być blisko Boga. Odpowiedzi Jana Chrzciciela są jasne i konkretne. Wymaga on radykalnego odcięcia się od grzechu i zerwania z tym wszystkim, co człowieka zniewala. Uczy on także wrażliwości na drugiego człowieka i życia w służbie innym. Jan Chrzciciel nie koncentruje całej swojej uwagi na sobie, lecz daje świadectwo o nadchodzącym Mesjaszu. Stawia siebie w roli pokornego narzędzia wypełniającego z ufnością zadania postawione mu przez Boga. Zapowiada Tego, który mocą Ducha Świętego przybędzie jako Pan i Sędzia, aby chrzcić Duchem Świętym i ogniem oraz aby zebrać pszenicę do spichlerza, a plewy

spalić w ogniu nieugaszonym. Świadectwo Jana Chrzciciela nie ogranicza się tylko do teraźniejszości, lecz wykracza w przyszłość, aby dać odpowiedź swoim słuchaczom na wszystkie oczekiwania eschatologiczne. Jan Chrzciciel uczy nas, jak ważną i potrzebną w naszym życiu jest funkcja świadka. Człowiek nie żyje na samotnej wyspie, lecz uczestniczy w doświadczeniu innych ludzi. Poprzez pokorną i cierpliwą postawę ucznia i słuchacza człowiek stopniowo staje się dla innych świadkiem. Im głębiej potrafi przyłgnąć do Trójjedynego Boga, tym bardziej doświadcza Jego mocy i zwycięstwa nad grzechem i słabością. W postawie świadka nigdy nie można zgubić pokory ucznia, ciekawości odkrywcy i wrażliwości człowieka.

CONTEMPLATIO

„Modliłam się z Jezusem na pustyni. Kiedy tam wchodziłam, zobaczyłam nagą ziemię, wyschnięte drzewa. Jak tylko Jezus się zjawił, ziemia okryła się zielenią; na drzewach pojawiły się liście, kwiaty i owoce. Zwierzęta poznały swego Boga; ptaki zaczęły śpiewać, ponieważ widziały smutek Jezusa. Całe stworzenie starało się Go rozweselić i pragnęło zatrzymać Jezusa. Każde stworzenie zastanawiało się, jak Mu sprawić przyjemność; tylko kamienie trwały niewzruszone. Ani światło, ani ciepło, ani rosa, ani deszcz nie mogły mieć na nie dobrego wpływu... Jezus mówił patrząc na kamienie: „Grzesznicy tak właśnie wyglądacie”. Posyłam wam wodę mojej łaski, a wy nie korzystacie z niej, tak jak te kamienie. Dusze wierne mówiły Jezusowi: Panie daj nam ducha modlitwy, abyśmy mogły zdobyć dusze, które będą służyły tak, jak ziemia służy Ci na pustyni. Panie, jesteśmy nagie, okryj nas Twoją miłością. Zachowaj nas zawsze w Twojej obecności, abyśmy zawsze mogły Cię sławić, by rozweselić Twe serce. Spraw, byśmy wydawali kwiaty i owoce dla Kościoła. Jezus pokazał mi na pustyni małe drzewka ciężkie od owoców i powiedział mi: Popatrz na te małe drzewka; zobacz, jak woń tych owoców napełnia pustynię. One są obrazem duszy pokornej i małej w jej oczach. A teraz popatrz na te wyniosłe drzewa. Mają one same złe owoce, a zapach ich owoców jest też przykry: one są obrazem duszy wyniosłej... Jezus powiedział mi jeszcze: Popatrz na te dwie osoby. Jedna z nich szanowana jest przez wszystkich; ma wszystkie dary natury; jest piękna, bogata. Znajduje upodobanie sama w sobie; szuka przyjemności ziemskich; ale jej dusza jest brzydka przed Bogiem. Druga osoba jest biedna, chora, pogardzana; ale jej serce jest zawsze przy mnie; ona szuka jedynie jak mi się spodobać, jak czynić moją wolę. Och! Jak bardzo ta dusza jest piękna i bogata w moich oczach! Jaka chwała czeka na nią w niebie!... Słyszałam, jak Jezus powiedział jeszcze: „Grzesznicy, nie pytam was, dlaczego zgrzeszyliście, ale dlaczego w ogóle się nie nawracacie”. Nie będę patrzeć już na waszą przeszłość, jeśli tylko

przyjdziecie do mnie. Mój Ojciec stworzył dla was niebo i ziemię; przyjdźcie, Ja was zbawię...”

(Św. Mariam od Jezusa Ukrzyżowanego – Mała Arabka)

ACTIO

Czy w swoim życiu podejmuję walkę z egoizmem i pytam często Boga – co mam czynić? Czy w swojej postawie życiowej wykazuję dążenie do prawdy i radykalne odcinanie się od wszelkiego grzechu? Czy potrafię przyjmować postawę pokornego ucznia, który otwarty jest na naukę płynącą z Bożego objawienia? Czy świadczę o Jezusie jako Panu i Zbawcy mego życia? Czy moje życie jest służbą dla innych? Czy w swoich życiowych decyzjach uwzględniam moc Ducha Świętego i rzeczywistość przyszłego sądu? Czy pragnę być pszenicznym ziarnem w spichlerzu Pana?

ORATIO

Wpatrzeni w niebo odkrywamy prawdy
W tajemnicy ocierając łzy trudu
I samotności biały orzeł
W zadumie śpiewa pieśń o krainie nadziei

Wpatrzeni w niebo wpisujemy Słowo
W misterium księgi o życiu bez kresu
I śmierci bez początku
W serca ogrodach Miłości

Wpatrzeni w niebo dotykamy Stwórcy
W modlitewnej ciszy Duch Święty
I wiatr wiejący od Wschodu
Wiosną kołysze drżące liście wiary

Wpatrzeni w niebo czasem upadamy
W ułudzie *tohuwabohu* świata
I ludzkiej głupoty
Wypuszczamy z rąk gołębce niewinności

Wpatrzeni w niebo... o Boże
Wlej w doliny serca ogień
I światła promyk wieczności
Wypalaj w kruchej glinie naszej słabości

KRĄG BIBLIJNY

Ks. Marcin Kowalski

ŚMIERĆ DLA GRZECHU I DAR NOWEGO ŻYCIA CHRZEST WEDŁUG ŚW. PAWŁA.

1. Wstęp

Św. Paweł to niewątpliwie jeden z największych i najskuteczniejszych ewangelizatorów młodego Kościoła chrześcijańskiego. Pozostawił po sobie wiele wspólnot rozsianych w Azji, oraz w Europie, planował także zanieść Ewangelię Chrystusa aż na krańce ówczesnie znanego cywilizowanego świata, do Hiszpanii (Rz 15,23-24). Paweł włączając nowych uczniów Chrystusa do Kościoła, czynił to tak, jak robili wszyscy Apostołowie, czyli przez głoszenie kerygmatu oraz chrzest (Dz 16,15.33). Sam apostoł w Liście do Koryntian wspomina, że nie ochrzcił wielu uczniów (1 Kor 1,14). Misją zleconą mu przez Boga było głoszenie Ewangelii, podczas gdy chrztu nowo nawróconym udzielali zapewne jego współpracownicy. Paweł w swoich listach pozostawił nam jednak pełne głębi spojrzenie na to, co dzieje się z wierzącym w sakramencie i tajemnicy chrztu świętego. Po pierwsze, chrzest według Pawła zanurza nas w śmierci Chrystusa. Po drugie daje nam udział w nowym Życiu, które jest darem Zmartwychwstałego. Paweł wyraża te dwie prawdy w Rz 6,3-4, kiedy pisze:

Czyż nie wiadomo wam, że my wszyscy, którzyśmy otrzymali chrzest zanurzający w Chrystusa Jezusa, zostaliśmy zanurzeni w Jego śmierć? Zatem przez chrzest zanurzający nas w śmierć zostaliśmy razem z Nim pogrzebani po to, abyśmy i my wkroczyli w nowe życie - jak Chrystus powstał z martwych dzięki chwale Ojca.

Co oznaczają zanurzenie w śmierć i zmartwychwstanie Chrystusa? Czy obrazy te powinniśmy czytać dosłownie czy symbolicznie? Razem z Pawłem przyjrzymy się tym dwóm wymiarom chrztu świętego, aby odkryć, jakie znaczenie ma on dla naszego chrześcijańskiego życia.

2. Chrzest jako zanurzenie w śmierć Chrystusa

Mówiąc o chrzcie jako zanurzeniu w śmierć Chrystusa św. Paweł nawiązuje do obrazu chrztu z I w., który polegał na rzeczywistym zanurzeniu katechumena w wodzie. Wody w obrazach biblijnych symbolizują śmierć, a zarazem wyłaniające się z niej nowe życie. Potop biblijny sprowadzając śmierć na grzeszną ludzkość umożliwił jej odrodzenie (Rdz 6-9). Izraelici przechodząc przez Morze Czerwone przeszli swego rodzaju chrzest, w którym zginęły prześladowające ich siły zła i ciemności symbolizowane przez Egipt (Wj 15,1-21; 1 Kor 10,2). W wodach chrztu, które także są wodami śmierci, wraz grzechem obumiera stary człowiek, a rodzi się nowy. Na czym polega zanurzenie w śmierć Chrystusa, które dokonuje się w sakramencie chrztu?

Paweł opisuje to, co z człowiekiem dzieje się w chrzcie świętym mianem „śmierci dla grzechu”. Wbrew temu, co zwykliśmy sądzić, nie chodzi tylko o wysiłek człowieka, który po chrzcie powinien unikać dla grzechu. Wysiłek ten jest możliwy, ponieważ ***chrzest to potężny zastrzyk łaski, po którym zostaje osłabiony i ginie w nas wirus grzechu***. Chrzest niszczy grzech, który zagraża życiu ludzkiemu na trzech poziomach:

a) Poziom pierwszy: oczyszczenie świątyni. Przez swą ofiarę Jezus usunął grzech, który uniemożliwiał naszą relację z Bogiem, wykopując przepaść między nami i Nim. Paweł wyraża tę prawdę w Rz 3,25a:

wszyscy bowiem zgrzeszyli i pozbawieni są chwały Bożej, a dostępują usprawiedliwienia darmo, z Jego łaski, przez odkupienie które jest w Chrystusie Jezusie. Jego to ustanowił Bóg narzędziem przebłagania przez wiarę mocą Jego krwi.

Apostoł porównuje tu Jezusa do nowego narzędzia przebłagania (*hilasterion*), miejsca najświętszego, które niegdyś znajdowało się nad Arką Przymierza w świątyni jerozolimskiej. Było to miejsce objawiania się chwały Bożej, które Najwyższy Kapłan raz do roku, w Dzień Pojednania (*Jom Kippur*), kropił krwią kozła i cielca (Kpł 16). W ten sposób oczyszczał sanktuarium z grzechów Izraela, z sił zła, które, wdzierając się do niego zanieczyszczały świątynię, czyniły modlitwy nieskutecznymi, a ostatecznie mogły zmusić Boga do opuszczenia swojego ludu (cf. Ez 9,3; 10,19). W tym wymownym obrazie zawiera się dramatyczna prawda o ludzkim grzechu, który wykopuje przepaść między stworzeniem i Stwórcą, nie pozwalając Bogu działać.

Spróbujmy teraz przełożyć obraz świątyni jerozolimskiej, na obraz nas samych, których Paweł nazywa świątynią Boga i Ducha Świętego (1 Kor 3,16-17; 6,19; 2 Kor 6,16). Przed przyjęciem Chrystusa, ***poprzez grzech pier-***

worodny byliśmy wszyscy zbezczeszczoną świątynią, z której żadne modlitwy nie mogły wzbic się do Boga. Uniemożliwiało to grzech. Przez chrzest Krew Chrystusa obmyła nas z grzechu i poświęciła na nowo jako mieszkanie Boga. To, co wykopało przepaść między nami i Stwórcą, zginęło w wodach chrztu. *Jesteśmy znów czystą świątynią, w której Najświętszym Świętym jest sam Chrystus.* Dzięki Niemu mamy otwartą drogę do Ojca, *ze świątyni naszych serc znów docierają do Niego nasze modlitwy.*

b) Poziom drugi: przekreślenie wyroku potępienia. Chrzest zanurzający nas w śmierć Chrystusa, odsuwa także ciężący nad nami gniew Boży, którego musielibyśmy doświadczyć po śmierci. O gniewie tym wiele mówi Stary Testament, pisze o nim także Paweł w Rz 1–3. Gniew to wyraz sprawiedliwości Bożej, która musi ostatecznie ukarać i zniszczyć zło. *Chrzest zanurzający nas w śmierci Syna chroni nas przed gniewem Bożym, czyli przed sądem potępienia,* które niechybnie czeka każdego, kto staje przed Panem wyposażony wyłącznie w swoją ludzką sprawiedliwość. Paweł stwierdza, że nie wystarcza ona do tego, aby przeważyć ciężar naszych win, jakkolwiek by on był (Rz 3,19b-20a):

I stąd każde usta muszą zamilknąć i cały świat musi się uznać winnym wobec Boga, jako że z uczynków Prawa żaden człowiek nie może dostąpić usprawiedliwienia w Jego oczach.

Innymi słowy, każdy grzech nieodkupiony krwią Chrystusa przeistacza się przed Bogiem w wyrok, który ostatecznie prowadzi do potępienia. Paweł po wielokroć podkreśla w Liście do Rzymian śmiertelne konsekwencje grzechu ludzkiego (Rz 5,12.14; 6,23). Ostatecznie „grzech zaznacza swoje królowanie śmiercią” (Rz 5,21). Już dziś jednak, stwierdza apostoł, dla tych, którzy są w Chrystusie, nie ma potępienia (*katakrima*) (Rz 8,1). „Dziś” oznacza tu czas zbawienia zapoczątkowany ofiarą Pana, w którą zostajemy włączeni przez chrzest. To życie zanurzone w śmierci i zmartwychwstaniu Chrystusa (cf. Rz 6,1-11). Nad wierzącym, włączonym w śmierć i zmartwychwstanie Chrystusa, nie ciąży już gniew Boży i wyrok, który oddzielić go może na wieki od Boga (*katakrima*). *Chrześcijanin przez chrzest wchodzi w Przymierze z Bogiem, które chroni go przed śmiercią wieczną czyli ostatecznym oddzieleniem od swojego Stwórcy (Rz 8,24).* W obecnym życiu doświadczą już radości i chwały zbawionych, której pełnię pozna w Królestwie Bożym.

c) Poziom trzeci: uzdrowienie zranionej natury. Ofiara Jezusa, w którą zostajemy zanurzeni przez chrzest, leczy w nas rany zadane przez grzech, który pozbawił nas chwały Bożej, jaką cieszyliśmy się na początku stworzenia (Rz 3,23). Po grzechu cała ludzkość przypominała człowieka z przypowieści Łukasza o miłosiernym Samarytaninie, napadniętego

przez zbójców, ograbionego i pozostawionego na wpół żywym w kałuży krwi (Łk 10,30). W ten sam sposób grzech oszpecił nas, odebrał nam siły i zdolność pełnienia woli Bożej. Staliśmy się niewolnikami zła (Rz 6,16). Apostoł opisuje cały skompilowany mechanizm działania grzechu, który posługuje się tym, co dobre, Prawem i nakazami moralnymi, aby wzbudzić w człowieku pożądanie (Rz 7,5). Grzech uwodzi i sprowadza śmierć przez to, co samo w sobie dobre (7,11). Ostatecznie odpowiada on za wewnętrzne rozbitcie i rozdwojenie człowieka, który traci kontrolę nad własnym życiem, robiąc nie to, co chce, ale to, do czego prowadzi go jego nowy tyraniczny pan (7,14-25). „Nieszczęsny ja”, wykrzykuje Paweł, spoglądając na niemoc człowieka zmagającego się o własnych siłach z niewolą grzechu. „Któż mnie wyzwoli z tego ciała, wiodącego do śmierci?” (Rz 7,24). „Dzięki niech będą za Jezusa, który w ciele podobnym do ciała grzesznego i dla usunięcia grzechu wydał w tym ciele wyrok potępiający grzech” (Rz 8,3). ***Przez chrzest Bóg przeprowadza nas z niewoli grzechu do wolności swoich dzieci, zaczyna leczyć naszą pękniętą ludzką naturę, czyni ją na nowo zdolną do szukania i pełnienia woli Bożej.*** Aby zrozumieć jak się to dzieje, musimy przejść do kolejnego etapu, w którym Paweł opisuje nowe życie podarowane wierzącym w sakramencie chrztu.

3. Chrzest jako narodziny do nowego Życia

Spojrzenie na skutki chrztu tylko i wyłącznie w kluczu odpuszczenia grzechów nie wyczerpuje absolutnie całego bogactwa jego znaczenia. Przed nami jeszcze przecież druga część stwierdzenia apostoła, który podkreśla, że w chrzcie „zostaliśmy pogrzebani po to, abyśmy i my wkroczyli w nowe Życie – jak Chrystus powstał z martwych dzięki chwale Ojca” (Rz 6,5). Wody chrztu to nie tylko wody śmierci, lecz także wody odrodzenia. Tak jak z biblijnego potopu wychodzi nowa ludzkość, tak ze źródła chrzcielnego wyłania się człowiek, nowe stworzenie. W nowym Życiu, jakie każdy otrzymuje przez chrzest, widać już blask życia Zmartwychwstałego. Aby zrozumieć wagę tego faktu, musimy zatrzymać się na chwilę nad samym znaczeniem zmartwychwstania, które dla Pawła stanowi absolutne serce Ewangelii. Przez zrozumienie Prawdy o zmartwychwstaniu dojdziemy także do nowego wymiaru i znaczenia naszego chrztu w naszym życiu.

3.1. Chrzest – włączenie w synostwo i chwałę Zmartwychwstałego

Co Paweł rozumie przez zmartwychwstanie można wywnioskować z formuły wstępnej z Listu do Rzymian 1,1-4, w której przedstawia się on jako apostoł Chrystusa:

„Paweł, sługa Chrystusa Jezusa, z powołania apostoł, przeznaczony do głoszenia Ewangelii Bożej, którą Bóg przedtem zapowiedział przez swoich proroków w Pismach świętych. *Jest to Ewangelia* o Jego Synu – pochodzącym według ciała z rodu Dawida, a ustanowionym według Ducha Świętości przez powstanie z martwych pełnym mocy Synem Bożym – o Jezusie Chrystusie, Panu naszym”.

Według Ewangelii, którą głosi apostoł, Chrystus to najpierw Mesjasz zapowiedziany przez proroków w Pismach świętych. Lektura Pism wypełnia znaczą część Listu do Rzymian. W Chrystusie wypełniają się zapowiedzi proroków dotyczące Nowego Przymierza już nie tylko między Bogiem i Izraelem, ale Bogiem i całą ludzkością. To nie tylko Mesjasz Izraela, pochodzący z rodu Dawida, ale Zbawiciel całej ludzkości, tak Żydów jak i Greków (Rz 1,16-17). Mocą Krzyża i ofiary złożonej ze swojego życia stał się nowym miejscem przebłagania, złamał potęgę grzechu i wyrok śmierci ciężący nad całą ludzkością (Rz 3,23-25a).

Skąd jednak pewność, że śmierć Bożego wybrańca, człowieka, może przynieść zbawienie świata? Zbawczy charakter śmierci i cierpienia Mesjasza to idea praktycznie nieobecna w ST. Biblia mówi co prawda o cierpieniu sprawiedliwych, które przynosi im nagrodę, a nawet ma walor ekspiacyjny, jednak w znakomitej większości teksty te nie odnoszą się do Mesjasza (por. Dn 11-12; Mdr 2-6; 4 Ma 17; Ps 22; 89; 110; Za 9-14; Ez 4,1-6). Teksty Izajaszowe o cierpiącym Słudze Jahwe (Iz 40-55) pozostają w tym względzie samotnym świadectwem idei obecnej tylko marginalnie w judaizmie okresu drugiej świątyni. Wbrew usilnym staraniom, obraz cierpiącego Mesjasza trudno także znaleźć w Qumran, ponieważ mesjanizm qumrański różni się diametralnie od modelu Jezusa, będąc raczej ucieleśnieniem żydowskich oczekiwań na świeckiego władcę i zdobywcę. Ostatecznie także można zadać pytanie, dlaczego śmierci Mesjasza należałoby przypisywać szczególnie walor? ***Przed Chrystusem było wielu sprawiedliwych, jak choćby Jeremiasz czy inni prorocy, którzy dosłownie złożyli swe życie w ofierze dla Pana, a jednak o żadnym z nich nie mówi się jako Zbawicielu świata.***

Tu dochodzimy do kresu interpretacji tytułu mesjańskiego Jezusa jako pochodzącego z rodu Dawida i zaczynamy rozumieć dlaczego w Liście do Rzymian Paweł nazywa Jezusa „pełnym mocy Synem Bożym” (Rz 1,4). ***Zmartwychwstanie ukazuje w całym blasku tożsamość Jezusa, który jest kimś znacznie więcej niż tylko Mesjaszem z ludzkiego rodu Dawida.*** To nie tylko „syn Boga” w sensie takim, w jakim mógł się nim nazywać wielki Dawid, czy każdy wierzący Izraelita. To Syn dzielący z Bogiem jedną naturę. Zdania mówiącego o tym, że Chrystus został ustanowiony Synem Bożym przez zmartwychwstanie nie należy rozumieć w sensie, w jakim rozumieli go

niektórzy adopcjoniści. Chrystus nie został obdarzony przez Boga bóstwem dopiero w momencie zmartwychwstania. ***Moment zmartwychwstania to szczególna godzina, w której Ojciec ukazał wobec całego świata tożsamość Chrystusa, odbicia Jego istoty, prawdziwego Boga, Syna, którego wiąże z Ojcem jedyna i wyjątkowa relacja synowska.***

Wyjątkowość tej relacji potwierdza fakt, że Ojciec wskrzesza Syna, nie pozwalając, by panowała nad nim śmierć. Tu także można zadać pytanie, ***dłaczego zmartwychwstanie miałoby decydować o wyjątkowości Chrystusa, skoro według Bożego planu oczekuje ono każdego wierzącego.*** Rzeczywiście w I w., w czasach w których żyje Paweł, wiara w zmartwychwstanie, wydaje się być dość powszechna. To, co stało się z Jezusem, wykracza jednak daleko poza ówczesny horyzont wiary. Po pierwsze, zmartwychwstanie, którego oczekiwali Żydzi objąć miało wszystkich sprawiedliwych (dlatego właśnie Mateusz opisuje otwierające się groby i zmarłych, którzy je opuszczają po śmierci Jezusa, cf. Mt 27,52). Po drugie, miało się ono dokonać na końcu czasów i było preludium sądu ostatecznego i zwycięstwa Boga nad grzechem i śmiercią (dlatego właśnie Marta w Ewangelii Jana odpowiada Panu – „wiem, że mój brat (Łazarz) zmartwychwstanie w czasie ostatecznym”, cf. J 11,24).

Jezus umierający na krzyżu i powstający z martwych jako jedyny sprawiedliwy – to Ktoś jedyny i nadzwyczajny. Zmartwychwstały potwierdza w ten sposób swoją wyjątkową relację z Ojcem i wyjątkową rolę, jaką pełni w Bożym planie zbawienia. W 1 Kor 15,20 Paweł nazwie go *aparchē*, słowem które w grece oznacza pierwsze z plonów i pierwsze zwierzęta ze stada ofiarowane Bogu. Jezus jest pierwszym spośród tych, którzy pomarli, pierwszym plonem, który w sposób pewny zapowiada żniwo końca czasów i powszechne zmartwychwstanie tych, którzy do Niego należą. Tutaj właśnie tłumaczy się drugi niezwykle ważny aspekt chrztu. Poprzez ten sakramentalny znak zostajemy włączeni nie tylko w oczyszczającą śmierć Chrystusa, lecz także w jego jedyną relację z Ojcem, która wyraża się w zmartwychwstaniu. ***Poprzez chrzest stajemy się w Jezusie synami Boga, jego dziećmi, nad którymi nie może zapanować śmierć.*** Naszym przeznaczeniem jest życie wieczne. Przez chrzest zmartwychwstanie staje się nieusuwalną częścią horyzontu naszego życia. Jego celem jest odtąd ostateczne połączenie się z Ojcem, przebywanie z Nim na wieki i Chwała, jaką otrzymuje od Ojca Jednorodzony.

3.2. Chrzest – dar nowego Życia z Ducha

Widzimy zatem, że chrzest to dar nowego życia w Chrystusie, życia naznaczonego bliskością Boga, którego chrześcijanin nazywa swoim Ojcem. Nowe życie w Jezusie to życie, któremu przyświeca nadzieja Chwały Bożej,

do której prowadzi wszystko, nawet cierpienie i ucisk (Rz 5,3-4). To pewność przebywania z Panem na wieki, którą utwierdza miłość Boża rozlana przez Ducha Świętego w sercu wierzącego (Rz 5,2). Nowe życie w Jezusie to życie łaski, która pojawia się w obfitości nieporównanie przewyższającej ludzki grzech (Rz 5,20).

Kluczową rolę w nowym Życiu, które jest Bożym darem, odgrywa Duch Święty. To On wyzwala usprawiedliwionych spod prawa grzechu i śmierci (Rz 8,2). Chodzi tu nie tylko o ogłoszenie sprawiedliwym, czy zdjęcie z wierzącego jarzma grzechu, ale o przeniesienie nas w sferę działania łaski. Duch Boży mieszkający w ochrzczonej przenosi go z życia na sposób ciała, naznaczonego grzechem i buntem przeciw Bogu, do życia według zamysłu Bożego (Rz 8,9). Duch prowadząc wierzących nieustannie utwierdza w nich godność dzieci Bożych (Rz 8,14.16). Odbiera On lęk, a daje doświadczenie miłości i bliskości Boga, którego wierzący nazywa Ojcem (Rz 8,15). Relacja taka nie byłaby możliwa, gdyby nie nieustanna praca i świadectwo Ducha Świętego w człowieku (Rz 8,16). Dzięki Jego światłu także przeżywane cierpienia zyskują sens i stają się drogą do przyszłej Chwały, która ma się dopiero objawić w wierzących (Rz 8,18). Obecne życie jest jeszcze przecież pełne zepsucia i niedoskonałości (Rz 8,19-21). Stworzenie, jak pisze Paweł, woła wciąż i krzyczy jak kobieta w bólach rodzenia (8,22). Podobnie wzdychają usprawiedliwieni, którzy, choć noszą w sobie pierwsze dary Ducha, wciąż jeszcze oczekują pełni odkupienia (Rz 8,23). W tej sytuacji Duch przychodzi z pomocą naszej słabości i modli się w nas, w błaganiach niemożliwych do oddania ograniczonym ludzkim językiem (Rz 8,26).

Duch, działając według zamysłu i planu Bożego, ostatecznie przemienia ochrzczonej na obraz Jezusa i już dziś otacza ich Bożą Chwałą (Rz 8,30). Nieustannie przekonuje On nas, że Bóg, który oddał za nas swego Syna, nie jest naszym oskarżycielem ani wrogiem, nie wyda na nas wyroku potępiającego (8,31-34). W sercach wierzących Duch zasiewa pewność, że nic nie może nas oddzielić od miłości Chrystusa (8,35). Paweł kończy swe rozważanie na temat nowego Życia ochrzczonej okrzykiem radości (Rz 8,38-39):

„Jestem pewny, że ani śmierć, ani życie, ani aniołowie, ani władze, ani rzeczy teraźniejsze, ani przyszłe, ani moce, ani wysokości, ani głębie, ani jakiegokolwiek inne stworzenie nie zdoła nas oddzielić od miłości Boga, objawionej w Chrystusie Jezusie, naszym Panu”.

Podsumowując, nowe Życie ofiarowane usprawiedliwionym to życie w Duchu Świętym, który rozlewa w naszych sercach miłość Bożą, przemienia nas na obraz Jezusa i już dziś daje nam cieszyć się perspektywą wiecznego przebywania z Bogiem. ***Słuchając Apostoła można odnieść wrażenie,***

że chrzest skutkuje prawdziwą, ontyczną przemianą człowieka, to nowy akt stworzenia. W rzeczy samej Paweł tak właśnie nazywa tych, którzy zostali włączeni w życie Ukrzyżowanego i Zmartwychwstałego (2 Kor 5,17):

Jeśli ktoś jest w Chrystusie, jest nowym stworzeniem. To, co dawne, przeminęło, a nastąpiło nowe.

Jak pogodzić tak optymistyczną wizję Apostoła, ze skłonnością do zła, z grzechem i słabością, które wciąż dostrzegamy w sobie? Czy chrzest rzeczywiście przemienia nas wewnętrznie? Czy nowe życie z Ducha i nowe stworzenie to tylko doświadczenie wielkich świętych, jak Paweł? A może to bardziej program niż owoc chrztu? Na to pytanie odpowiemy dalej wskazując, że chrzest to zaledwie początek i zaproszenie do drogi wiary chrześcijanina.

4. Chrzest jako początek i zaproszenie do drogi wiary

W przytoczonym wyżej Pawłowym obrazie stworzenia, które wciąż jęczy i czeka w bólach rodzeniach, widać już, że rzeczywistość nowego życia podarowanego nam w chrzcie jest dynamiczna i podlega nieustannemu rozwojowi. Innymi słowy **nowe życie, które otrzymujemy we chrzcie, to nie tyle w pełni wykształcony dar, który zastępuje starą przesiąkniętą grzechem ludzką naturę, ile ziarno, które musi rozwinąć się po to, żeby wydać owoce.** Stworzenie ufnie oczekuje objawienia pełni nowego życia, wyrwania z zepsucia ciała i pociągnięcia do wolności, czyli do Chwały dzieci Bożych (Rz 8,19-21). Wraz z całym stworzeniem na podobną transformację oczekują ochrzczeni, którzy posiadają już pierwsze dary Ducha. Celem jest odkupienie ciała, czyli scalenie i ostateczne przemienienie ludzkiej natury (Rz 8,23). Aby stać się prawdziwie nowym stworzeniem, trzeba przejść proces ponownych narodzin, który bywa długi i bolesny. To proces, w którym umiera stary człowiek. Czym charakteryzuje się ten proces i jakie etapy możemy w nim wyróżnić?

a) Po pierwsze, chrzest to wejście na drogę walki z grzechem. Jak już słyszeliśmy, Paweł nazywa to radykalne zerwanie ze złem „śmiercią dla grzechu” (Rz 6,1-2). Tolerancja dla grzechu w życiu chrześcijanina może doprowadzić do tego, że nowe życie z chrztu nie będzie się w nim miało szansy rozwinąć. Problem niektórych wspólnot Pawłowych, np. wspólnoty w Koryncie, polegał na magicznym potraktowaniu łaski, która zbawia człowieka niezależnie od jego życia moralnego. Chrześcijanie w Koryncie przyjęli nowe życie w Chrystusie jako bezwarunkowy dar, którego nie jest w stanie zniszczyć grzech i słabość człowieka żyjącego według ciała. Paweł wyraźnie naucza, że pomiędzy życiem moralnym i wiarą w Chrystusa nie może być

rozdźwięku; *kto niszczy swoje ciało grzechem, ten niszczy Bożą świątynię, cofając się do życia bez łaski, sprzed chrztu*, i narażając się na gniew Boży (1 Kor 3,16-17; 6,19). Także Rzymianom Paweł uświadamia, że nie wolno im już dłużej służyć grzechowi. (Rz 6,6). W ten sposób cofaliby się do stanu niewoli prowadzącej do śmierci (Rz 6,13).

b) Po drugie, chrzest to zaproszenie do zjednoczenia z Chrystusem (Rz 6,3). Przeobrażenie w życiu chrześcijanina dokonuje się *nie poprzez ascezę i wysiłek samodoskonalenia, lecz przez wchodzenie w tajemnicę osoby Jezusa Paschalnego*. Jego śmierć, w której oddał się Ojcu do końca, staje się naszą śmiercią dla grzechu, egoizmu i słabości. Jego Krzyż staje się krzyżem, na którym umiera nasz stary człowiek, natura przepojona nieufnością, buntem i obsesyjnym skupieniem na sobie (Rz 6,6). W jego ciele wyniszczonym męką giną przyziemne, czysto ludzkie i zmysłowe pragnienia, które często kierują naszym życiem. W ten sposób także ciało wierzącego przestaje być narzędziem grzechu, a przeistacza się w narzędzie, którym posługuje się Boża sprawiedliwość (Rz 6,13).

W procesie dojrzewania, do którego chrześcijanin zaproszony jest po chrzcie, równie ważne jest zatem zanurzenie się w tajemnicę Zmartwychwstałego, czyli zwycięstwo Bożej sprawiedliwości nad grzechem i śmiercią. Zanurzenie to według Apostoła polega już dziś na przyoblekaniu na siebie ciała zmartwychwstania, czyli nowej, duchowej formy istnienia w ciele. To co zniszczalne musi się przyoblec w niezniszczalność, a to co śmiertelne w nieśmiertelność (1 Kor 15,53). Innymi słowy, to co ludzkie, zepsute, nietrwałe i skorodowane w nas musi przyoblec się w to, co wieczne, trwałe – w życie, czyny, pragnienia i myśli, których źródłem jest Bóg. Ta przemiana, która swój punkt kulminacyjny osiągnie podczas Sądu Ostatecznego, dokonuje się już dziś za każdym razem, kiedy wierzący mocą Chrystusowego zwycięstwa nad grzechem i śmiercią zwycięża swój grzech i słabość oraz wznosi się ponad przemijalność i kruchość swojej doczesności (1 Kor 15,57).

c) Po trzecie, chrzest to to zaproszenie do naśladowania Chrystusa. Paweł wyraża tę prawdę w Ga 2,19-20:

„Z Chrystusem zostałem ukrzyżowany. Żyję więc już nie ja, ale żyje we mnie Chrystus. A jeśli żyję teraz na świecie, to żyję dzięki wierze w Syna Bożego, który umiłował mnie i samego siebie wydał za mnie”.

Osoba Chrystusa wypełnia sobą życie Pawła do tego stopnia, że Apostoł nie znajduje już tam miejsca dla samego siebie, dla swojego starego „ja”. To umieranie, które wprowadza w pełnię Życia. To pielęgnowanie w sobie tych samych uczuć, które wypełniały Ukrzyżowanego i Zmartwychwstałego.

„On”, jak mówi Paweł w Liście do Filipian, „mając naturę Boga, nie uznał za stosowne korzystać ze swojej równości z Bogiem, lecz ogołocił siebie samego, przyjmując naturę sługi” (Flp 2,6-7). Przyjęcie postawy służby i posłuszeństwa Chrystusa, naśladowanie Go, to pewna droga do rozwijania w sobie daru nowego Życia, który otrzymujemy na chrzcie – Życia zmartwychwstałego Pana Jezusa.

3. Refleksje i pytania podsumowujące:

Na koniec słuchając św. Pawła, pomyślmy o własnym chrzcie i zadajmy sobie kilka pytań.

1) Co rozumiem przez zanurzenie w śmierci Chrystusa? Z czym kojarzy mi się Krzyż Chrystusa i jaką rolę odgrywa w moim życiu?

2) Co rozumiem przez zanurzenie w zmartwychwstaniu Chrystusa? Co mówi mi prawda o zmartwychwstaniu i jakie przesłanie dla własnego życia odnajduję w niej?

3) Jakie owoce chrztu dostrzegam w moim życiu? W jaki sposób rozwijam w sobie Życie zmartwychwstałego Jezusa, które jest darem Ducha?

DROGA ŚWIATŁA

Ks. Jacek Kucharski, Ks. Roman B. Sieroń

POLSKA DROGA ŚWIĘTYCH – NABOŻEŃSTWO DROGI ŚWIATŁA W JUBILEUSZOWYM ROKU MIŁOSIERDZIA, W 1050 ROCZNICĘ CHRZTU POLSKI, W ROKU ŚWIATOWYCH DNI MŁODZIEŻY W POLSCE

BIBLIJNA DROGA POLSKICH ŚWIĘTYCH

Wprowadzenie

Tradycyjnie już ogólnopolska Niedziela i Tydzień Biblijny przypadają na czas po Uroczystości Zmartwychwstania Pańskiego. Radość wielkanocnego poranka potęgująca się w Niedzielę Miłosierdzia Bożego znajduje swą kontynuację w radości paschalnej – pewności przejścia ze śmierci do życia nie tylko Jezusa Chrystusa, naszego Mistrza i Pana, ale również nas, starających się usilnie iść śladami Zbawiciela. W tym roku kościelnym to „Nowe Życie z Chrystusem” (por. Dz 1,5) opromienia radość i nadzieja Nadzwyczajnego Jubileuszowego Roku Miłosierdzia, ogłoszonego przez papieża Franciszka.

W ogólnopolskim już VIII Tygodniu Biblijnym, przypadającym między 10 a 16 kwietnia 2016 r., bierzemy do rąk egzemplarz Pisma Świętego, które jest prawdziwym Słowem Boga. Chociaż mijają lata, a nawet wieki, Słowo Boże trwa niezmiennie. Tak uczył prorok Izajasz (40,8) i tę myśl rozwinął w końcu św. Piotr Apostoł (1 P 1,25). Tę samą naukę płynącą z kart Biblii przyswajali sobie nasi przodkowie, gdy 1050 lat temu przyjmowali Chrzest Święty. Również i my po wiekach czytamy to samo Słowo Boga, a jest ono dla każdego chrześcijanina normą wiary i postępowania.

Polscy biskupi w okolicznościowym przesłaniu na 1050-lecie chrztu Polski napisali: „Pełne wiary spojrzenie na to przełomowe w dziejach naszego narodu wydarzenie sprawia, że przeżycie Jubileuszu 1050-lecia Chrztu Polski nie ogranicza się do rozważania zagadnień o charakterze społecznym, kulturowym czy narodowym. Są to z pewnością kwestie ważne, ale to prze-

cież nie te pytania usłyszał Mieszko I, gdy stanął przy chrzcielnicy. Najpierw zapytano go o to, czy wyrzeka się szatana i jego próżnej chwały. Następnie, czy wierzy w Boga Ojca Wszechmogącego, w Jego Jedyne Syna – Jezusa Chrystusa, wcielonego, ukrzyżowanego i zmartwychwstałego, w Ducha Świętego, w święty, katolicki i apostołski Kościół, w społeczność świętych i w zmartwychwstanie ciała. Na wszystkie te pytania Mieszko odpowiedział: «Wierzę!». To samo wyznanie wiary powtarzamy i my 1050 lat później” (z listu pasterskiego polskich biskupów, obecnych na 370. Zebraniu Plenarnym Konferencji Episkopatu Polski w Warszawie w dniu 6 października 2015 r.).

„Czeka nas zatem – jak dodają Pasterze polskiego Kościoła – rok liturgiczny pełen duchowych wyzwania. Niech będzie on dla każdej i każdego z nas rokiem prawdziwie błogosławionym. Niech będzie czasem wdzięczności wobec Boga za wspaniałą, ponad tysiącletnią tradycję chrześcijańską naszego narodu; czasem odnowienia przymierza z miłosiernym Bogiem i poddania się powszechnemu panowaniu Chrystusa Króla Wszechświata. Niech stanie się okazją do pogłębienia synowskich więzi z Bogarodzicą, Matką Kościoła i naszą Matką. Niech będzie czasem radosnej nadziei dla młodych, którzy podczas Świątowych Dni Młodzieży w Krakowie spotkają się z Ojcem Świętym Franciszkiem” (Z Listu KEP z dnia 6 X 2015 r.).

Tradycyjnie już w ramach „Przeglądu Biblijnego” – biuletynu Dzieła Biblijnego im. św. Jana Pawła II, prezentującemu polskim duszpasterzom, katechetom, moderatorom apostołatu biblijnego materiały na ogólnopolski Tydzień Biblijny znajduje się propozycja wielkanocnego nabożeństwa biblijnego nazwanego „Drogą Światła”. W Roku 1050-lecia chrztu Polski, przygotowań do Świątowego Dnia Młodzieży na polskiej ziemi oraz Nadzwyczajnego Jubileuszowego Roku Miłosierdzia chcemy przybliżyć postaci polskich błogosławionych i świętych – prawdziwych sług Boga i Ojczyzny, zasłuchanych w słowa Biblii: „Bądźcie świętymi, bo Ja jestem święty, Pan, Bóg wasz!” (Kpł 19,2). W ich ludzkie historie życia, w pewnym momencie wkracza Bóg, bogaty w miłosierdzie, obficie obdarzający życiodajną łaską, dający siłę zmartwychwstania do życia wiecznego (por. Rz 5,20).

„Polska jest ojczyzną świętych” – powiedział kardynał Angelo Amato 9 czerwca 2013 r., w dniu beatyfikacji dwóch Polek wyniesionych właśnie na ołtarze. Miłość do Boga w życiu błogosławionych i świętych przekłada się na miłość do ludzi – przede wszystkim do tych, którzy są najbliższymi, lecz nie tylko. Oznacza także miłość do własnego narodu, do ziemi rodzinnej, do Ojczyzny.

Święci kochają w stopniu heroicznym – w pełni oddają siebie Bogu i innym. Szukają tej jedynej drogi, na której mogą służyć najlepiej i odkrywają ją. A potem idą nią konsekwentnie, nie zważając na przeciwności, trudy,

przeszkody, ani nawet na własną słabość, chorobę, cierpienie. Idą drogą powołania, złączeni z Chrystusem. „Tą ludzie odważni, którzy silni wiarą wychylają się z łodzi miotanej burzami, aby pomóc braciom będącym w potrzebie” (kard. Angelo Amato, 9 czerwca 2013 r.).

Dzięki realizowaniu tej postawy z pełnym oddaniem święci stają się dla nas ikonami Chrystusa. W nich i w ich życiu możemy jak w zwierciadle oglądać Jezusa. To oni pokazują nam, co jest w życiu najważniejsze, i jak to osiągnąć.

Proponowane nabożeństwo Drogi Światła zatytułowane „Polska Droga Świętych” obejmuje czternaście stacji. Każda z nich przywołuje jedną z postaci polskich błogosławionych i świętych – patronów naszej Ojczyzny.

PORZĄDEK NABOŻEŃSTWA:

A. Przygotowanie prezbiterium

W centrum, najlepiej przed ołtarzem, na specjalnym pulpicie powinno się umieścić księgę Pisma Świętego. Przed nią można ustawić czternaście świec – odpowiednio do liczby stacji. Ministrant, lub inna przygotowana osoba, mógłby zapalać kolejną świecę bezpośrednio przed każdym wezwaniem modlitewnym danej stacji. Zapalane świece będą symbolizować światło Bożego Słowa (Drogi Światła) i pouczeń płynących z każdej stacji nabożeństwa.

B. Pieśń na wejście

Pójdź do Jezusa, do niebios bram, J. Siedlecki (red.), *Śpiewnik kościelny*, Instytut Wydawniczy Księży Misjonarzy „Nasza Przeszłość”, Kraków 1990, nr 485, s. 538-539.

lub

W każdym strapieniu (Do Miłosierdzia Bożego), J. Siedlecki (red.), *Śpiewnik kościelny*, Instytut Wydawniczy Księży Misjonarzy „Nasza Przeszłość”, Kraków 1990, nr 500, s. 555-556.

C. Obrzędy wstępne

– Procesja wejścia

W trakcie procesji wejścia wnosi się Księgę Pisma Świętego i umieszcza w centralnym miejscu prezbiterium.

– Pozdrowienie wiernych

Celebrans: W imię Ojca, i Syna, i Ducha Świętego

Wierni: Amen

Celebrans: Pan z wami

Wierni: I z duchem twoim

– Wprowadzenie:

Celebrans: Drodzy Bracia i Siostry! Zgromadziliśmy się w świątyni/kapecy, aby wziąć udział w nabożeństwie biblijnym zwanym Drogą Światła. Czternaście stacji tej liturgicznej drogi to czternaście rozważań i pouczeń, jakie Bóg chce skierować do nas poprzez swoje sługi i służebnice – synów i córki polskiej ziemi. Czternaście stacji nabożeństwa to czternaście świateł – postaci rozświetlających naszą Drogę Miłosierdzia w 1050-lecie Chrztu Polski. Święty Jan Paweł II – patron naszych czasów pytał w Gnieźnie – stolicy Chrztu naszej Ojczyzny 3 czerwca 1997 r.: „Jakże można liczyć na zbudowanie «wspólnego domu» dla całej Europy, jeśli zabraknie cegieł ludzkich sumień wypalonych w ogniu Ewangelii, połączonych spoiwem solidarnej miłości społecznej, będącej owocami miłości Boga?”. A w Krakowie w czasie tej samej pielgrzymki do Ojczyzny dopowiadał: „Nic tak nie jest potrzebne człowiekowi, jak miłosierdzie Boże – owa miłość łaskawa, współczująca, wynosząca człowieka ponad jego słabość ku nieskończonym wyżynom świętości Boga”. Symbolem światła Bożego Słowa i ognia Jego Miłości Miłosiernej, do którego mamy się zwracać będą zapalane przy każdej stacji świece. Niech nam Bóg dopomoże, byśmy potrafili iść wskazaną przez Niego drogą. Niech nas po niej prowadzi i na niej nam towarzyszy.

D. Poszczególne stacje Polskiej Drogi Świętych

- Zapowiedź stacji
- Wezwanie

Celebrans: K: Zmiłuj się nad nami, Panie

Wierni: Bo zgrzeszyliśmy przeciw Tobie

Celebrans: Okaż nam, Panie, miłosierdzie swoje

Wierni: I daj nam swoje zbawienie

- Rozważanie

Może zostać odczytane przez prowadzącego, bądź przez jednego z wcześniej przygotowanych uczestników. W trakcie rozważania zachowujemy postawę siedzącą.

- Chwila ciszy na modlitwę indywidualną
- Modlitwa

Wraz z wezwaniem „Módlmy się” wszyscy wstają.

- **Pieśń na zakończenie stacji**

Z Tobą ciemność nie będzie ciemna, Exultate Deo, wyd. 9, Kraków 2004, nr 518, s. 395.

lub

Zostań tu i ze mną się módl, Exultate Deo, wyd. 9, Kraków 2004, nr 660, s. 499.

E. Zakończenie nabożeństwa

- Modlitwa końcowa

Celebrans: Módlmy się (chwila ciszy)

Boże zawsze miłosierny, Ty przez doroczną uroczystość wielkanocną umacniasz wiarę Twojego ludu, pomnóż łaskę, której udzieliłeś, abyśmy wszyscy głębiej pojęli, jak wielki jest chrzest, którym zostaliśmy oczyszczeni, jak potężny jest Duch, przez którego zostaliśmy odrodzeni, i jak cenna jest Krew, przez którą zostaliśmy odkupieni. Przez Jezusa Chrystusa, Twojego Syna, naszego Pana i Boga, który z Toba żyje i króluje w jedności Ducha Świętego, przez wszystkie wieki wieków.

Wierni: Amen.

- Błogosławieństwo końcowe

Można pobłogosławić zgromadzony lud Księgą Pisma Świętego.

Celebrans: Niech was błogosławi Bóg Wszechmogący, Ojciec i Syn, i Duch Święty.

Wierni: Amen.

F. Pieśń na zakończenie

Błogosław Panie nas, Exultate Deo, wyd. 9, Kraków 2004, nr 437, s. 334;
J. Siedlecki (red.), *Śpiewnik kościelny*, Kraków 1990, nr 452, s. 505-506.

lub

Wesel się Królowo miła, J. Siedlecki (red.), *Śpiewnik kościelny*, Kraków 1990, nr 175, s. 188-189.

ROZWAŻANIA STACJI „POLSKIEJ DROGI ŚWIĘTYCH”

1. ŚW. WOJCIECH – POKORNY PATRON I OJCIEC CHRZTU POLSKI

Właściwie nazywał się Wojciech Sławinikowic. Urodził się około 956 roku w bogatej rodzinie w miejscowości Libice na terenie Czech. Jego ojciec Sławnik był głową rodu spokrewnionego z panującą w Niemczech dynastią saską. Matka Strzeżysława pochodziła prawdopodobnie z rodu Przemyślidów, ówczesnych władców Czech. Wojciech był szóstym z siedmiu synów. Na początku chciano przeznaczyć go do stanu rycerskiego, ale po ciężkiej chorobie, gdy wyzdrowiał, rodzice wdzięczni Bogu, oddali go pod opiekę arcybiskupa Magdeburga, Adalberta z przeznaczeniem do stanu duchownego. Przyjmując sakrament bierzmowania, w podzięcie dla opiekuna, przyjął imię Adalbert. W 981 roku Wojciech otrzymał święcenia kapłańskie, a zaledwie dwa lata później stanął na czele diecezji praskiej.

Wzorem pasterza troszczącego się o swoją owczarnię – do Pragi wszedł boso, pomagał ubogim, bywał w więzieniach i na targach niewolników.

Sytuacja w Kościele czeskim okazała się trudna – biskup pozostawał na łasce i niełasce władcy i bogatych rodów. Jego bezkompromisowa postawa prowadziła do licznych konfliktów. Po pięciu latach wyjechał najpierw do Moguncji, a potem do Rzymu – do papieża z prośbą o radę i zgodę na zrzeczenie się urzędu biskupa Pragi. Z czasem wraz z bratem Radzimem wstępuje do zakonu benedyktynów, gdzie słynie z pokory. Wierny decyzjom Ojca św. trudzi się w służbie biskupiej. Wmieszany w waśń między rywalizującymi ze sobą rodami za zgodą cesarza skierował się w celach misyjnych do Polski. Może skłoniły go do tego słowa Chrystusa, które usłyszał we śnie: „Oto jestem znowu sprzedawany, a ty śpisz?”.

W Polsce przyjął go w roku 997 król Bolesław Chrobry. Słyszał o nim wiele dobrego od jego brata Sobibora, któremu wcześniej udzielił schronienia. Chrobry widział w Wojciechu pośrednika w misjach dyplomatycznych. Ten jednak pragnął prowadzić misję wśród pogan. Otrzymał od króla eskortę trzydziestu wojów i wiosną 997 roku wraz z Radzimem (Gaudentym) i subdiakonem Benedyktem Boguszą popłynęli Wisłą do Gdańska. Przez kilka dni Wojciech głosił Ewangelię w Gdańsku, potem odesłał eskortę i udał się do Prus w okolice ujścia rzeki Pregoly. W dniu 23 kwietnia 997 roku, w czasie odprawiania Mszy św. otoczyli go Prusowie. Pogański kapłan uderzył go wiosłem, potem przebito go sześcioma włóczniami. Odcięto głowę i wbito ją na pal.

Bolesław Chrobry wykupił ciało Wojciecha i z honorami pochował w Gnieźnie. W roku 999 papież Sylwester II wpisał Wojciecha do grona świętych. Gdy w roku 1000 utworzono metropolię w Gnieźnie jej patronem został św. Wojciech. Jest głównym patronem naszej Ojczyzny i wielu polskich diecezji. Jego relikwie przechowywane są w Rzymie, Gnieźnie i Trzemesznie.

W rocznicę 1050-lecia chrztu Polski powierzamy sprawy naszej Ojczyzny i całej Europy opiece patrona, który w opatrnościowy sposób połączył w swej „pokornej misji” Czechy, Rzym i Polskę, będąc Słowianinem i Europejczykiem; służył aż do męczeńskiej śmierci Chrystusowi Ukrzyżowanemu i Zmartwychwstałemu. Wpisał w swoje życie i posługiwanie słowa Chrystusa: „Jeżeli ziarno pszenicy wpadłszy w ziemię, nie obumrze, zostanie samo jedno, ale jeśli obumrze, przynosi plon obfity” (J 12,24).

Módlmy się: Boże, Ty umocniłeś naród polski w wyznawaniu Twojego imienia przez nauczanie i chwalebne męczeństwo świętego Wojciecha, biskupa, spraw, prosimy, aby ten, który na ziemi głosił naszym przodkom wiarę, wstawał się za nami w niebie. Przez Chrystusa Pana naszego.

2. PIERWSI MĘCZENNICZY POLSKI

a) Benedykt z Pereum

Pochodził z Benewentu i przybył do Polski na zaproszenie Bolesława Chrobrego w początkach XI w. Przed złożeniem ślubów zakonnych piastował godność kanonika w Neapolu. Życie zakonne rozpoczynał w opactwie Monte Cassino. Kierował się regułą wypracowaną przez św. Romualda, z którym osiadł w Pereum koło Rawenny. Kiedy cesarz Otton III chciał mu nadać godność opata, odmówił i dobrowolnie przybył z misją do Polski. Jego droga wiodła z Pereum poprzez Alpy do Ratzbony, następnie do Pragi, skąd poprzez Wrocław dotarł do Wielkopolski. Wraz z nim przybył jego współbrat zakony, Włoch Jan i – zapewne – Barnaba. Benedykt uznawany był za przełożonego eremitów w polskim klasztorze, na co wskazuje nazwanie go dowódcą Boskiej Kohorty. Pogrzeb jego i braci odbył się – być może – już 13 listopada 1003 r., a najpewniej po kilku dniach w obecności biskupa poznańskiego Ungera. Czczony w klasztorach w Polsce; a wraz z towarzyszami otaczany szczególnym kultem na terenie Czech, Moraw, Niemiec i Włoch.

b) Jan z Wenecji

Urodził się ok. 940 r. i pochodził z możnego rodu weneckiego. Wraz ze swoim przyjacielem Piotrem Orseolo, dożą weneckim, wstąpił do klasztoru w Cuxa (na południu Francji), gdzie prawdopodobnie poznał św. Romualda i jego idee ascezy. Przebywał w klasztorze benedyktyńskim na Monte Cassino. Wraz z Benedyktem z Benewentu i Romualdem udał się do Pereum koło Rawenny, skąd wraz innymi braćmi w 1001 r. udał się do Polski. Osiadł w eremie w Międzyrzeczu, by propagować idee życia zakonnego wśród Polaków i prowadzić misję pośród Pomorzan i Wioletów.

c) Izaak i Mateusz

Polacy, dwaj bracia, którzy pochodzili prawdopodobnie z zamożnej rodziny. Wiadomo, że dołączyli oni do dwóch włoskich zakonników przybyłych na zaproszenie Bolesława Chrobrego. Stało się to zapewne w 1002 r. Ich siostry, nieznanne z imienia, były mniszkami w nieznanym klasztorze w Polsce.

d) Krystyn

Urodzony ok. 980 r. był również Polakiem, młodym chłopcem pochodzącym ze wsi, pod którą zbudowano klasztor. Nie wiadomo, czy zgłosił się sam, czy też został wraz ze swoim bratem przeznaczony do służby w klasztorze przez księcia lub przez wspólnotę. W klasztorze był kucharzem, bratem – laikiem. Jego zachowanie przed śmiercią, jak i sama męczeńska śmierć wskazują, iż szczerze oddany był braciom – pustelnikom.

Pięciu Braci Męczenników (zwanych również Pierwszymi Męczennikami Polski lub Pięcioma Świętymi Braćmi Międzyrzeczekimi) zostało zamordowa-

nych podczas zbójeckiego napadu, oddawszy życie za wiarę. W Kościele uznani za świętych męczenników, stoją u zarania chrześcijaństwa w Polsce, wskazując na jego związki ze wspólnotą Kościoła rzymsko-katolickiego. Ich męczeńska krew wsiąknąwszy w Ziemię Polską przynosi przez lata i wieki „siejbę” błogosławionych i świętych Polaków wiernych Chrystusowi, idących wraz ze Zbawicielem „drogą światła”, który sam o sobie mówił: „Ja jestem światłością świata. Kto idzie za Mną, nie będzie chodził w ciemności, lecz będzie miał światło życia” (J 8,12).

Módlmy się: Boże, Ty uświęciłeś początki wiary w narodzie polskim krwią świętych męczenników Benedykta, Jana, Mateusza, Izaaka i Krystyna, wspomóż swoją łaską naszą słabość, abyśmy naśladowując Męczenników, którzy nie wahali się umrzeć za Ciebie, odważnie wyznawali Cię naszym życiem. Przez Chrystusa, Pana naszego.

3. ŚWIĘTY STANISŁAW ZE SZCZEPANOWA – GŁÓWNY PATRON OJCZYZNY

Stanisław urodził się w małopolskim Szczepanowie około 1030 r. Miał pochodzić z rodu Turzynów, mieszkających w Ziemi Krakowskiej. Swoje pierwsze studia Stanisław odbył zapewne w domu rodzinnym, potem być może w Tyńcu, w klasztorze benedyktyńskim. Nie jest wykluczone, że dalsze studia odbywał zgodnie z ówczesnym zwyczajem za granicą. Wskazuje się najczęściej na słynną wówczas szkołę katedralną w Leodium (Liege w Belgii) lub w Paryżu. Świecenia kapłańskie otrzymał ok. roku 1060. Biskup krakowski Lambert mianował Stanisława kanonikiem katedry krakowskiej. Po śmierci Lamberta Stanisław został wybrany jego następcą. Wybór ten zatwierdził papież Aleksander II. Konsekracja odbyła się jednak dopiero w roku 1072. Dał się poznać jako pasterz gorliwy, ale i bezkompromisowy. Największą zasługą Stanisława było to, iż dzięki poparciu króla Bolesława Śmiałego, który go zaproponował na stolicę krakowską, udał się do papieża Grzegorza VII wyjednać wskrzeszenie metropolii gnieźnieńskiej. W centrum zainteresowania kronikarzy znalazł się przede wszystkim fakt zatargu Stanisława z królem Bolesławem Śmiałym, który zdecydował o chwale pierwszego, a tragicznym końcu drugiego.

Biskup Stanisław ze Szczepanowa to główny patron Polski – dobry Pasterz, który u zarania naszej państwowości nie lękał się odważnie odpowiedzieć władcy: *Non possumus – nie godzimy się*, nawet za cenę męczeńskiej śmierci. Jego przelana krew na krakowskiej Skałce woła o niezmiennie wartości moralne, o wierność Chrystusowi i Jego Ewangelii. Św. Stanisław żył tylko dla Boga, całkowicie oddany ludziom i trosce o powierzoną sobie owczarnię. Głęboko wierzył, że: „Nikt nie może dwom panom służyć.

Bo albo jednego będzie nienawidził, a drugiego – miłował; albo z jednym będzie trzymał, a drugim wzgardzi. Nie możecie służyć Bogu i Mamoni!” (Mt 6,24).

Módlmy się: Wszechmogący Boże, święty Stanisław, biskup, nieustraszenie broniąc Twojej chwały, padł pod ciosami prześladowców, spraw, abyśmy dzięki jego wstawiennictwu aż do śmierci trwali w nienaruszonej wierze i miłowali naszą Ojczyznę. Przez Chrystusa, Pana naszego.

4. BŁOGOSŁAWIONY WINCENTY KADŁUBEK – PATRON MIŁOŚCI W MYŚLENIU

Wincenty urodził się w Karwowie pod Opatowem pomiędzy 1155 a 1160 r. W sprawie jego pochodzenia historycy nie są zgodni. Jedni uważają, że pochodził z rodu Porajów herbu Róża (Różyców). Inni natomiast podają, że z tego rodu pochodziła matka Wincentego, a ojcu przypisują imię Bogusław. Pierwsze nauki Wincenty pobierał w pobliskiej Stopnicy (stąd też wersja, iż urodził się w nieopodal leżącym Karwowie), potem udał się do Krakowa, gdzie uczęszczał do szkoły katedralnej. Przypuszcza się, że miejscem jego nauki były Paryż albo Bolonia – lub obie te uczelnie. Wincenty należał więc do elity uczonych w Polsce. Po raz pierwszy Wincenty nazwany jest mistrzem (magistrem) w dyplomie Kazimierza Sprawiedliwego z 12 kwietnia 1189 r. Zapewne zaraz po powrocie ze swoich studiów otrzymał święcenia kapłańskie. Wracając z zagranicy prawdopodobnie przywiózł ze sobą relikwie św. Floriana męczennika. Mógłby na to wskazywać fakt szczególnego nabożeństwa Wincentego do św. Floriana, który dotąd był w Polsce zupełnie nieznaną. Po śmierci księcia Wincenty został prepozytem kolegiaty sandomierskiej (1194). Korzystając z wolnego czasu kontynuował pisanie swego dzieła życia – słynnej *Kroniki* (1194-1207). W 1207 r. gdy zmarł biskup krakowski Pełka, na jego następcę został wybrany Wincenty. Papież Innocenty III bullą z 18 marca 1208 r. wybór ten zatwierdził. Konsekracji dokonał arcybiskup gnieźnieński Kietlicz. Wincenty jako biskup podpisywał się „niegodny sługa Kościoła”. Świadczy to o tym, jak pojmował zadanie swego urzędu. Należał do najzarliwszych zwolenników reform, jakie wówczas w Polsce przeprowadził abp Henryk Kietlicz (wprowadzenie celibatu czy uniezależnienie Kościoła od władzy świeckiej). Po dziesięciu latach pasterzowania diecezji krakowskiej, za pozwoleniem papieża Honoriusza III, w 1218 r. Wincenty zrzekł się urzędu i stał się mnichem w jędrzejowskim klasztorze. Wincenty Kadłubek jest pierwszym historykiem polskim. Jego historia ma formę dialogu. Jest pisana pięknym językiem łacińskim. Zasługą Wincentego jest to, że zebrał w niej wszystkie podania i mity o początkach Polski. Dużo jest w niej poetyckiej fantazji, ale są także ważne ziarna tradycji. Wincenty

zmarł w Jędrzejowie 8 marca 1223 r. i został pochowany w prezbiterium klasztornej kościoła.

Błogosławiony Mistrz Wincenty jako biskup krakowski wspierał szczególnie zakony. Szerzył kult św. Floriana i św. Stanisława, biskupa. Kult Najświętszego Sakramentu miał podkreślić przez wprowadzenie tzw. wiecznej lampki przed tabernakulum. Umiłowawszy mądrość, dostrzegł w niej odbicie nieskończonej Miłości i Dobroci Boga, który stał się Człowiekiem. Służył Chrystusowi nie tylko piórem i pastorałem, ale nade wszystko pokorną miłością wiernego sługi. Umiłowawszy Ojczyznę oddawał ją Bogu jako „zawsze wierną” od zarania swojej *Kroniki*. W jego życie wpisały się słowa prorockiej Księgi Daniela: „Mądrzy zabłysną jak wspaniałe firmament, a ci, którzy nauczyli wielu sprawiedliwości, będą świecić jak gwiazdy na wieki” (Dn 12,3).

Módlmy się: Boże, Ty okryłeś chwałą pokory i miłością w myśleniu błogosławionego Wincentego, biskupa, który porzucił zaszczyty świata, spraw, abyśmy naśladować tak wielkie cnoty, zasłużyli na udział w życiu wiecznym. Przez Chrystusa, Pana naszego.

5. ŚW. JADWIGA ŚLĄSKA – PATRONKA MIŁOŚCI RODZINNEJ

Jadwiga urodziła się między 1174 a 1180 rokiem na zamku nad jeziorem Amer w Bawarii jako córka hrabiego Bertolda VI i Agnieszki Wettyńskiej. Miała czterech braci i trzy siostry. W roku 1190 Jadwiga została wysłana do Wrocławia na dwór księcia Bolesława Wysokiego, gdyż wybrano ją na żonę dla jego syna, Henryka. Data ślubu nie jest bliżej znana. Możliwym do przyjęcia jest czas pomiędzy rokiem 1186 a 1190. Henryk Brodaty 8 listopada 1202 r. został władcą całego księstwa. Rychło też udało mu się do dzielnicy śląskiej dołączyć dzielnicę senioratu, czyli krakowską, a także znaczną część Wielkopolski, dlatego figuruje on w spisie władców Polski. Henryk i Jadwiga stanowili wzorowe małżeństwo. Mieli siedmioro dzieci. Ostatnich 28 lat pożycia małżeńskiego małżonkowie przeżyli wstrzeźliwie, związani ślubem czystości zawartym uroczysto w 1209 r. przed biskupem wrocławskim Wawrzyńcem. Jadwiga miała w chwili składania tego ślubu około 33 lat, a Henryk Brodaty 43 (na pamiątkę tego wydarzenia Henryk zaczął nosić tonsurę mniszą i zapuścił brodę, której nie zgolił aż do śmierci). W swoim życiu Jadwiga mocno doświadczyła tajemnicy Chrystusowego Krzyża. Przeżyła śmierć męża i prawie wszystkich dzieci. Po śmierci Henryka Jadwiga zdała rządy żonie Henryka Pobożnego, Annie, i wstąpiła do klasztoru sióstr cysterek w Trzebnicy, który sama wcześniej ufundowała. W 1238 r. na ręce swojej córki Gertrudy, ksieni w Trzebnicy, złożyła śluby zakonne i stała się jej

poslušna. Zastępnęła z pobożności i czynów miłosierdzia. Zmarła 14 października 1243 r., mając ponad 60 lat.

Ascetyczny tryb życia św. Jadwigi Śląskiej był wyrazem średniowiecznej pobożności. To, co odróżniało Jadwigę od innych ascetów tego czasu, to jej stanowisko i pozycja społeczna. Jej wyrzeczenia były wyrazem walki duchowej, jaką toczyła nie tylko za siebie, lecz również za najbliższych, ponieważ rodzina nie szcędziła jej zmartwień. Aby zadośćuczynić za winy swojego rodzeństwa, sama podjęła pokutny tryb życia. Jadwiga łączy narody i stany społeczne; jest patronką pełniących dzieła miłosierdzia oraz matek i żon poświęcających wszystko Bogu, swym mężom i rodzinom. Zjednoczona z Chrystusem ukrzyżowanym i zmartwychwstałym jako żona, matka, władczyni, wdowa, mniszka na serio wzięła do swego serca słowa św. Pawła Apostoła: „Umiem cierpieć biedę, umiem też korzystać z obfitości. Do wszystkich w ogóle warunków jestem zaprawiony: i być sytym, i głód cierpieć, korzystać z obfitości i doznawać niedostatku” (Flp 4,12).

Módlmy się: Wszechmogący i miłosierny Boże, dzięki twoim natchnieniom święta Jadwiga usilnie zabiegała o pokój i pełniła dzieła miłosierdzia, udziel nam swojej łaski, abyśmy za jej przykładem starali się o pokój i zgodę między ludźmi i w naszych rodzinach. Przez Chrystusa, Pana naszego.

6. ŚW. JADWIGA KRÓLOWA – PATRONKA CHRZEŚCIJAN SPRAWUJĄCYCH WŁADZĘ

Jadwiga urodziła się w roku 1374. Była córką króla Ludwika Węgierskiego i Elżbiety Bośniackiej. Już podczas dzieciństwa, 15 czerwca 1378 r. została zaręczona z Wilhelmem, który miał wtedy osiem lat. Kiedy wiosną 1384 r., przyjechała do Polski, 16 października koronowaną ją na króla Polski. Z powodu młodego wieku królowa nie mogła sprawować rządów samodzielnie. Robili to za nią możnowładcy małopolscy. Panowie krakowscy nie godzili się na związek Jadwigi z Wilhelmem. Chcieli oni związać Polskę z Litwą. Z tego powodu korona Polski trafiła do wielkiego księcia litewskiego Jagiełły, który przyjął chrzest wraz ze swoim państwem. Jadwiga zmuszona była ze względów dynastycznych wejść w związek małżeński z Jagiełłą. 15 lutego 1386 r. Litwin przyjął chrzest, a dwa dni później uroczyste zawarł związek małżeński z Jadwigą. Młoda królowa skupiała na swoim dworze elitę intelektualną Polski. Była fundatorką wielu kościołów i klasztorów, opiekowała się studentami i uczonymi. Dnia 22 czerwca 1399 r. urodziła córkę Bonifację (nazwaną tak na cześć papieża), która po 21 dniach zmarła. Jadwiga zmarła 4 dni po śmierci córki na gorączkę popołogową.

W lutym 1387 r. rozpoczęła się chrystianizacja Litwy od mieszkańców stolicy Wilna. Jadwiga przysyłała na Litwę neofitom białe lniane szaty.

Z myślą o umocnieniu wiary na Litwie zabiegała o powstanie wydziału teologicznego w Akademii Krakowskiej, co stało się faktem w roku 1397. Razem z mężem sprowadziła do Krakowa benedyktynów. Królowa zabiegała też o pokój z Krzyżakami. Znana była z głębokiej religijności i wielkich dzieł miłosierdzia. Obdarowywała kościoły, m.in. katedrę wawelską, fundowała szpitale (czyli domy dla ubogich), wspomagała biednych. Swoje klejnoty przekazała na utrzymanie Akademii Krakowskiej.

Piękne świadectwo o królowej Jadwidze dał Jan Długosz: „Była ona bardzo powabna na twarzy, lecz obyczajami i cnotami powabniejsza; krzewicielka wiary katolickiej na Litwie (...) Ona przez Wielki Post i Adwent poskramiała ciało swoje włosiennicą i nadzwyczajnymi umartwieniami. Była pełna wielkiej szczodroblewości wobec biednych, wdów, przybyszów i wobec wszelkich nędzarzy i potrzebujących. Nie było w niej lekkomyślności, nie było gniewu (...) pychy, zazdrości lub zawziętości. Odnaczała się głęboką pobożnością i niezmierną miłością Boga”. (Liturgia Godzin, t. III, s. 1327). Jej beatyfikacji dokonał papież Jan Paweł II w Krakowie 8 VI 1979 r., zatwierdzając publiczny kult, jakim cieszy się królowa Jadwiga „od niepamiętnych czasów”. Kanonizacja Jadwigi miała miejsce również w Krakowie 8 VI 1997 r. Jej relikwie znajdują się w katedrze wawelskiej.

Św. Jadwiga Królowa usłyszawszy wezwanie ukrzyżowanego Króla Chwały płynące z wawelskiego krzyża: *Czyń, co widzisz*, pozostała mu wierna. Nauczyła się od Syna Człowieczego, że królowanie jest służbą, a lzy poddanych powinny być największą karą dla rządzących. Żyła słowami Chrystusa: „Wszystko, co uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili” (Mt 25,40).

Módlmy się: Boże, życie wiernych i chwało pokornych, Ty uczyniłeś świętą Jadwigę Królową gorliwą krzewicielką wiary i miłości, spraw dzięki jej wstawiennictwu, abyśmy się stali apostołami prawdy i dobra. Przez Chrystusa, Pana naszego.

7. ŚW. JAN KANTY – PATRON MIŁOSIERDZIA WZGLĘDEM MŁODZIEŻY

Św. Jan Kanty przyszedł na świat jako Jan Wacięga (Jan z Kęt). Urodził się w 1390 roku w Malcu pod Kętami, leżącymi trzydzieści kilometrów od Oświęcimia – w zamożnej rodzinie Stanisława i Anny. Rodzice wychowali go w duchu głębokiej pobożności. Jan ukończył szkołę parafialną i średnią, po czym w 1413 roku wyjechał na studia do Krakowa. W 1418 roku ukończył Akademię Krakowską z tytułem magistra sztuk (czyli doktora nauk wyzwolonych). Po kilku latach w Tuchowie przyjął święcenia kapłańskie. W latach 1421-1428 prowadził szkołę klasztorną w miechowskim klasztorze

bożogrobców. Tam Jan wygłaszał kazania po polsku, interesował się muzyką, przepisywał rękopisy potrzebne do wykładów. W 1429 roku rozpoczyna pracę wykładowcy Akademii Krakowskiej, najpierw wyklada logikę, fizykę i ekonomię, a po zdobyciu tytułu magistra teologii (równoznacznego z dzisiejszym doktoratem) uczy teologii. W 1439 roku został kanonikiem kantorem kapituły św. Floriana w Krakowie oraz proboszczem w Olkuszu. Po kilku miesiącach z tej ostatniej funkcji jednak ustąpił, nie mogąc pogodzić obowiązków uniwersyteckich i duszpasterskich – w praktyce oznaczało to też rezygnację ze sporych dochodów. Kilka razy pielgrzymował do Rzymu – na pewno w roku 1450 jako jubileuszowym.

Ks. Jan był niezwykle pracowity i wytrwały, o czym świadczy 18 tysięcy stron jego rękopisów. Ocenia się go jako człowieka żywej wiary i głębokiej pobożności. Szeroko znane było jego miłosierdzie wobec potrzebujących. Wiele razy dzielił się posiłkiem z biednymi, oddawał własne ubranie i buty. Jako rektor Akademii Krakowskiej wprowadził zwyczaj codziennego odkładania części żywności ze stołu profesorów dla kogoś biednego. Z własnych dochodów, mimo, że były skromne, pomagał ubogim studentom. Działalność duszpasterską prowadził przez całe życie. Propagował kult Eucharystii, zachęcając do częstego jej przyjmowania. Wiele godzin spędzał w krakowskich konfesjonach. Wyróżniał się prawdomównością i troską o dobre życie innych.

Jan z Kęt dożył osiemdziesięciu trzech lat – mimo pokutnego i pracowitego stylu życia. Zmarł 24 grudnia 1473 roku w Krakowie. Ze względu na powszechne przekonanie o jego świętości pochowano go w kościele św. Anny pod amboną. Jego beatyfikacji dokonał papież Innocenty XI w 1680 roku, a kanonizacji – Klemens XIII dnia 16 lipca 1767 roku.

Św. Jan z Kęt jest patronem uczącej się i studiującej młodzieży, archidiecezji krakowskiej i Krakowa, profesorów, szkół katolickich, Polskiego Towarzystwa Teologicznego, wszystkich podejmujących trud studiowania teologii „ku człowiekowi i Bogu w Chrystusie”. W jego życiu, głęboki ślad pozostawiły słowa mędrca Syracha: „Miłosierdzie człowieka – nad jego bliźnim, a miłosierdzie Pana – nad całą ludzkością. On karci, wychowuje, poucza i zawraca jak pasterz swoją trzodę” (Syr 18,13-14).

Prośmy w Jubileuszowym Roku Miłosierdzia św. Jana Kantego – patrona miłosiernej miłości względem młodzieży, aby objął swym wstawiennictwem u Dobrego Ojca młodzież z całego świata, przybywającą na Światowe Dni Młodzieży do Krakowa i całej Polski.

Módlmy się: Wszechmogący Boże, spraw, abyśmy za przykładem świętego Jana Kantego, prezbitera, doskonalili się w umiejętności świętych i okazując miłosierdzie wszystkim ludziom, otrzymali od Ciebie przebaczenie. Przez Chrystusa, Pana naszego.

8. ŚWIĘTY STANISŁAW KOSTKA – PATRON WIARY DZIECI I MŁODZIEŻY

Stanisław Kostka urodził się 28 grudnia 1550 r. w Rostkowie na Mazowszu. Historia nie zostawiła nam zbyt wielu szczegółów z lat dziecięcych Stanisława. Wiadomo jednak, że był bardzo wrażliwym chłopcem. Pierwsze nauki Stanisław pobierał w swoim rodzinnym domu. W wieku 14 lat razem ze swoim bratem Pawłem został wysłany do Wiednia, do cieszącej się wówczas zasłużoną sławą szkoły jezuickiej. Jej uczniowie codziennie uczestniczyli we Mszy św., regularnie przystępowali do sakramentu pokuty i Komunii oraz modlili się przed i po lekcjach. Młody Stanisław szybko nadrobił braki w edukacji i stał się jednym z najlepszych uczniów. Wolny czas spędzał na modlitwie i lekturze duchowej, praktykował także różnego rodzaju umartwienia. W czasie ciężkiej choroby w grudniu 1565 r. był bliski śmierci. Właściciel domu, w którym mieszkał, nie chciał wpuścić księdza katolickiego, by ten udzielił mu Komunii Świętej. To właśnie wtedy św. Barbara, patronka dobrej śmierci, przez której wstawiennictwo się modlił, nawiedziła jego pokój w towarzystwie dwóch aniołów i przyniosła mu Wiatyk. W tej samej chorobie ukazała mu się Najświętsza Maryja Panna z Dzieciątkiem, które złożyła mu na ręce. Od Niej też doznawszy uzdrowienia, usłyszał polecenie, aby wstąpił do Jezuitów. Jego rodzice nie zgodzili się na to. To jednak nie przeszkodziło mu w realizacji powołania. Młody Stanisław uciekł z domu, by spełnić swoje marzenie. Pomimo sprzeciwu ojca, który próbował różnymi sposobami odwieść swojego syna od życia zakonnego, młody jezuita całkowicie oddał się służbie Bogu, wykonując znakomicie swoje obowiązki. Swoją wzorową postawą, dojrzałością i rozmodleniem podnosił na duchu całe otoczenie. W pierwszych miesiącach 1568 r. Stanisław złożył śluby zakonne. Miał wtedy 18 lat.

Przyjmując w uroczystość św. Wawrzyńca (10 sierpnia) Komunię świętą, Stanisław prosił patrona tego dnia, o łaskę śmierci w uroczystość Wniebowzięcia. Ta prośba została wysłuchana. Wieczorem tego dnia poczuł się źle. Dwa dni później gorączka nagle wzrosła i choroba przyśpieszyła. W wigilię uroczystości Wniebowzięcia męczyły Stanisława mdłości. Wystąpił zimny pot i dreszcze, nastąpił także wewnętrzny krwotok. Późną nocą przyjął Wiatyk na drogę do wieczności. Zapytany, czy nie ma jakiegoś niepokoju, odparł, że nie, bo ma ufność w Boże miłosierdzie i zgadza się z wolą Bożą. Jeden ze świadków tego wydarzenia zeznał, że w czasie modlitwy twarz Stanisława zajaśniała tajemniczym blaskiem. Kiedy ktoś zapytał, czy czegoś nie potrzebuje, odparł, że widzi Matkę Bożą z orszakiem świętych dziewic, które po niego przychodzą. Zmarł niedługo po północy 15 sierpnia 1568 roku.

Dzięki orędownictwu św. Stanisława Kostki Armia Rzeczypospolitej odniosła zwycięstwo nad Turkami pod Chocimiem w 1621 r. W tym dniu jezuita,

ojciec Oborski ujrzał św. Stanisława Kostkę na obłokach, jak błagał Maryję o pomoc. Także król Jan Kazimierz przypisywał zwycięstwo odniesione pod Beresteczkiem w 1651 roku jego wstawiennictwu. Liturgia Bożego Słowa w jego wspomnienie przypisuje mu słowa autora Księgi Mądrości: „Wcześniej osiągnąwszy doskonałość, przeżył czasów wiele. Jego dusza spodobała się Bogu, dlatego pospiesznie wyszedł spośród nieprawości. A ludzie patrzyli i nie pojmowali, ani sobie tego nie wzięli do serca, że łaska i miłosierdzie nad Jego wybranymi i nad świętymi Jego opatrność” (Mdr 4,13-15).

Módlmy się: Boże, Ty wśród wielu cudów Twojej mądrości obdarzyłeś świętego Stanisława Kostkę łaską dojrzałej świętości już w młodzieńczym wieku, spraw, abyśmy za jego przykładem wykorzystywali czas na gorliwą pracę i z zapałem dążyli do wiekuistego pokoju. Przez Chrystusa, Pana naszego.

9. ŚW. ADAM CHMIELOWSKI, BRAT ALBERT – PATRON UBOGICH

Urodził się, 20 sierpnia 1845 r. w Igołomii pod Krakowem. Nadano mu imiona: Adam, Hilary, Bernard. Jego rodzice to Wojciech i Józefa z Borzysławskich Chmielowsy. Został ochrzczony 26 sierpnia w Igołomii. Adam miał jeszcze troje rodzeństwa: Stanisława, Mariana i Jadwigę. Jego dzieciństwo zostaje naznaczone śmiercią ojca. Matka nie mogąc się uporać z administracją majątku sprzedaje go i cała rodzina przenosi się do Warszawy. Warunki materialne rodziny były bardzo ciężkie. Matka Adama za radą krewnych zgodziła się na wysłanie dwunastoletniego syna do Petersburga. Tam miał podjąć naukę. Zdolny i inteligentny chłopiec będąc w Korpusie Kadetów zwraca na siebie uwagę cara Aleksandra II. Matka widząc groźbę rusyfikacji syna zabiera go do Warszawy. W sierpniu 1859 r. umiera pani Chmielowska. Dziećmi zajęła się siostra ojca, której Adam będzie wdzięczny do końca życia za jej wielką miłość i troskę. W 1861 r. Adam przenosi się do Instytutu Puławskiego na wydział rolniczo - leśny. Tam prawdopodobnie nawiązał stosunki z Leonem Frankowskim, który był przywódcą rewolucyjnej młodzieży. W odpowiedzi na Manifest Centralnego Narodowego Komitetu młodzież uformowała powstańczy oddział „Puławiaków”, w którego szeregach znajduje się również Adam. W kolejnych starciach pod wodzą generała Langiewicza traci nogę i dostaje się do niewoli rosyjskiej. Dzięki staraniom rodziny zostaje uwolniony, ale musi opuścić kraj. Wyjechał do Paryża. Tam podjął studia artystyczne. Rodzina niechętnie patrzyła na jego malarskie zainteresowania. On sam zaś po krótkich studiach w Gandawie i Paryżu powraca do kraju. Otrzymuje stypendium, dzięki któremu może studiować w Monachium. Gdy w roku 1874 powraca do kraju, jest dojrzałym malarzem znającym swoje

możliwości. Wiele podróżuje i maluje. Stojąc u wrót sławy, Chmielowski nabiera coraz większego przekonania, że nie jest na właściwej drodze. 24 września 1880 r. przybywa do Starej Wsi prosząc OO. Jezuitów o przyjęcie do ich grona. Pierwsze miesiące nowicjatu były dla niego szczęśliwe. Jednakże 5 kwietnia 1881 r. opuszcza nowicjat w stanie depresji nerwowej. Do 22 stycznia przebywa we Lwowie w zakładzie dla nerwowo chorych. Dopełnieniem jego rekonwalescencji jest spowiedź u ks. Leopolda Pogorzelskiego. Przykre doświadczenia nie zmieniają w niczym postanowień Adama. Nadal chce służyć Bogu. Za radą spowiednika związał się z tercjarstwem św. Franciszka. Naśladować go stał się wędrownym apostołem szerzącym tercjarstwo wśród wiejskiego ludu. Konserwował ubogie kościoły, przydrożne kaplice, figury i obrazy. Jednakże takie życie trwa krótko, bo oto otrzymuje ukaz przesiedlenia z Cesarstwa Rosyjskiego za organizowanie niedozwolonych stowarzyszeń. Adam przeniósł się do Krakowa. Tutaj na ulicy Basztowej 4 otworzył pracownię malarską, która stała się szybko przytułkiem dla krakowskich nędzarzy. Chętnie bywał także u ks. Siemaszki, prowadzącego dzieła miłosierdzia wobec młodocianych włóczęgów. Podobała mu się ta praca i wiele metod przyjął potem za swoje. Interesował się sztuką, ale coraz bardziej należał do ubogich. W sierpniu 1887 r. przywdział habit regularnego tercjarza, a w rok później 25 sierpnia złożył ślub czystości. Odtąd jako brat Albert oddał się biednym w Krakowie, a następnie we wszystkich domach zgromadzeń po całej Polsce. Napisał wtedy do rodziny: *Obiit Adamus Chmielowski, natus est frater Albertus* (Odszedł Adam Chmielowski, narodził się Brat Albert). Objął zarząd ogrzewalni dla bezdomnych nędzarzy stając się odtąd jednym z nich. Bratu Albertowi nie chodziło o samo miłosierdzie, ale o przebudowę świata w imię Chrystusa. Widział konieczność usunięcia przyczyny ubóstwa. Chciał także dużą rzeszę Polaków włączyć w tercjarstwo i przeprowadzić reformę na zasadzie wzajemnego porozumienia. To mu się nie udało. Ale za to powołał do życia dwa zgromadzenia zakonne Braci i Sióstr Posługujących Ubogim III Zakonu św. Franciszka. Powołane przez siebie rodziny zakonne uważał za „zakon ludu dla ludu”. Metody działania były oparte na Ewangelii. Ogrzewalnię krakowską przekształcił w przytulisko. Przytuliska były głównymi miejscami jego pracy. Do pobytu w przytulisku miał prawo każdy ubogi. Pomimo swego kalectwa wiele podróżował, zakładał nowe przytuliska, sierocińce dla dzieci i młodzieży, domy dla starców i nieuleczalnie chorych. Zmarł w opinii świętości, wyniszczony ciężką chorobą i trudami życia w przytulku. Pogrzb na Cmentarzu Rakowickim 28 grudnia 1916 r. stał się pierwszym wyrazem czci powszechnie mu oddawanej. Św. Jan Paweł II beatyfikował go 22 czerwca 1983 r. na Błoniach krakowskich, a kanonizował 12 listopada 1989 r. w Watykanie. Jest patronem zakonów albertynek i albertynów, a w Polsce także artystów plastyków.

Sejm Rzeczypospolitej Polskiej ustanowi rok 2016 Rokiem Adama Chmielowskiego m.in. za „wybitne zasługi w działalności niepodległościowej oraz na polu pracy społecznej i artystycznej. Setna rocznica śmierci Adama Chmielowskiego będzie „wielkim świętem kultury, promieniującym na cały świat. Jego życie oraz twórczość są synonimem dorobku kulturalnego ludzkości, a bezpośrednio oddziaływania i uniwersalne piękno przemawiają do odbiorców bez względu na różnice geograficzne i kulturowe”. Obrazy Adama Chmielowskiego przyniosły mu miano „polskiego Fra Angelico”. Był człowiekiem głębokiej wiary. Odznaczał się heroiczną miłością bliźniego, dzieląc los z najuboższymi i pragnąc przywrócić im godność. Nazwany „najpiękniejszym człowiekiem swojego pokolenia”, powtarzał, że „trzeba być dobrym jak chleb”. W jego życie głęboko wpisały się słowa z Chrystusowego „Kazania na Górze”: „Błogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią” (Mt 5,7).

Módlmy się: Boże bogaty w miłosierdzie, Ty natchnąłeś świętego Brata Alberta, aby dostrzegł w najbardziej ubogich i opuszczonych znieważone oblicze Twojego syna, spraw łaskawie, abyśmy spełniając dzieła miłosierdzia, za jego przykładem umieli być braćmi wszystkich potrzebujących. Przez Chrystusa, Pana naszego.

10. ŚW. URSZULA LEDÓCHOWSKA – PATRONKA CODZIENNEJ RADOŚCI

Julia Maria urodziła się w wielodzietnej rodzinie hrabiowskiej 17 kwietnia 1865 r. w Loosdorf koło Wiednia. Była rodzoną siostrą bł. Marii Teresy Ledóchowskiej, powszechnie nazywanej matką czarnej Afryki, założycielki sióstr klawerianek, beatyfikowanej przez Pawła VI w 1975 r. W latach 1874-1883 Julia Maria kształciła się w Instytucie Najświętszej Maryi Panny prowadzonym przez Panie Angielskie w austriackim Sankt Polten. W roku ukończenia nauki przybyła wraz z rodziną do nabytego przez ojca majątku w Lipnicy Murowanej koło Bochni. Jako 21-letnia dziewczyna wstąpiła do klasztoru urszulanek w Krakowie i w dniu obłóczyn, 17 kwietnia 1887 r., przyjęła zakonne imię Maria Urszula. W 1907 r., mając błogosławieństwo papieża Piusa X, z dwiema siostrami wyjechała w świeckim stroju do pracy dydaktycznej w Petersburgu. Objęła tam kierownictwo zaniedbanego polskiego internatu i liceum św. Katarzyny. Już w rok później została erygowana w Petersburgu autonomiczna placówka urszulańska. Następnie s. Urszula przeniosła się do Finlandii, gdzie otworzyła gimnazjum dla dziewcząt. Podczas I wojny światowej apostołowała w krajach skandynawskich, wygłaszając odczyty o Polsce, organizowała pomoc dla osieroconych polskich dzieci. Jednocześnie nie zaniedbywała swego zgromadzenia – rozrastał się nowicjat i dom zakonny

w Szwecji. Pod koniec wojny przeniosła go do Danii, gdzie założyła również szkołę i dom opieki dla dzieci polskich. W roku 1920 Urszula wróciła do Polski. Osiedliła się w Pniewach koło Poznania, gdzie – z myślą o pracy apostołskiej w nowych warunkach – założyła zgromadzenie Sióstr Urszulanek Serca Jezusa Konającego, zwane urszulankami szarymi. Umarła 29 maja 1939 r. w Rzymie.

Założone przez św. Urszulę Ledóchowską zgromadzenie Urszulanek Serca Jezusa Konającego realizuje swe zadania apostołskie przede wszystkim w dziedzinie wychowania i nauczania dzieci i młodzieży oraz służąc potrzebującym i pokrzywdzonym. Siostry prowadzą kilkadziesiąt dzieł w Polsce, kilkanaście we Włoszech i pojedyncze w 12 innych krajach. „Naszą polityką jest miłość. I dla tej polityki jesteśmy gotowe poświęcić nasze siły, nasz czas i nasze życie” (św. Urszula Ledóchowska). W życiu św. Urszuli odnajdujemy realizację słów Chrystusowych: „Kto wypełnia przykazania i uczy je wypełniać, ten będzie wielki w Królestwie niebieskim” (Mt 5,19).

Módlmy się: Boże, Ojczy miłosierny, Ty raczyłeś powołać świętą Urszulę do naśladowania Twojego Syna, którego posłałeś na świat, aby głosił Dobrą Nowinę i dał życie wszystkim, spraw, abyśmy za jej przykładem apostołskiej gorliwości i pogody ducha przyczyniali się do zbawienia naszych braci. Przez Chrystusa, Pana naszego.

11. ŚW. MAKSYMILIAN KOLBE – PATRON MIŁOŚCI OFIARNEJ

Urodził się 8 stycznia 1894 w Zduńskiej Woli w miejscowości należącej wówczas do zaboru rosyjskiego, był synem Juliusza i Marianny z domu Dąbrowskiej. Tego samego dnia został ochrzczony w kościele Wniebowzięcia NMP w Zduńskiej Woli. Z powodu trudnej sytuacji finansowej rodzina Kolbe przeniosła się wkrótce do Łodzi, a później w 1897 do Pabianic. Tam rodzice Kolbego znaleźli pracę, ojciec pracował w fabryce, a matka prowadziła sklep, potem była położną. W czerwcu 1902 r. Maksymilian przyjął Pierwszą Komunię Świętą. Na jego przyszłe losy istotne znaczenie miało widzenie jakiego miał w kościele św. Mateusza w Pabianicach; w tym widzeniu Maryja zapytała czy chce te korony które trzyma w ręku, jedna była biała i oznaczała czystość, a druga czerwona, która oznaczała męczeństwo, odpowiedział że chce dwie korony. Wstąpił do zakonu franciszkanów, w roku 1912 przełożeni wysłali go na dalsze studia do Krakowa. Stąd wszakże ze względu na jego niezwykle zdolności skierowano go jeszcze tego samego roku do Rzymu, gdzie zamieszkał w międzynarodowym Kolegium Serafickim. Równocześnie uczęszczał na Papieski Uniwersytet Gregoriański, który ukończył z dwoma

doktoratami. 28 kwietnia 1918 r. Maksymilian Kolbe otrzymał święcenia kapłańskie. Podczas drugiej wojny światowej w 1941 r. o. Maksymilian został aresztowany i osadzony najpierw w więzieniu warszawskim na Pawiaku, a potem w obozie koncentracyjnym Auschwitz. Gdy po ucieczce jednego z więźniów władze obozowe skazały dziesięciu niewinnych na śmierć głodową, o. Kolbe dobrowolnie ofiarował się za ojca rodziny Franciszka Gajowniczka, a później pozostałym służył posługą kapłańską w bunkrze głodowym. Skonał 14 sierpnia 1941 r.

Ojciec Maksymilian Kolbe założył Rycerstwo Niepokalanej. Celem tego stowarzyszenia była walka duchowa o nawrócenie schizmatyków, heretyków i masonów. Dla realizacji tego celu członkowie Rycerstwa mieli się oddawać na całkowitą i wyłączną służbę Maryi Niepokalanej i codziennie powierzać Jej los grzeszników. Temu programowi Maksymilian poświęcił się odtąd z całym zapalem i pozostał mu wiernym aż do śmierci. Propagował nowoczesne media katolickie, udał się na misje na Daleki Wschód, ale przede wszystkim żyje w świadomości ludzi całego świata, jako ten, który „nie umarł, ale oddał życie za brata” (św. Jan Paweł II). Nawet w Auschwitz – piekle na ziemi, zgotowanym ludzką ręką potrafił odnaleźć piękno człowieczeństwa, zafascynowanego dobrocią i miłością Boga w Trójcy Świętej Jedyne. „Nie wierzę, że znajdzie się pod słońcem człowiek, który by nie pragnął szczęścia i to możliwie największego, bez ograniczeń, czyli... Boga” (św. Maksymilian Kolbe). Św. Maksymilian Kolbe w pełni nie tylko zrozumiał, ale zrealizował słowa Chrystusa: „Nikt nie ma większej miłości od tej, gdy ktoś życie swoje oddaje za przyjaciół swoich” (J 15,13)

Módlmy się: Boże, dzięki Twojej łasce święty Maksymilian Maria, gorliwy czciciel Niepokalanej Dziewicy, cierpliwie znosił udręki więzienia i oddał swoje życie za bliźniego, spraw przez jego wstawiennictwo, abyśmy całym naszym życiem i śmiercią świadczyli o Twojej miłości. Przez Chrystusa, Pana naszego.

12. ŚW. FAUSTYNA KOWALSKA – PATRONKA MIŁOŚCI MIŁOSIERNEJ

Święta siostra Faustyna (Helena) przyszła na świat 25 sierpnia 1905 r. jako trzecie z dziesięciorga dzieci Marianny i Stanisława Kowalskich, rolników ze wsi Głogowiec koło Łodzi. Jej postać łączy się z kultem Bożego Miłosierdzia, sam Bóg wybrał ją do krzewienia tego dzieła jako swoje narzędzie. Zanim to się stało w dzieciństwie musiała ciężko pracować, nie otrzymała też pełnego wykształcenia. Uczęszczała do szkoły tylko przez trzy zimy, gdzie nauczyła się czytać, pisać i nieco rachować. W szesnastym roku życia

podjęła pracę zarobkową jako pomoc domowa. Od dzieciństwa dojrzewało w niej powołanie do życia zakonnego, choć musiała dojść do niego ciernistą ścieżką. W dwudziestym roku życia wstąpiła do Zgromadzenia Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia i przeżyła tam 13 lat. Doświadczała wielu prób, przechodziła oschłości wewnętrzne, silne pokusy w wierze, poczucie całkowitego odrzucenia przez Boga, a także niezrozumienie ze strony otoczenia i choroby. W życiu zakonnym towarzyszy jej jednak ciągle Zmartwychwstały Chrystus, co pozostaje treścią słynnego „Dzienniczka”. Siostra Faustyna umiera 5 października 1938 r. na gruźlicę. Jej kult jako „sekretarki Jezusa Miłosiernego” rozwija św. Jan Paweł II, a podkrakowskie Łagiewniki stają się światowym Sanktuarium Bożego Miłosierdzia.

Głównymi celami działalności świętej siostry Faustyny było szerzenie kultu Bożego Miłosierdzia zawartego w Piśmie Świętym; wypraszenie Miłosierdzia Bożego dla całego świata m.in. przez praktykę podanych przez Pana Jezusa nowych form kultu: obrazu Bożego Miłosierdzia z napisem „Jezu ufam Tobie”; Święta Bożego Miłosierdzia w pierwszą niedzielę po Wielkanocy; koronki do Bożego Miłosierdzia i modlitwy w godzinie Miłosierdzia. „Powiedz, że miłosierdzie jest największym przymiotem Boga. Wszystkie dzieła rąk moich są ukoronowane miłosierdziem” (słowa Pana Jezusa skierowane do św. Faustyny). Życie św. Faustyny doskonale streszczają słowa psalmu: „Na wieki będę słaawił miłosierdzie Pana, Twą wierność będę głosił moimi ustami przez wszystkie pokolenia” (Ps 89 (88), 2).

Módlmy się: Wszechmogący, wieczny Boże, Ty wybrałeś świętą Faustynę do głoszenia niezmiernych bogactw Twojego miłosierdzia, spraw, abyśmy za jej przykładem w pełni zaufali Twemu miłosierdziu i wytrwale pełnili dzieła chrześcijańskiej miłości. Przez Chrystusa, Pana naszego.

13. BŁ. JERZY POPIELUSZKO – PATRON MIŁOŚCI SOLIDARNEJ

Jerzy (Alfons) Popiełuszko urodził się 14 września 1947 r. na Podlasiu, we wsi Okopy, w parafii Suchowola; jego rodzicami byli Władysław i Marianna z domu Gniedziejko. W latach 1954-1965 Alek Popiełuszko uczęszczał do Szkoły Podstawowej oraz Liceum Ogólnokształcącego w Suchowoli. W kościele parafialnym, odległym od domu o kilka kilometrów, od 11. roku życia był ministrantem i służył do Mszy św. codziennie przed lekcjami w szkole. Uzyskawszy świadectwo maturalne, zgłosił się 24 czerwca 1965 r. do Wyższego Metropolitalnego Seminarium Duchownego św. Jana Chrzciciela w Warszawie, gdzie przygotowywał się intelektualnie i duchowo do przyjęcia święceń kapłańskich. Podczas tych studiów musiał odbyć dwuletnią służbę wojskową w specjalnej jednostce dla kleryków w Bartoszycach. Z tego okresu

znany jest fakt mężnej postawy alumna Popiełuszki, który nie pozwolił odebrać sobie medalika i różańca, za co był szykanowany przez tamtejsze władze wojskowe. Celem tych szykan i obostrzeń w służbie było zniechęcanie żołnierzy-kleryków do kontynuowania drogi powołania kapłańskiego. W dniu 12 grudnia 1971 r. otrzymał święcenia subdiakonatu, a 12 marca 1972 r. – diakonatu. Święcenia kapłańskie przyjął z rąk Sługi Bożego kardynała Stefana Wyszyńskiego dnia 28 maja 1972 r. w bazylice archikatedralnej św. Jana Chrzciciela w Warszawie. Jako neoprezbiter został skierowany do pracy duszpasterskiej i katechetycznej najpierw w parafii Świętej Trójcy w Żąbkach koło Warszawy, gdzie pracował trzy lata (1972-1975), a następnie do parafii Matki Bożej Królowej Polski w Warszawie-Aninie. Po kolejnych trzech latach, 20 maja 1978 r., został przeniesiony na wikariat do parafii Dzieciątka Jezus w Warszawie na Żoliborzu, skąd 25 maja 1979 r. władza archidiecezjalna skierowała go do pracy duszpasterskiej przy kościele akademickim św. Anny w Warszawie. Ostatnim miejscem zamieszkania i pracy ks. Jerzego Popiełuszki od 20 maja 1980 r. była parafia św. Stanisława Kostki w Warszawie na Żoliborzu, gdzie jako rezydent pomagał w pracy parafialnej i zajmował się duszpasterstwem specjalistycznym. Kiedy późnym wieczorem dnia 19 października 1984 r. ks. Jerzy wracał samochodem z posługi duszpasterskiej w Bydgoszczy, został zatrzymany przez trzech funkcjonariuszy Ministerstwa Spraw Wewnętrznych (Wydział do walki z Kościołem) i uprowadzony. Stało się to na szosie w Górsku niedaleko Torunia. Niemal cudem ocalał kierowca – pan Waldemar Chrostowski, jedyny świadek bandyckiego porwania, który, chociaż skuty kajdankami, wyskoczył z pędzącego samochodu i niezwłocznie powiadomił władze kościelne i społeczeństwo o dokonanych przez funkcjonariuszy Służby Bezpieczeństwa bezprawiu. Nastąpiło wtedy dziesięć dni modlitewnego oczekiwania na powrót kapłana w wielu świątyniach kraju, zwłaszcza w kościele św. Stanisława Kostki w Warszawie. Niestety, w dniu 30 października 1984 r. ze sztucznego zbiornika wodnego przy tamie na Wiśle koło Włocławka milicja wyłowiała ciało ks. Jerzego Popiełuszki.

Przesłaniem życia bł. ks. Jerzego, która doprowadziło go do palmy męczeństwa, było jego bezkompromisowe zaangażowanie się w duszpasterstwo świata pracy, zarówno w okresie tworzenia się „Solidarności”, jak i później, gdy trwał stan wojenny w Polsce oraz po jego zniesieniu. Pomimo szykan ze strony czynników państwowych i esbeckich oraz pomówień i oszczerstw w środkach masowego przekazu, był rzecznikiem i obrońcą godności człowieka, praw ludzkich do wolności, sprawiedliwości, miłości i prawdy. Ksiądz Jerzy nie zaprzestał swojej działalności, mimo ataków ze strony władz komunistycznych. Oprócz Mszy św. za Ojczyznę, zainicjował w 1982 r. pielgrzym-

kę robotników Huty Warszawa na Jasną Górę, która przerodziła się wkrótce w Ogólnopolską Pielgrzymkę Ludzi Pracy. Bł. ks. Jerzy dewizą swojego kapłaństwa uczynił słowa św. Pawła Apostoła: „Nie daj się zwyciężyć złu, ale zło dobrem zwyciężaj” (Rz 12,21).

Módlmy się: Wszechmogący wieczny Boże, Ty w swej Opatrzności, uczyniłeś błogosławionego męczennika Jerzego, prezbitera, niezłomnym świadkiem Ewangelii miłości i obrońcą ludzkiej godności; spraw prosimy, abyśmy za jego wstawiennictwem i przykładem, żyjąc w prawdziwej wolności, umieli zło dobrem zwyciężyć. Przez Chrystusa, Pana naszego.

14. ŚW. JAN PAWEŁ II – PATRON MIŁOŚCI RODZINNEJ

Karol Józef Wojtyła urodził się 18 maja 1920 r. w Wadowicach, niewielkim miasteczku nieopodal Krakowa, jako drugi syn Emilii i Karola Wojtyłów. Został ochrzczony w kościele parafialnym 20 czerwca 1920 r. przez ks. Franciszka Żaka, kapelana wojskowego. Rodzice nadali imię Karolowi na cześć ostatniego cesarza Austrii, Karola Habsburga. W lutym 1940 r. poznał osobę ważną dla swego rozwoju duchownego. Był to Jan Tyranowski, który prowadził dla młodzieży męskiej koło wiedzy religijnej. Uczestniczący w nim Wojtyła poznał wówczas i po raz pierwszy czytał pisma św. Jana od Krzyża. W 1942 r. wstąpił do tajnego Metropolitalnego Seminarium Duchownego w Krakowie, nie przerywając pracy w Solvayu. W tym samym czasie rozpoczął w konspiracji studia na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Jagiellońskiego. 29 lutego 1944 r. potrafiła go niemiecka ciężarówka wojskowa i dwa tygodnie musiał spędzić w szpitalu. Zapytany po latach, czy łączy w jakiś sposób ten wypadek z zamachem na swoje życie w 1981 roku, przyznał: „Tak, w obu przypadkach czuwała nade mną Opatrzność”. Już 1 listopada 1946 r. kard. Adam Stefan Sapieha wyświęcił Karola na księdza. 2 listopada jako neoprezbiter Karol Wojtyła odprawił Mszę św. prymicyjną w krypcie św. Leonarda w katedrze na Wawelu. W 1958 r. Karol Wojtyła został mianowany biskupem pomocniczym Krakowa i biskupem tytularnym Umbrii. 30 grudnia 1963 r. Karol Wojtyła został mianowany arcybiskupem metropolita krakowskim. Podczas konsystorza 26 czerwca 1967 r. został nominowany kardynałem. 29 czerwca 1967 r. otrzymał w Kaplicy Sykstyńskiej od papieża Pawła VI czerwony biret, a jego kościołem tytularnym stał się kościół św. Cezarego Męczennika na Palatynie. 16 października 1978 roku około godziny 17.15 w siódmym głosowaniu metropolita krakowski, kardynał Karol Wojtyła został wybrany papieżem. Przyjął imię Jan Paweł II. 2 kwietnia 2005 r. o godz. 7.30 papież zaczął tracić przytomność. W tym czasie w pokoju umierającego czuwali najbliżsi, a przed oknami, na Placu św. Piotra

modlił się wielotysięczny tłum. Relacje na cały świat nadawały wszystkie media. Wieczorem, przy łóżku chorego odprawiono Mszę św. wigilii Święta Miłosierdzia Bożego. Ok. godz. 19.00 Jan Paweł II wszedł w stan śpiączki. Monitor wykazał postępujący zanik funkcji życiowych. O godz. 21.37 osobisty papieski lekarz Renato Buzzonetti stwierdził śmierć Jana Pawła II. Jan Paweł II odszedł do domu Ojca po zakończeniu Apelu Jasnogórskiego, w pierwszą sobotę miesiąca i wigilię Święta Miłosierdzia Bożego, które sam ustanowił.

Jan Paweł II chętnie spotykał się z młodymi ludźmi i poświęcał im dużo uwagi. Na spotkanie w Rzymie 31 marca 1985 r., który ONZ ogłosiło Międzynarodowym Rokiem Młodzięży, napisał List apostolski na temat roli młodości jako okresu szczególnego kształtowania drogi życia, a 20 grudnia zapoczątkował tradycję Światowych Dni Młodzięży. Odtąd co roku przygotowywał orędzie skierowane do młodych, które stawało się tematem tego międzynarodowego spotkania, organizowanego w różnych miejscach świata (odbyło się ono również w Polsce – Częstochowa, 1991). Zaraz po ogłoszeniu daty beatyfikacji przewodniczący Papieskiej Rady ds. Świeckich, kard. Stanisław Ryłko poinformował, iż Jan Paweł II zostanie patronem Światowych Dni Młodzięży. „Człowiek jest wielki nie przez to, co posiada, lecz przez to, kim jest; nie przez to, co ma, lecz przez to, czym dzieli się z innymi” (św. Jan Paweł II). Całe jego życie streszczają słowa Piotra wypowiedziane do Chrystusa: „Rzekł [Piotr] do Niego: «Panie, Ty wszystko wiesz, Ty wiesz, że Cię kocham»” (J 21, 17).

Módlmy się: Boże bogaty w miłosierdzie, z Twojej woli święty Jan Paweł II, papież, kierował całym Kościołem, spraw, prosimy, abyśmy dzięki jego nauczaniu z ufnością otworzyli nasze serca na działanie zbawczej łaski Chrystusa, jedyne Odkupiciela człowieka. Przez Chrystusa, Pana naszego. Amen.

SPIS TREŚCI

Przyjęli chrzest w imię Pana Jezusa	5
---	---

CZĘŚĆ I. LITURGIA SŁOWA

Niedziela, 10 kwietnia.....	9
Poniedziałek, 11 kwietnia	18
Wtorek, 12 kwietnia	24
Środa, 13 kwietnia	29
Czwartek, 14 kwietnia	34
Piątek, 15 kwietnia	42
Sobota, 16 kwietnia	47

CZĘŚĆ II. KATECHEZY

„Gdy to usłyszeli, przyjęli chrzest w imię Pana Jezusa” (Dz 19,5)	53
„Jan chrzczył wodą, ale wy wkrótce zostaniecie ochrzczeni Duchem Świętym ” (Dz 1,5)	56
Chrzest dający życie (Dz 16,25-33; Dz 19,1-5)	59
Chrzest – życie po śmierci	64

CZĘŚĆ III. MATERIAŁY DUSZPASTERSKIE

CELEBRACJA SŁOWA BOŻEGO

Gdy usłyszeli Ewangelię, przyjęli chrzest w imię Pana Jezusa (por. Dz 19,5) – Ks. Mariusz Szmajdziński	69
---	----

LECTIO DIVINA

Chrzest Janowy jako zapowiedź chrztu Chrystusa Duchem Świętym i ogniem (Łk 3,10-18) – Ks. Mirosław S. Wróbel.....	84
--	----

KRAĞ BIBLIJNY

Śmierć dla grzechu i dar nowego życiaChrzest według św. Pawła – Ks. Marcin Kowalski	90
--	----

DROGA ŚWIATŁA

Polska Droga Świętych. Biblijna Droga Polskich Świętych – Ks. Jacek Kucharski, Ks. Roman B. Sieroń	100
---	-----

Dołączona płyta zawiera:

- Biuletyn nr 8
- Plakat VIII Tygodnia Biblijnego
- Prezentację do Drogi Światła
- Pomoce do katechezy

NOTATKI

NOTATKI

